
R G B WH GR BL
Grey Scale #13
C M Y K
Part Code ST1316
DANES-PICTA.COM
A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19
Colour Chart #13
Blue
Cyan
Green
Yellow
Red
Magenta
White
3/Color
Black
Inches
Centimetres
DANES-PICTA.COM

2686

SEKCJA PRAWNICZA TOWARZYSTWA WIEDZY WOJSKOWEJ
ZESZYT Nr 1

Dr JAN KAMIŃSKI
Major K. S. i Starszy Asystent Uniwersytetu w Lublinie

2686

HISTORJA SĄDOWNICTWA WOJSKOWEGO W DAWNEJ POLSCE

XXXVIII, 1



BIBLIOTEKA OFICERSKA
2. PUŁKU STRZELCÓW PODHALAŃSKICH

WARSZAWA 1928.
NAKŁADEM TOWARZYSTWA WIEDZY WOJSKOWEJ
Z ZASIŁKIEM WYDZIAŁU NAUKI MINISTERSTWA
WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO.

DRUK. M. S. WOJSK.

HISTORJA
SĄDOWNICTWA WOJSKOWEGO
W DAWNEJ POLSCE

SEKCJA PRAWNICZA TOWARZYSTWA WIEDZY WOJSKOWEJ
ZESZYT Nr 1

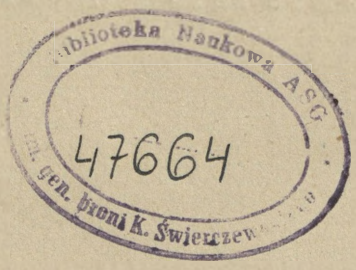
Dr JAN KAMIŃSKI
Major K. S. i Starszy Asystent Uniwersytetu w Lublinie

HISTORJA SĄDOWNICTWA WOJSKOWEGO W DAWNEJ POLSCE



BIBLIOTEKA OFICERSKA
2. PUŁKU STRZELCÓW PODHALAŃSKICH

WARSZAWA 1928.
NAKŁADEM TOWARZYSTWA WIEDZY WOJSKOWEJ
Z ZASIŁKIEM WYDZIAŁU NAUKI MINISTERSTWA
WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO.



DRUK. M. S. WOJSK.

MARSZAŁKOWI

JÓZEFOWI PIŁSUDSKIEMU

TWÓRCY WOJSKA POLSKIEGO

PRACĘ TĘ W NAJGŁĘBSZYM HOŁDZIE

POŚWIĘCA

AUTOR.

BIBLIOTEKA OFICERSKA
2. PUŁKU STRZELCÓW PODHALAŃSKICH

SŁOWO WSTĘPNE.

Sekcja Prawnicza, istniejąca w Towarzystwie Wiedzy Wojskowej, rozpoczyna pracą Dr Jana Kamińskiego o historji sądownictwa wojskowego w dawnej Polsce nowe wydawnictwo. Przedewszystkiem należy powitać z radością i całem uznaniem fakt powstania nowego wydawnictwa naukowego i fachowego. Rzecz to w naszych stosunkach nader potrzebna i pożyteczna, ale też i nader trudna. Zasługę całą w tym względzie należy przypisać Generałowi Mecnarowskiemu, który jest nie tylko urzędowym, ale i duchowym kierownikiem przedsięwzięcia. Nie można też było dokonać trafniejszego wyboru, o ile chodziło o pierwszy zeszyt wydawnictwa, trafniejszego zarówno pod względem przedmiotu, jak i autora. Przedmiot tej pierwszej pracy świadczy o zrozumieniu, jakie Redakcja wydawnictwa posiada dla dawnych urządzeń polskich, tudzież o chwalebnej dążności, aby dzisiejszy rozwój nawiązać, o ile możności, do przeszłości. Autor dzieła Dr Kamiński, który od szeregu lat pracuje wytrwale i chlubnie na polu historji prawa polskiego i wzbogacił naukę naszą kilku cennemi rozprawami, przez swe gruntowne przygotowanie naukowe, wszechstronną znajomość, literatury naszej i obcej, przez swe wielkie zamiłowanie naszej przeszłości, otwiera godnie szereg pisarzy, którzy w wydawnictwie pracować będą.

Z całego serca życzymy Jego pracy i całemu wydawnictwu, aby szły w społeczeństwo, budziły wszędzie zainteresowanie i zamiłowanie do naszej wielkiej przeszłości dziejowej i służyły godnie wskrzeszonej Ojczyźnie.

PRZEMYSŁAW DĄBKOWSKI.

we Lwowie, dnia 1 grudnia 1927 r.

PRZEDMOWA.

Historja sądownictwa wojskowego w Polsce przedrozbiorowej nie została dotychczas szczegółowo opracowaną. Rozprawa Dr Podbiery p. t. „Wojskowy postępek sądowy Polski przedrozbiorowej" (Przyczynek do historji prawa i wojskowości polskiej), wydana w Poznaniu w 1925 r. ma charakter monograficzny i ograniczona jest pod względem czasu zasadniczo do wieku XVIII-go, pod względem zaś znanych w dawnej Polsce kategoryj wojsk przeważnie do wojska zaciężnego cudzoziemskiego autoramentu.

W przekonaniu, że opracowanie tego tematu może mieć doniosłe znaczenie jako rzucające światło na ważną kwestję przeszłości naszego sądownictwa wojskowego, postanowiłem w miarę możności opracować poruszone zagadnienie za okres od czasów najdawniejszych Polski aż po rok 1795.

Niech mi wolno będzie wyrazić w tem miejscu bardzo serdeczne podziękowania JW PP.: Profesorowi Dr Przemysławowi Dąbkowskiemu za zachętę do pracy i łaskawe użyczenie mi artykułów wojennych, drukowanych w Nieświeżu w r. 1754, Naczelnemu Prokuratorowi Wojskowemu i Szefowi Departamentu Sprawiedliwości M. S. Wojsk., Generałowi Dr Dańcowi Józefowi, Zastępcy Naczelnego Prokuratora Wojskowego i Szefa Departamentu Sprawiedliwości M. S. Wojsk. Prezesowi Sekcji Prawniczej T. W. W. Generałowi Mecnarowskiemu Emilowi, Generalnemu Sekretarzowi T. W. W. Majorowi Spasowiczowi Wacławowi za wielce łaskawe i gorliwe zajęcie się sprawą doprowadzenia do skutku wydawnictwa; Sekretarzowi Sekcji Prawniczej T. W. W. Kpt. K. S. Zawistowskiemu Józefowi za

gorliwe zajęcie się sprawą wydawnictwa; Zarządom: Bibljoteki Uniwersyteckiej, Archiwum Państwowego i Bibljoteki im. Łopacińskiego w Lublinie, Bibljoteki Uniwersyteckiej we Lwowie za łaskawe i życzliwe udostępnienie mi materjałów w zbiorach powierzonych Ich opiece.

AUTOR.

w Lublinie, w listopadzie 1927 r.

CZĘŚĆ I

PRAWO KARNE MATERJALNE

WSTĘP.

Z sądownictwem spotykamy się od najdawniejszych czasów, jako nakazem praktycznym. Kwestja ochrony dóbr, czy to jednostek, czy też grup, zmuszała jedne i drugie do reagowania na niekorzystne, czy to w odniesieniu do jednostek, czy w stosunku do organizacji zachowanie się poszczególnych osób. Sądownictwo mogło mieć na celu ochronę interesu całego społeczeństwa, jego poszczególnych członków, oraz specyficznych organizacyj wyłonionych ze społeczeństwa. W związku z organizacją wojenną ze względu na odrębne stosunki, wynikające z tej organizacji, wyłoniły się zwyczaje prawne, pisane prawo karne, materjalne i formalne.

Organizacja wojskowa opierała się i opierać się musi na dyscyplinie. Dyscyplina to istota wojska, to zasada życiowa jedna i ta sama zawsze i wszędzie. Wszędzie i zawsze miała polityka kryminalna na oku jeden cel, t. j. utrzymanie dyscypliny i porządku wewnątrz organizacji wojennej. Wszędzie zatem, gdzie istnieje organizacja wojskowa, spotykamy się z prawem karnem w znaczeniu procesowem i materjalnem i odpowiednią organizacją wojskowego sądownictwa i to od czasów najdawniejszych aż do obecnych. Nie inaczej było i w dawnej Polsce.

ROZDZIAŁ I.

Źródła prawotwórcze.

Z natury rzeczy czynnikiem prawotwórczym jest w początkach zwyczaj; z tem zjawiskiem spotykamy się i w dziejach naszego sądownictwa wojskowego. Fakt ten stwierdzają wyraźnie Statuty Wiślickie; zawierają one prawo zwyczajowe spisane na polecenie Kazimierza. Znachodzimy tam szereg postanowień, normujących kwestję sądownictwa w obrębie siły zbrojnej, zwłaszcza na wypadek wyprawy wojennej. O zwyczaju, jako źródle prawa wojskowego, wspomina senatusconsultum z r. 1509. Wspomina o tem konstytucja sejmowa z r. 1590, 1591, która powołuje się na prawo zwyczajowe, dalej artykuły wojenne Władysława IV. Zwyczaj, jako czynnik prawotwórczy, był tak silny, że nawet w epoce, kiedy już wyraźnie zjawia się na widowni jako legislator król, zwłaszcza od czasu Władysława Jagiełły, nie przestał on odgrywać pierwszorzędnej roli. Z czasem schodzi wprawdzie zwyczaj formalnie na dalszy plan, faktycznie jest on pełen soków żywotnych, z których czerpie treść prawo pisane. Świadczy o tem szereg pomników prawa, między innemi wspomniana konstytucja sejmowa z r. 1590, 1591, „Ordynacja sądów wojskowych", pochodząca z czasów Jana Kazimierza: w art. 22 mówi ona: „wszystkie inne występki i zbrodnie, które w tych artykułach nie są mianowane, mają być wedle *zwyczaju* i prawa wojskowego karane". Odwołuje się do prawa zwyczajowego także procedura wojskowa z r. 1775. Zwyczaj wedle ustawy tej miał grać tylko pomocniczą rolę, w istocie jednak miał on pierwszorzędne znaczenie aż do upadku Rzeczypospolitej, sejm zaś niejednokrotnie nadawał mu formalną sankcję prawa.

Prócz wspomnianego czynnika odgrywał rolę ustawodawcy panujący, zwłaszcza w okresie t. zw. prawa książęcego, kiedy wszystkie rodzaje władzy ogniskowały się w jego osobie. Panujący zatem występował jako prawodawca dla siły zbrojnej państwowej, a to na mocy przysługujących mu praw zwierzchniczych. Był on zarazem najwyższym sędzią. Panujący wykonywali w rzeczywistości nad wojskiem władzę sądowniczą. Z faktami, stwierdzającymi tę władzę panującego spotykamy się także za Władysława Jagiełły, następnie Kazimierza Jagiellończyka, Jana Olbrachta. Kwestję administracji wymiaru sprawiedliwości w wojsku regulują wspomniani królowie samoistnie [1]).

Od czasu ograniczenia władzy królewskiej przez sejmy, tracą królowie wyłączne prawo regulowania życia prawnego wojskowego i władzą tą muszą się dzielić z sejmem. Jednakże nie wszyscy panujący poddawali się tym ograniczeniom sejmowym. I tak, jako ustawodawca wojskowy wystąpił Stefan Batory, ustanawiając artykuły wojenne, Władysław IV przez ustanowienie artykułów wojennych dla wojsk cudzoziemskiego autoramentu, może i Jan Kazimierz, oraz August II również przez ustanowienie artykułów wojennych dla wojsk cudzoziemskiego autoramentu. Ustanowili więc wspomniani panujący artykuły wojenne bez udziału sejmowego.

Z chwilą zrodzenia się u nas parlamentaryzmu przeszła formalnie władza stanowienia ustaw na *sejm*, który w rzeczywistości korzystał ze swej władzy normowania przepisów w spra-

[1]) Wobec tego mylnem wydać się musi twierdzenie dr. Podbiery (Wojskowy postępek sądowy), jakoby pierwszym twórcą „próby kodyfikacji karnej wojskowej" był Tarnowski, tembardziej, że także przeczą temu dwa senatusconsulta z r. 1509. Artykuły wojenne hetmana Jana Tarnowskiego pochodzą z r. 1558. Nie można się również zgodzić z twierdzeniem dr. Podbiery, że „ordynacja sądów wojskowych" z czasów Jana Kazimierza obowiązywała aż do upadku Rzeczypospolitej, gdyż w r. 1753 spotykamy się z faktem posługiwania się w sądownictwie dla wojsk zaciężnych cudzoziemskiego autoramentu Corpus iuris militaris Polonicum z r. 1753, a w r. 1775 uchwalił sejm walny „proceder prawny wojskowy", a zatem nową ustawę procesową. W wieku XVIII organizacja wojsk zaciężnych polskiego autoramentu podupada tak, że faktycznie i w większych rozmiarach utrzymują się wojska cudzoziemskiego autoramentu. W nowym zbiorze artykułów wojennych drukowanych w Elblągu w r. 1755 nie wymieniono już ordynacji sądów wojskowych, pochodzącej z czasów Jana Kazimierza.

wie wymiaru sprawiedliwości wewnątrz organizacyj wojskowych. Jest jednak rzeczą charakterystyczną, że sejm przelewał czasem prawo stanowienia ustaw dla wojsk na inne czynniki, zwłaszcza, gdy chodziło o stanowienie przepisów mających na celu utrzymanie dyscypliny i porządku w wojsku. Sejm zajmował się w zasadzie głównie kwestją ochrony dóbr królewskich, duchownych i szlacheckich, w tym kierunku, ażeby wojsko nie naruszało tych majątków. Szereg uchwalonych przez sejm walny ustaw grozi w tym wypadku ostremi sankcjami karnemi, jak karą śmierci, wyjęciem z pod prawa.

Ulegając między innemi istniejącym już zasadom prawa zwyczajowego oraz zjawisku, że i królowie częstokroć przelewali na wodzów swe prerogatywy, a mianowicie między innemi prawo stanowienia przepisów karnych dla wojska, uznawał sejm formalnie te zjawiska. Dzięki powyższym warunkom zjawia się na widowni z początkiem XVI wieku czynnik wojskowy, który przez długi czas odgrywał w dziejach Rzeczypospolitej bardzo ważną rolę, nietylko jako wódz, ale jako prawodawca i sędzia wojskowy uznany formalnie przez sejm, t. j. hetmani wielcy (koronny i litewski). Czynnik ten jednoczył w sobie wymienione dopiero co kierunki władz aż do roku 1764; nie wchodząc w szczegółowe rozstrząsanie kwestji genezy urzędów hetmańskich, zaznaczyć jednakowoż należy, że utarł się zwyczaj, że królowie, mianując wodzów, przyznawali im równocześnie jurysdykcję nad wojskiem i władzę stanowienia ustaw. Stwierdzają to zjawisko dwa senatusconsulta z r. 1509, ustawa z r. 1521, dekret nominujący hetmana Jana Tarnowskiego z r. 1527. Początkowo rozciągała się władza hetmańska na całą siłę zbrojną państwa (osobno Korona, osobno Litwa), t. j. na pospolite ruszenie i wojska zaciężne, czyli hetman stanowił ustawy karne dla całej siły zbrojnej, jednakowoż z czasem następuje rozróżnienie względnie ograniczenie jego władzy w tym kierunku, że staje się on wodzem i prawodawcą dla wojsk zaciężnych, czyli że wyjęto z pod jego kompetencji pospolite ruszenie po stronie Korony; natomiast hetmani wielcy litewscy mieli także władzę nad pospolitem ruszeniem. Z początkiem XVI wieku przechodziła ta kwestja jeszcze pewne zmienne koleje. Zasada, że hetman wielki jednoczy w sobie powyższe prerogatywy, ustaliła się w połowie XVI wieku. Wyłączność władzy hetmańskiej nad wojskami zaciężnemi nie była

jednakowoż zawsze respektowaną. Z opisem władzy hetmańskiej spotykamy się w dwóch senatusconsulta z r. 1509, następnie w ustawie z r. 1521 p. t.: „Ordinatio officii campiductoriatus stipendiariorum necnon disciplinae militaris in castris observandae". Wedle dekretu nominacyjnego z r. 1527 władza ustawodawcza hetmańska obejmowała i pospolite ruszenie, następnie jednakże prerogatywy urzędu hetmańskiego wróciły do poprzednich zasad, t. j. władza hetmańska nie rozciągała się już w zakresie władzy ustawodawczej na pospolite ruszenie. Wyłącznem źródłem prawodawczem w sprawach pospolitego ruszenia był odtąd sejm. Następnie ustawy z lat 1590, 1591, 1609 przyznały hetmanom wielkim (koronnemu i litewskiemu) prawo stanowienia ustaw karnych dla wojska, (artykułów wojennych) z obowiązkiem jednakowoż stosowania się do ogólnego ustawodawstwa państwowego, a to ze względu przedewszystkiem na zasadę jednolitości ustawodawstwa. Sejm przyznał prawa ustawodawcze hetmanom in futurum i tak np. ustawa z r. 1590 w tytule „disciplina militaris" brzmi: „hetman swawolę i sedycje żołnierskie hamować i karać i disciplinam militarem w ryzę wprawić ma. Artykuły jego mają być ważne jako sejmowe postanowienia. Hetmanowi litewskiemu takaż authoritas et potestas nad wojskiem litewskiem deklarowana". Ustawa z r. 1609 powtarza uprawnienia: „nad litewskimi żołnierzami ma także zupełna jurysdykcja zostawać przy hetmanie wielkim litewskim i karanie występnych eadem authoritate potestate". Opisane hetmańskie prerogatywy znajdują pomieszczenie i w następnych ustawach sejmów walnych. Jednakowoż natrafiamy na dane, które stwierdzają, że władza ustawodawcza hetmanów wielkich bywała czasem ograniczaną lub zastępowaną innym czynnikiem, lub dzieloną z innym czynnikiem. Pozostaje to w związku z systemem podziału wojsk zaciężnych zwłaszcza od wieku XVII na t. zw. wojsko zaciężne polskiego i cudzoziemskiego autoramentu. W drugim wypadku nie jest hetman wielki niczem ograniczony w swoich prerogatywach, natomiast o ile się tyczy przedewszystkiem legislatywy dla wojsk pierwszej kategorji, to zjawia się jeszcze jeden prawodawca, t. j.

Sejm Wojskowy albo Jeneralne koło Rycerskie.

Wojsko polskiego autoramentu składało się wyłącznie ze szlachty polskiej wyszkolonej w systemie parlamentarnym. To

też szlachta ta, przyjmując służbę w wojsku zaciężnem, przynosiła ze sobą do organizacji wojskowej zwyczaj sejmikowania. Organizacja wojsk zaciężnych polskiego autoramentu opierała się na zasadach towarzyskich, skutkiem czego także dyscyplina w tych formacjach była daleko słabszą, niż w wojskach zaciężnych cudzoziemskiego autoramentu. „Z Sejmem wojskowym", albo „jeneralnem kołem rycerskiem", jako źródłem prawa spotykamy się w r. 1619, kiedy to Lisowczycy przed udaniem się na pomoc Habsburgom w wojnie przeciwko protestantom, „na kole jeneralnem reformowali, potwierdzili i publikowali" artykuły wojenne. O tym, swego rodzaju, sejmie tak pisze ks. Dembołecki, autor „Pamiętników o Lisowczykach" (rok 1619 — 1623): „Zaczem Elearowie (scilicet Lisowczycy) tegoż dnia koło uczyniwszy, aby sprawiedliwość święta w ich wojsku tem lepiej niż za ich przodków obfitowała, artykuły swe w ten sposób niżej opisane reformowali, potwierdzili i publikowali". Że uczestniczyli w kole generalnem wszyscy towarzysze, wynika to z artykułu pierwszego wspomnianych artykułów, a mianowicie: „Powinność wszelka Bogu, świętym jego, kościołowi powszechnemu, uczciwemu, starszyźnie i sądom wojskowym wspólnie uchwalona". Wspomniane koło generalne uchwaliło przepisy karne bez udziału hetmańskiego.

O instytucji „sejmu wojskowego albo generalnego koła rycerskiego" czytamy także w przedmowie zbioru artykułów wojennych drukowanych w Nieświeżu w 1754. Jest tam jednakowoż wzmianka o tem, że hetman wielki litewski „złożył sejm wojskowy albo jeneralne koło rycerskie, na którem cokolwiek przodkowie jego, hetmani litewscy, o porządku, karności, sprawiedliwości gorliwie postanowili, do wiadomości wszystkim podał". Z kołem jeneralnem nie spotykamy się w wojskach cudzoziemskiego autoramentu. Zwyczaj sejmikowania istniał także u Lisowczyków, o których nie można powiedzieć, że organizacja ta była wyłącznie szlachecką. Tak samo w r. 1746 zredagowany został na Litwie regulamin (artykuły wojenne) przez hetmana wielkiego „In assistentia oficjalistów utriusque autoramenti", zatem przy współudziale oficerów wojsk obydwóch autoramentów, a więc jako czynnik prawodawczy funguje hetman i oficerowie obydwóch kategoryj wojsk. Jak widzimy zasada sejmikowania upowszechniła się o tyle, że w czynności prawodawczej brali udział także oficerowie wojsk cudzoziemskiego autoramentu. Ciało to występuje pod nazwą „Koła jene-

ralnego wojskowego". Natomiast już w 1754 r. koło jeneralne miało przyjąć do wiadomości zbiór artykułów wojennych, co w zasadzie nie wyklucza jego roli jako ustawodawcy, chociaż w danym wypadku chodziło tylko o publikację ustanowionych już poprzednio artykułów wojennych. Możliwe jest, że poza tym wypadkiem występowało ono i nadal jako czynnik prawodawczy. Ponieważ zbiór z r. 1754 zawiera też kodeksy karne powszechne i obowiązujące wszystkie kategorje wojsk tak Korony jak i Litwy, również partykularne obowiązujące dane kategorje wojsk, przeto nie jest wykluczonem, że publikacji dokonano wobec wszystkich rodzajów broni. Autor nazwał to Kołem Jeneralnem, a może publikacja nastąpiła tylko wobec oficerów, co nie jest wykluczonem, że mogła jednakowoż utrzymać się zasada z r. 1746.

Z czasem, gdy zaczyna się coraz bardziej ugruntowywać w Rzeczypospolitej instytucja wojsk zaciężnych, zwłaszcza cudzoziemskich na większą skalę od końca XV względnie początku XVI wieku dostaje się do Polski, dzięki wojskom zaciężnym cudzoziemskim, wojskowe prawo karne zagraniczne, tak zwyczajowe, jakoteż pisane. Prawo zagraniczne niemieckie, szwedzkie, francuskie, dostawszy się na nasz grunt siłą faktu uzyskało z czasem formalnie prawo obywatelstwa w tej lub innej rozciągłości, czyli następowała recepcja formalna, lub faktyczna. Z chwilą przyjęcia obcego wojskowego prawa karnego, mamy do czynienia z dwoma systemami praw: rodzimego i obcego. Prawo karne cudzoziemskie obowiązywało przedewszystkiem wojska zaciężne cudzoziemskiego autoramentu, jednakowoż musiało ono aklimatyzować się, ulegając modyfikacjom czy to dzięki działalności czynników ustawodawczych, naginających je do wymogów względnie warunków krajowych, czy to z powodów faktycznych. Nie ulega wątpliwości, że obydwa systemy prawne oddziaływały wzajemnie na siebie tak w dziedzinie materjalnej jak i procesowej. Sądownictwo wojsk zaciężnych cudzoziemskiego autoramentu pozostawało w ciągłej styczności z zagranicą, w szczególności ze źródłami prawa wojskowego, z uniwersytetami, z wyższymi wojskowymi sądami. Prawo zagraniczne w tej, czy owej postaci płynęło ciągle do Polski. Było ono ciągle żywotnem. Zarazem utarła się praktyka, że sądy wojskowe formacyj autoramentu cudzoziemskiego zwracały się do zagranicznych uniwersytetów i wyższych

sądów wojskowych o opinję, względnie orzeczenia w zawiłych kwestjach prawnych. Spotykamy się z ciekawemi zjawiskami, a mianowicie faktem posługiwania się w dziedzinie procesowej przez sądy dla wojsk cudzoziemskiego autoramentu konstytucją kryminalną Karola V z r. 1532, zwłaszcza przepisami formalnemi, a od czasu Fryderyka W. także jego instrukcją sądową, mającą charakter proceduralny. Sądy posługują się temi ustawami mimo że formalnie nie przeszły one przez sejm, zatem jak widać, odgrywały pośrednio swą rolę w dziejach polskiego ustawodawstwa wojskowego także obce czynniki prawotwórcze. W wojskach polskiego autoramentu musiały mieć zastosowanie przedewszystkiem rodzime prawa karne, bezwątpienia jednak zmieniające swe oblicze pod wpływem silniejszym lub słabszym prawa obcego. W XVII wieku rozwija się działalność zagranicznych źródeł prawa bardzo szeroko. Powtórzyło się podobieństwo między historją prawa magdeburskiego i opartego na niem sądownictwa, a prawem i sądownictwem dla wojsk cudzoziemskich, bo jak w pierwszym wypadku przecięto nić łączącą sądownictwo w Polsce oparte na prawie niemieckiem z metropoljami, tak też postąpiono i w stosunku do wojskowego sądownictwa. Kres znoszeniu się sądów wojskowych dla wojsk cudzoziemskiego autoramentu z zagranicą położyła procedura wojskowa z r. 1775. Wykluczyła ona tak dotychczasową działalność obcych legislatorów na terenie wojska polskiego, jakoteż pozbawiła mocy obowiązującej obce ustawodawstwo. W r. 1775 uporządkował sejm kwestję wojskowego prawa materjalnego i formalnego przez uchwalenie wojskowego kodeksu karnego i wojskowej procedury karnej, jako ustaw wyłącznie obowiązujących.

Jednem z dalszych źródeł prawa była *judykatura sądowa* od czasów najdawniejszych aż do ostatnich chwil niepodległego bytu Rzeczypospolitej. Judykatura jako źródło prawa miała zastosowanie powszechne. Że judykatura była źródłem prawotwórczem, spotkamy odnośne przykłady w dalszym ciągu niniejszej pracy.

ROZDZIAŁ II.

Pomniki prawa.

Ażeby utrzymać dyscyplinę i porządek w łonie grupy wojskowej, wydawano odpowiednie postanowienia karne i określano sposób, w jaki należało wymierzać sprawiedliwość (postanowienia procesowe). Z początkiem, przynajmniej do początku XV wieku, mamy do czynienia ze zwyczajem, następnie dopiero potem spotykamy się z pisanem prawem. Wprawdzie już w XIV wieku spotykamy pomniki prawa, ale to tylko kodyfikacja zwyczajowego prawa karnego (Statut Wiślicki r. 1347). Prawo zwyczajowe i pisane zawiera przepisy, wynikające z organizacji wojennej (wojskowej), określającej między innemi obowiązki żołnierzy. Przewodnią myślą ustawodawcy była prewencja, t. j. zapobieganie szkodliwemu działaniu, czy też zachowaniu się w stosunku do grupy wojennej, czy jej członków, czy czynników zewnętrznych, drogą ustanowienia bardzo surowych represyj karnych. Najczęstsza jest kara śmierci. Jednakowoż zachodzi pewna różnica, a mianowicie w społeczeństwie poza wojskiem w stosunku do osób należących do pewnych stanów nie ma ona tak rozległego zastosowania jak w wojskowej polityce kryminalnej. Kara śmierci jest typem ogólnym. Są i pewne w niektórych wypadkach odchylenia i tak w artykułach wojennych z mocą obowiązującą wojska zaciężne, zwłaszcza oznaczane od XVII wieku mianem „wojsk cudzoziemskiego autoramentu", przewidziane w tych artykułach kary są częstokroć ostrzejsze, aniżeli w kodeksach karnych z mocą obowiązującą wojska zaciężne polskiego autoramentu, jednakowoż dzięki zasadzie subsydjarności, t. j. do-

puszczalności stosowania każdego wojskowego kodeksu, system surowych kar stał się powszechnym.

Dążność spisania prawa znalazła swój wyraz w kodyfikacji Statutów Wiślickich z 1347, od tego czasu po pewnych okresach wspomniana tendencja znachodziła kilkakrotnie swój wyraz; na wielką zaś skalę w r. 1609, kiedy to sejm zunifikował w jednej ustawie całokształt postanowień karnych dla wojska (artykuły wojenne z r. 1609). Czytamy w nich: „wydane są artykuły, stosują się do konstytucyj koronnych i do artykułów inszych przedtem hetmanów". Po pewnym jednak czasie okazywała się znowu potrzeba jednolitego zbioru przepisów karnych wojskowych. Nowego zbioru dokonał Władysław IV, ustanawiając jednolity kodeks karny tylko dla wojsk cudzoziemskiego autoramentu. Z objawem dążności zbiorów spotykamy się w r. 1754 na Litwie. Dokonano takiego zbioru, a cechą charakterystyczną było, że zestawiono obok siebie szereg kodeksów karnych i wszystkim im nadano moc obowiązującą, przy zachowaniu zasady subsydjarności. W r. 1769 zebrano znowu artykuły wojenne dla potrzeb Konfederacji Barskiej. Wydanie jednolitego kodeksu karnego materjalnego i formalnego nastąpiło na sejmie walnym w r. 1775, jednakowoż i te kodeksy miały charakter szczegółowy, moc ich obowiązywania obejmowała wojska zaciężne cudzoziemskiego autoramentu. Starano się o ile możności zamknąć w artykułach wojennych całokształt prawa karnego, co jednakowoż niezawsze mogło się udać z rozmaitych przyczyn, wobec czego obowiązywała zasada subsydjarności, a mianowicie odwoływano się tak do poprzednio ustanowionych wojskowych kodeksów karnych, jakoteż ustawodawstwa powszechnego tak karnego, jak i pospolitego w dzisiejszem znaczeniu. Sądy wojskowe rozstrzygały tak spory natury kryminalnej, jak i cywilno-prawnej. Jedna z ustaw wyraźnie nakłada obowiązek na hetmanów wielkich litewskich posługiwania się także statutami litewskimi.

Hetmani wielcy litewscy mieli władzę wojskową i sądowniczą także nad pospolitem ruszeniem, jak to wynika z pierwszego i drugiego statutu litewskiego, a mianowicie z rozdziału o „obronie ziemskiej". Wspomniany rozdział omawia obowiązki służby wojennej szlachty osiadłej i nieosiadłej i zawiera postanowienia karne za niespełnianie wymienionej powinności.

Szlachta była obowiązana do służby wojennej na podstawie posiadanych dóbr na prawie rycerskiem. Statuty mówią także o wojskach zaciężnych, najwidoczniej chodzi o polski autoramenl. Za niespełnienie obowiązku wojskowego, t. j. niestawienie się na wojnę oraz za dezercję przewidziały statuty konfiskatę majątku szlachty osiadłej, szlachtę zaś nieosiadłą, służącą w formacjach zaciężnych, miała spotykać kara na czci. Między innemi czytamy: „Przed zupełnem rozpuszczeniem wojska nie wolno odjeżdżać, ani ludzi odsyłać. W przeciwnym razie osiadły traci majątek, jak gdyby na wojnie nie był; nieosiadły, który za pieniądze służy, traci cześć, jak bdyby z bitwy uciekł". „Szkodnika hetman ma prawo wziąć w łańcuch, gwałtownika gardłem karać". (I. i II. statut litewski).

Artykuły Elearów z r. 1619 wyraźnie mówią o zasadzie subsydjarności, a mianowicie w artykule XXXI czytamy: „a jeżeliby czego w tych artykułach nie dostawało, tedy zwykłem prawem i według dawnych artykułów, kiedykolwiek i od którychkolwiek hetmanów postanowionych, ostatek ma być nagradzano".

Procedura wojskowa z r. 1775 zezwala odwołać się w ostatecznym wypadku do „naturalnej słuszności". (§ 5 str. 58).

Poza artykułami wojennymi stosowano w sądownictwie wojskowem materjalne i formalne powszechne prawo, zwłaszcza gdy chodziło o naruszenie immunitetu, przysługującego dobrom królewskim, duchownym i szlacheckim. Uchwalane w tym przedmiocie przez sejm walny ustawy pomieszczano w niektórych artykułach wojennych. Partykularyzm ustaw objawia się także i tem, że prócz kodeksów wojskowych ogólnych, jak z r. 1609, następnie z r. 1775 w czasie między r. 1609 a 1775 ustanowiono specyficzne artykuły wojenne dla poszczególnych rodzajów broni, jak np. dla artylerji i tak: ustanowiono osobne artykuły wojenne dla artylerji w r. 1567, 1634, następnie spotykamy się z artykułami wojennymi ustanowionymi dla artylerji konnej przez gen. artylerji Brühla w wieku XVIII. Artykuły wojenne zawierają częstokroć, prócz postanowień karnych w ścisłem tego słowa znaczeniu, także przepisy regulaminowe. Artykuły wojenne Władysława IV, dalej artykuły z r. 1775 posługują się zwłaszcza w wypadkach bluźnierstwa powszechnem ustawodawstwem karnem. Ustawodawcy przyświe-

cała ta racja, ażeby każde przestępstwo znalazło odpowiednią represję. W wojskowej polityce kryminalnej pojmowano karę przedewszystkiem jako środek odstraszający, względnie jako odpłatę za przestępstwo. Częstokroć kary noszą charakter symboliczny, niektóre dadzą się podciągnąć pod „ius talionis". Rodzaje, względnie rozmiary kar pozostawały zasadniczo w związku ze skalą natężenia szkodliwości danego przestępstwa.

BIBL. WOJSK. 2 p.s.p.

ROZDZIAŁ III.

Obowiązywanie przepisów prawnych pod względem miejsca i czasu.

W kwestji tej należy zwrócić uwagę między innemi na tę okoliczność, że grupa wojskowa jako taka jest organizacją ruchomą i że w czasie gdy zjawia się system wojsk zaciężnych, pełnią służbę wojskową także i cudzoziemcy. Z cechy ruchomości wojska wynikała i ta konsekwencja, że, nie można mówić o wyłączności zasady terytorjalnej, musiała obowiązywać siłą faktu zasada personalna. W ustawodawstwie wojskowem starano się wprawdzie zamknąć całokształt prawa karnego, jednakowoż skutkiem tego, że jest ono niezupełne, miano postępować wedle zasad, o których już wyżej była mowa.

Bardzo wymownym przykładem obowiązywania zasady personalnej są artykuły elearskie i fakt, że uchwalono je z wyraźnem podkreśleniem, że Lisowczycy w wymiarze sprawiedliwości mają się nimi posługiwać także zagranicą.

Zresztą zasada personalna wyraźnie jest ujętą w punkcie V. „o zawarciu kondycji służby cesarzowi" (pamiętniki o Lisowczykach rozd. 28), a mianowicie: „iż bez wszelkich apelacyj i przed kogokolwiek sami się mieli prawami swojemi ojczystemi sądzić i karać, wyjąwszy występek wszystkiego wojska za konsensem pułkowniczym popełnione, co hetmańskiemu sądowi zostawiono".

Innym przykładem omawianej zasady jest fakt przedostawania się obcego ustawodawstwa wojskowego na nasze terytorjum za pośrednictwem wojsk cudzoziemskich. Ciekawą jest rzeczą, jak się przedstawiała kwestja stosowania prawa w sporach cy-

wilnych, zaszłych na terytorjum obcem państwowem zwłaszcza, jeśli takie wypadki miały miejsce między osobami wojskowemi a mieszkańcami cudzoziemskiego kraju. „Akta wypraw wojennych z lat 1497, 1498", zawierające szereg wyroków w sporach cywilno-prawnych między rycerstwem, wskazują na zasadę wyłącznego posługiwania się prawem polskiem. Z ustawodawstwa wojskowego wynika jednakowoż tendencja, o ile możności, do ujęcia całokształtu spraw w wspomnianych pomnikach prawa. Ustawą z r. 1775 przeprowadzono już wyraźny rozdział przestępstw na przestępstwa ściśle wojskowe i pospolite. Kodeks z r. 1775 zawiera już tylko przestępstwa wojskowe, co do przestępstw innych jakoteż co do kwestyj cywilno-prawnych, to sądy wojskowe obowiązane były posługiwać się powszechnem ustawodawstwem.

Co do mocy obowiązywania wojskowych ustaw karnych pod względem czasu, to w odnośnych kodeksach nie znajdujemy pod tym względem wypowiedzenia się. Nie znano w całej rozciągłości zasady lex posterior derogat priori, o czem świadczy wyraźnie naprowadzona zasada subsydjarności, przynajmniej dawano pierwszeństwo najnowszej ustawie, nie wykluczano jednakowoż stosowania poprzednich ustaw. Mówiąc o ogólnych ustawach uchwalonych przez sejm, zaznaczyć należy, że wprawdzie obowiązywała w Polsce t. zw. limitacja, t. zn. ustawa uchwalona przez jeden sejm, ograniczona była pod względem czasowej mocy obowiązywania do następnego, jednakowoż, o ile chodzi o czasową moc obowiązywania ustaw uchwalonych dla wojska, działo się wprost przeciwnie, a przynajmniej opierano się na zasadach wyrażonych w faktycznie istniejącej ustawie. Utarł się jednak zwyczaj, że sejmy reasumowały poprzednie ustawy wojskowe. Inaczej przedstawia się sprawa z mocą obowiązującą artykułów wojskowych, ustanawianych czy to przez hetmanów wielkich (koronnego, litewskiego), czy też drogą nieformalną przez panujących, do tych ostatnich w wieku XVII i XVIII. Urząd hetmański był dożywotni, więc już z tego powodu nie można mówić w kwestji ustawodawstwa hetmańskiego o zasadzie limitacji, możnaby jednakowoż, idąc konsekwentnie, podnieść kwestję czasowego obowiązywania artykułów hetmańskich po zgaśnięciu danego prawodawcy. Z kwestją tą łączyć się musi inna sprawa, a mianowicie to, że

w swoim czasie nie znano zbioru ustaw, przynajmniej nie było dzienników ustaw w dzisiejszem znaczeniu. Publikacja ustaw następowała drogą oblatowania, albo też wcale nie oblatowano kodeksu i często się zdarzało, zwłaszcza w historji artykułów wojskowych, że już ustanowione artykuły wojenne szły w zapomnienie, spoczywając często w archiwach rodzinnych hetmańskich, że następni hetmani ustanawiali nowe wojskowe artykuły, może czasem i z tego powodu, że wymagały tego nowe zjawiska, bo i z takimi faktami udało się spotkać. W każdym razie na podstawie ordynacji sądów wojskowych z XVII wieku i zbioru artykułów wojennych drukowanych w r. 1754 w Nieświeżu da się stwierdzić, że nie znano wyraźnie zasady obowiązywania ustaw pod względem czasu; mając jednakowoż na oku celowość w wymiarze sprawiedliwości, naprowadzano wyraźnie zasadę subsydjarności. Subsydjarność była środkiem do celu, t. j. postulat utrzymania karności i porządku w wojskach wymagał, aby dane szkodliwe zachowanie się osób, podpadających pod kompetencję sądów wojskowych, zostało ukarane i celem osiągnięcia postulatu postanowiono wyraźnie, że sąd w razie niedostateczności najnowszej ustawy miał obowiązek odwołać się do poprzednich ustaw, w razie niewystarczalności tych, do zwyczajów wojennych. Wynikiem takiej polityki musiało być i to, że sądy wojsk cudzoziemskiego autoramentu odwoływały się do instytucyj zagranicznych, jak już raz była mowa. Z tego rodzaju postanowieniami spotykamy się i w procedurze wojskowej z r. 1775, mimo formalnego nadania mocy obowiązującej wspomnianej ustawie i kodeksowi karnemu wojskowemu z tego samego roku. O zasadzie subsydjarności wyrażonej w ordynacji sądów wojskowych z XVII wieku była już mowa. Zasada celowości i pozostająca w związku z nią zasada sybsydjarności pociągnęła za sobą bardzo daleko idące następstwa, bo upowszechniła wydane do roku 1754 partykularne artykuły wojskowe. Zaznaczyć należy, że ustawodawstwo wojskowe opierało się na trzech systemach: objawiało się to w tem, że wydawano osobne postanowienia karne w stosunku do pospolitego ruszenia, do wojsk zaciężnych polskiego i wojsk zaciężnych cudzoziemskiego autoramentu. W r. 1754 natrafiamy na zasadę upowszechnienia istniejącego ustawodawstwa materjalnego i formalnego, oczywista skutkiem wyszłego

z życia systemu obrony kraju opartego na pospolitem ruszeniu tylko w odniesieniu do obydwóch rodzajów wojsk zaciężnych (regularnych); w każdym razie zasada ta znalazła wyraz w zbiorze litewskim z r. 1754. W artykułach wojennych hetmana wielkiego litewskiego, Michała Kazimierza Paca czytamy, że kazał on opublikować „artykuły wojskowe za najjaśniejszych królów polskich i hetmanów Wielkiego Księstwa Litewskiego w wojsku ustanowione, a teraz aby tem snadniej do wszystkich wiadomości dojść mogły i ściślej były zachowane, z rozkazania J.Wielmożnego J. Mści Pana Michała Kazimierza Paca, wojewody wileńskiego, hetmana wielkiego Wielkiego Xięstwa Litewskiego do druku podane".

W r. 1754 wyrażano zasadę, że sądy wojskowe obowiązane były wymierzać sprawiedliwość z zachowaniem zasady subsydjarności, wykorzystując artykuły wojenne tak powszechne, t. j. z mocą obowiązującą wojska wszystkich kategoryj w Koronie, jakoteż i partykularne, czy to wydane, czy to ustanowione przez hetmanów wielkich, koronnych czy litewskich, bez względu na to, czy one odnosiły się do wojsk polskiego czy też cudzoziemskiego autoramentu. W sądownictwie wojskowem po stronie Korony, formacjach cudzoziemskiego autoramentu spotykamy się w XVIII wieku jednak z faktem posługiwania się artykułami wojennymi, uchwalonymi przez sejm w r. 1609, pomocniczo zaś artykułami ustanowionymi dla wojsk cudzoziemskiego autoramentu przez Augusta II w r. 1698. Ciekawa rzecz, że starszy audytor Samuel Brodowski, wydawca „Corpus iuris militaris Polonicum r. 1753" nie wspomina nic o ordynacji sądów wojskowych z wieku XVII, o artykułach wojennych Władysława IV mówi zaś tylko tyle, że widział je i że nie mają zastosowania jako wydane „privata authoritate". W procesie sądowym wojsk zaciężnych autoramentu cudzoziemskiego, posługiwano się jak stwierdza Samuel Brodowski, konstytucją kryminalną karolińską. Posługiwano się nią do r. 1775. Toczyła się jednak walka między wpływem zagranicznym a prawem krajowem, jak to wykazuje historja praw w Polsce i w zasadzie utrzymało się jako tako odrębne ustawodawstwo (prawo) dla wojsk polskiego autoramentu w dziedzinie materjalnej i formalnej aż do końca istnienia Rzeczypospolitej. Ustawy z r. 1775 noszą charakter unifikacyjny w stosunku do wojsk regularnych (cu-

dzoziemskiego autoramentu). Skutkiem upadku systemu wojsk zaciężnych polskiego autoramentu, a przynajmniej daleko idącego rozluźnienia się tej organizacji, siłą życia posiadało moc obowiązującą prawie wyłączną, ustawodawstwo, ustanowione dla wojska cudzoziemskiego autoramentu. W każdym jednak razie panował partykularyzm w dziedzinie prawa materjalnego i procesowego.

ROZDZIAŁ IV.

Przestępstwo.

Polityka kryminalna wojskowa przyjmuje pojęcie przestępstwa prawdopodobnie tak, jak się ono wykształciło w prawie powszechnem. W tej kwestji należy zwrócić uwagę, że przynajmniej do Statutów Wiślickich wyłącznie obowiązywał system prawa zwyczajowego, następnie miało zastosowanie prawo pisane, jednakowoż przy wyższej intensywności prawa zwyczajowego. Wobec tego zjawiska, a zwłaszcza, gdy chodzi o prawo zwyczajowe, trudno jest określić pojęcie przestępstwa, gdyż prawo zwyczajowe jest elastycznem i jako nieposiadające skrystalizowanej formy, nie może nam dać odpowiedzi, jak się przedstawiało pojęcie przestępstwa, natomiast o ujęciu pojęcia przestępstwa w formę stałą można mówić dzięki systemowi prawa pisanego. Zresztą odpowiedź na to muszą dać ogólne teorje, jakie panowały w swoim czasie. Znaną była teorja przedmiotowa, następnie dopiero i to później teorja winy subjektywnej i ta znalazła zastosowanie na większą skalę w polityce kryminalnej wojskowej; bardzo możliwe, że dzięki wpływom zagranicznym, gdzie rozpowszechnione były teorje filozoficzne. System polskiego prawa karnego wykazywał ciągle jeszcze cechy dawniejsze. Możliwe, że i z tego względu, że filozofją zaczęto się zajmować w Polsce dopiero w drugiej połowie XVIII wieku, a mianowicie najpierw propagowali zdobycze myśli na zachodzie Europy Pijarzy, a w ślad za nimi zakon Jezuitów, natomiast sądownictwo wojskowe, zwłaszcza dla wojsk cudzoziemskiego autoramentu, jako pozostające w kontakcie z Zachodem, mogło łatwo przenieść na obręb swej judykatury teorje stwo-

rzone przez filozofję na Zachodzie Europy. O kontakcie sądownictwa wojskowego dla wojsk cudzoziemskiego autoramentu z instytucjami naukowemi Zachodniej Europy była już wzmianka.

a) Związek przyczynowy.

Pojmowano tę konstrukcję bardzo obszernie i w prawie zachodnio-europejskiem (germańskiem) i w polskiem, co musiało wypływać z teorji winy przedmiotowej. Wogóle system prawa germańskiego i polskiego łączył działanie jaknajściślej ze skutkiem. Granice pojęcia związku przyczynowego były bardzo rozległe. Grało tu zapewne niemałą rolę praesumptio doli. Konstrukcja ta musiała uledz zasadniczej zmianie pod wpływem teorji winy subjektywnej. Prawodawstwo wojskowe zna także przerwę związku przyczynowego, co stwierdzają np. postanowienia tyczące przeprowadzenia obdukcji zwłok, a mianowicie zwracają uwagę, czy między działaniem przestępcy a skutkiem zachodzi związek przyczynowy. Zatem i w tej dziedzinie mamy do czynienia z postępem.

b) Usiłowanie.

Konstrukcji takiej nie znało w dzisiejszem pojęciu powszechne prawo karne polskie. Ówczesna konstrukcja opierała się na praesumptio doli. Niewątpliwie wspomniana konstrukcja była zastosowaną w wymiarze sprawiedliwości przez wojskowe sądy: jednakowoż spotykamy się z wyrokiem sądu wojskowego dla wojsk zaciężnych cudzoziemskiego autoramentu z r. 1744, który wskazuje wyraźnie na to, że już w tym czasie znano konstrukcję usiłowania w nowoczesnem pojęciu, a więc znano trzy składniki usiłowania: a) cogitare, b) ad actum procedere i c) nom perficere. Nie udało mi się jednakowoż ustalić, czy konstrukcja ta była typem ogólnym, czy też odnosiła się tylko do pewnych poszczególnych przestępstw. Wspomniany wyrok umieszczony w rozdziale V. pod g).

Usiłowanie karano lżej niż dokonanie.

c) Podział przestępstw.

System polskiego prawa karnego znał podział przestępstw na publiczno i prywatno-skargowe, przyczem przeważała liczba drugiej kategorji. Polityka kryminalna w wojsku ze względu na raz już wspomniane postulaty, t. j. ze względu na utrzymanie karności i porządku wewnątrz organizacyj wojskowych, musiała upaństwowić przestępstwa dokonywane przez osoby, spełniające służbę wojenną, t. j. ścigać wojskowych przestępców z urzędu. Zasada ścigania z urzędu była niewątpliwie stosowaną od początku istnienia w Polsce siły zbrojnej. Z zasadą ścigania z urzędu spotykamy się w Statutach Wiślickich, następnie w statutach Jana Olbrachta, Zygmunta I. i t. d. Ściganie z urzędu obejmowało przestępstwa niesubordynacji i wyrządzania szkód majątkowych, a odpowiednie czynniki wojskowe (kasztelani) obowiązane były ścigać przestępców wojskowych pod sankcją karną. Otóż w odnośnych źródłach czytamy:

„et castellanus in profectione de nobilitate conquerentibus super damnis et injuriis faciat justiam, inoboedientes autem nobis et successoribus nostris deferat. Quod si deferre neglexerit extunc damnapassis persolvet".

„quidem castellani nobilitatem districtum suorum ad locum in restibus per nos designatum sine hominum iniuria et incommodo ducant. Quibus etiam autoritatem damus eos puniendi, qui temere excessus facerent et damna hominibus inferrent, ordinationes nostras in victu comparando non obserwantes. Quod si castellani officium suum in praemissis exsequi neglexerint nobis pro poema negligentae quatuordecim marcas solvere tenebuntur".

Jednakowoż w ustawie sejmowej z r. 1621, tyczącej zresztą wyłącznie pospolitego ruszenia, znajdujemy wyłom od ogólnej zasady, a mianowicie proces o szkody majątkowe, wyrządzane przez rycerzy osobom cywilnym, mógł być wszczętym tylko na żądanie poszkodowanego. Jeszcze wcześniej przedtem, a mianowicie w r. 1619, wyrażają zasadę prywatno-skargową artykuły elearskie z r. 1619, jednakowoż jako typ szczegółowy, t. j. w odniesieniu do zniesławienia (obrazy czci) i do wypadku zgwałcenia (art. IV i XXVI), przynajmniej można tak wnioskować ze słów: „Ktoby się słowem obraźliwem porwał, a oto oskarżonym był", więc wymagane jest oskarżenie, czyli bez

oskarżenia nie można wszcząć procesu (argumentum a contrario). W art. XXVI czytamy: „Ktoby gwałt jakiejkolwiek białej głowie uczynił, a o to pozwany był, gardłem ma być karany". Pozatem uznano zasadę ścigania z urzędu jako typ ogólny.

Zasada ścigania z urzędu przestępstw nietylko natury wojskowej, ale i pospolitej, objętych artykułami wojennymi, została rozwinięta do najdalszych granic. Znają ją wszystkie kodeksy karne wojskowe polskie. Polityka kryminalna nie dopuszcza nawet, aby uchodziły płazem „kontrowersje między osobami wojskowemi". Poszczególne artykuły wojenne nakładają na przełożonych obowiązek wydawania polecenia powaśnionym, aby się przeprosili, co muszą uczynić pod sankcją karną. Artykuł 38 artykułów wojennych hetmana litewskiego Paca postanawia: „Starszy o to ma się starać, aby się obaj zwaśnieni przed nim pojednali, gdzieby nie chcieli obiema, albo też temu, który uparty broni od boku odjąć i z kompanji odrzucić". Art. 76 opiewa: „Iż się więc zwykli między sobą kompanja i towarzystwo jeden na drugiego słowy nieuczciwemi targać zarazem niemniej Pana Boga obrażając i honorowi szlacheckiemu przez to ujma się dzieje; przeto jeśliby o to zapozwany był przed sędziego wojskowego, a onby się do tego nie znał, wtedy to przymówisko nikomu przymówione szkodzić nie ma i obwiniony prawować się o to nie będzie powinien: a jeżeliby powtóre tenże temuż szkodliwie przemówił, oczywiście tedy chociażby się tego parł, a strona obrażona dowiodłaby tego nań dowodem słusznym, karany być ma więzieniem tj. przy armacie dni trzy siedzieć: a wysiedziawszy powinien przed sędzią wojskowym wyznać, że źle niecnotliwie mówił i uczciwie przeprosić, a dalej jeśliby się to na tegoż pokazało, rozsądek i karanie być ma według hetmańskiej uwagi". Artykuły wojenne stanowione w r. 1567 z mocą obowiązującą artylerję zawierają obowiązek denuncjatury w wypadkach „świarów, rozterek między puszkarzami" i to pod sankcją karną.

Postulat utrzymania dyscypliny i porządku znalazł jaknajszersze uwzględnienie. Zasada ścigania z urzędu pociągnęła za sobą następstwa natury procesowej. Spowodowała jaknajdalej posuniętą prewencję generalną. Jednakże spotykamy się z odchyleniami od tej reguły w artykułach Elearskich z r. 1619, lecz tylko w dwóch wypadkach: a) obrazy czci (zniesławienia)

Biblioteka Naukowa

i zgwałcenia (art. 5 i 25): „Ktoby się słowem obraźliwem porwał, a o to oskarżony był", „ktoby gwałt jakiejkolwiek białejgłowie uczynił, a o to pozwany był, gardłem ma być karany". Przy interpretacji zapomocą argumentum a contrario dochodzi się do wniosku, że w tych dwóch wypadkach następowało ściganie na wniosek oskarżyciela prywatnego.

d) Pojedynek.

System prawa powszechnego nie usunął w zupełności samopomocy, zna zatem pojedynek jako środek w dochodzeniu roszczeń, natomiast polityka kryminalna w wojsku wyklucza pojedynki i to pod bardzo ostrą sankcją karną. System wojskowego prawa karnego nie mógł uznać samopomocy, ze względu na założenia zasadnicze swej polityki, t. j. utrzymanie dyscypliny i porządku. Samopomoc (zemsta) niedopuszczalna, sprzeciwiałoby się to zasadzie wyłączności i wymiaru sprawiedliwości zogniskowanej w osobie wodza. Zarazem nie leży w interesie grupy wojskowej zmniejszenie jej siły bojowej. Artykuły wojenne zabraniają pojedynków pod karą śmierci i wzywają, ażeby raczej dane osoby popisały się swem męstwem w bitwie. Czy hetmani zezwalali na odbywanie pojedynków, co naturalnie w takim razie byłoby bezkarnem, znane mi źródła nie dają odpowiedzi na to pytanie. Że ustawodawcy chodziło o niedopuszczalność samopomocy ze względów dopiero co przytoczonych, a także o to, ażeby nie tracić sił żołnierskich, potrzebnych do bitwy, wynika to z pkt. 30 artykułów wojennych z r. 1609: „Powabki i pojedynki w wojsku nie mają miejsca, jeśli komu dał Pan Bóg mężne serce, przeciwko nieprzyjacielowi niech pokazuje męztwo swe, nie przeciwko towarzyszowi".

O wykluczeniu samopomocy nawet między czeladzią stanowi także art. XXI artykułów Elearskich: „Z cudzej też czeladzi, żaden sobie sprawiedliwości niema czynić, pod winą sądową, t. j. jaką sąd wynajdzie".

Że w polityce kryminalnej w ustawodawstwie wojskowem chodziło o zasadę ścigania z urzędu i karania przestępstw może posłużyć także i ta okoliczność, że ustawodawstwo wojskowe nie uznawało znanej powszechnie w kraju i zagranicą instytucji wypraszania od kary śmierci, gdy chodziło o wojskowych przestępców. Instytucja ta polegała na tem, że osoby

skazane na śmierć i prowadzone na miejsce egzekucji, mogły być wyproszone od śmierci przez pewne osoby i tak: mężczyźni przez niewiasty — i odwrotnie. Ustawodawca wojskowy w zasadzie wyeliminowuje ten zwyczaj i ogranicza go tylko do osób krewnych. Wypraszanie od kary śmierci pozatem zagrożone sankcją karną. W tyt. 1 art. 3 ordynacji sądów wojskowych z XVII wieku czytamy: „Ten co łaski żebrze, nie mają się za nim wszyscy oficerowie, rotmistrze i kapitani przyczyniać, prócz żeby mu pokrewnymi byli i z przyrodzonej miłości z tego wymówić się nie mogli, inaczej z przestępcą porównani i z urzędu zdegradowani być mają". Żołnierz mógł wypraszać osoby cywilne, stojące poza kompetencją władz wojskowych i w danym wypadku jako wchodzący w związek małżeński bez zezwolenia władz wojskowych narażał się tylko na karę; małżeństwo pozostawało ważnem, co wynika przynajmniej z artykułów wojskowych z r. 1775, a mianowicie z cz. 1 art. 32: „Gdyby się który podoficer lub żołnierz bez wiadomości oficerów swoich z niewiastą jaką do małżeństwa namówił i ślub wziął, takowy podoficer na sześć miesięcy przy żołnierskim traktamencie degradowany będzie, żołnierz zaś 12 razy przez rózgi przez 200 ludzi ma biegać; jeżeli zaś ksiądz ślubu im jeszcze nie dał, a pokazałoby się, że niewiasta jest ladajakiego życia i podoficerowi lub żołnierzowi nieprzyzwoita, wtedy zaręczenie i omówienie takie za nic nieważne ma być poczytane i przystępujący naprzeciw temu postanowieniu naznaczony podpada karze" (argumentum a contrario). Brak więc zezwolenia na zawarcie małżeństwa nie stanowił przeszkody zrywającej (impedimentum dirimens).

ROZDZIAŁ V.

Odpowiedzialność podmiotowa.

Ustawodawstwo wojskowe oparło się na powszechnych teorjach prawa, na ogólnie panujących zasadach, a istniejące odchylenia lub specyficzne zasady są wynikiem odrębnych stosunków i organizacji, t. j. dyscypliny, w ogólności wynikiem postulatu utrzymania karności i porządku w wojsku. Dzieje ustawodawstwa wojskowego charakteryzuje pod tym względem obowiązywanie zasad rodzimych i tak do czasu recepcji prawa zachodnio-europejskiego z systemem wojsk zaciężnych można mówić o wyłączności zasad prawa rodzimego, następny zaś okres odznacza się tem, że oczywista z przyjęciem obcego prawa przyszły obce zasady, wynikłe z instytucji względnie organizacji wojsk regularnych znanych na Zachodzie Europy i te miały zastosowanie przedewszystkiem w prawie partykularnem, jakie obowiązywało wojska zaciężne cudzoziemskiego autoramentu. Ustawodawstwo dla wojska polskiego autoramentu opiera się głównie na rodzimych zasadach, jednakże rozpoczęło się wzajemne oddziaływanie dwóch różnych systemów praw i z przykładami takiego oddziaływania spotykamy się często. Zachodziłoby pytanie, jaki był rozmiar i jaką drogą odbywało się to wzajemne oddziaływanie i o ile zachodziły istotne, o ile formalne różnice? Na to pytanie należałoby szukać odpowiedzi drogą porównania prawa rodzimego z systemem prawa obcego, faktem jest, że różnice zachodziły. Pierwszy okres rozciąga się od czasów najdawniejszych wojskowości polskiej, aż do końca XV, wzgl. początków XVI wieku.

a) Odpowiedzialność.

Rozpada się ona na:

a) podmiotową, t. j. ustawodawca stoi zasadniczo na stanowisku, że czyn przestępny jest wynikiem zachowania się jednostki,

b) zbiorową, która polega na tem, że za dane przestępstwo czyni ustawodawca odpowiedzialnym całą grupę.

Oblicze instytucji odpowiedzialności zbiorowej przedstawia się nieco odmiennie, niż w powszechnem prawie karnem i wypływa ono z samej grupy wojskowej jako takiej, a mianowicie ma zastosowanie w wypadkach masowości przestępstw i to w specjalnych okolicznościach, jak np. w wypadkach zmuszenia przez żołnierzy gubernatora zamku do poddania go nieprzyjacielowi. Jako kara, stosowanie systemu dziesiątkowania. Karnie odpowiadała cała załoga, bez względu na to, czy brali udział w przestępstwie wszyscy żołnierze, czy też nie. Na tem polega różnica między zasadą szerszej zbiorowej odpowiedzialności a konstrukcją grupy przestępczej. Każdego dziesiątego żołnierza karano śmiercią, na pozostałych zaś nakładano innego rodzaju kary. Konstrukcja odpowiedzialności zbiorowej ma wyraźny cel odstraszający. Pozostałym przy życiu żołnierzom, którzy się czuli niewinnymi, dozwalała jednakowoż ustawa wykazać swą niewinność. Konstrukcja zbiorowej odpowiedzialności opierała się na praesumptio doli, przeciwko której można było *normalnie* prowadzić przeciwdowód. W naprowadzonym wypadku było to wykluczone i możnaby tu mówić o postępowaniu doraźnem. System prawa powszechnego zna zbiorową odpowiedzialność całej rodziny sprawcy i związków terytorjalnych. Zatem konstrukcja zbiorowej odpowiedzialności w ustawodawstwie wojskowem nie ma charakteru typu ogólnego, odnosi się ona tylko do wypadków wyszczególnionych wyraźnie w pomnikach prawa, zatem ma granice ciaśniejsze.

Należy wspomnieć, że system prawa karnego wojskowego zna zasadę odpowiedzialności zbiorowej przełożonych (odpowiedzialność reprezentacyjna) i tak np. w wypadku już wyżej przytoczonym odpowiadali także karnie wszyscy znajdujący się w danej twierdzy oficerowie (artykuły wojenne Władysława IV. tytuł X, art. 2), t. j. przełożeni odpowiadają za swoich

podwładnych i to zbiorowo. Możliwe jest, że ustawodawca wyszedł z założenia praesumptio doli, a mianowicie a priori przyjął, że oficerowie wiedzieli o grożącym zamachu i że zaniechali przeszkodzić zbrodniczemu działaniu i że obowiązek taki wypływał z ich władzy przełożeństwa nad żołnierzami. Przykład ten stoi właśnie na pograniczu odpowiedzialności reprezentacyjnej, a grupy przestępczej jako takiej.

b) Poczytalność.

W kwestji tej nie dał mi wyjaśnienia znany mi materjał. Niewątpliwie odwoływano się do zasad powszechnych.

c) Wiek.

Okoliczność ta nie budziła wątpliwości, gdy chodziło o osoby wojskowe, gdyż z natury rzeczy służbę wojenną pełnić mogli tylko dojrzali i dorośli mężczyźni. Wiek jednak nie był okolicznością obojętną w sądownictwie wojskowem ze względu na to, że kompetencja sądów wojskowych, zwłaszcza, gdy chodziło o wojska cudzoziemskiego autoramentu, rozciągała się także na dzieci i żony wojskowych, a w ogólności wojskowe sądy rozsądzały sprawy karne także przeciwko osobom cywilnym, które z mocy ustaw podlegały sądownictwu wojskowemu, o czem będzie wzmianka w części proceduralnej. Granicą bezwzględnej odpowiedzialności był fakt ukończenia lat 16 u chłopców, 13 lat zaś u niewiast. Ponieważ w tej kwestji nie wspominają nic wojskowe artykuły, przeto w myśl ogólnej zasady subsydjarności musiano się odwoływać do powszechnych zasad.

d) Nieprzytomność.

a) choroba umysłowa, b) opilstwo.

Ustawodawstwo wojskowe liczy się z tymi warunkami winy, jednakże w pierwszym wypadku nie tak subtelnie, jak dzisiaj, w drugim zaś wypadku wręcz odwrotnie. Jak się przedstawia historja tych warunków poczytalności nie dają nam pełnego obrazu odnośne źródła wojskowe. Z faktem liczenia się ze zdrowiem psychicznem obwinionego spotykamy się w wieku XVII

i XVIII, zwłaszcza w ustawie z r. 1775. Mówi ona o poddaniu obwinionego pod badanie psychiatryczne, w razie gdy zachodzi wątpliwość co do jego stanu zdrowia umysłowego.

e) Opilstwo.

Stan zupełnego odurzenia alkoholicznego, zgodnie zresztą z powszechnie przyjętą zasadą, nie stanowił okoliczności, wykluczającej karygodność. Utrzymywało się zapatrywanie, że opilstwo jest niedozwolone i że przestępca musi odpowiadać za skutki popełnienia przestępstwa w czasie nawet zupełnego opilstwa. W wyroku wojskowego sądu pułkowego imienia królewicza z dnia 20 września 1735 czytamy: „że jednak wiadomo w prawach, iż nietylko w którymkolwiek bądź występku bezmierne upicie się niema być zasłoną i exkuzą winowajcy", t. zn. to samo w wyroku z dnia 30 kwietnia 1739, a mianowicie: „kiedy jednak bezmierne upicie żadnego niema być zasłoną winowajcy, ale kto po pijanemu zgrzeszy, w trzeźwości za to karany być powinien", zatem „bezmierne opilstwo" nie uwalnia przestępcy od odpowiedzialności i to od wszelkiego rodzaju przestępstw, zatem mamy do czynienia z okolicznością typu ogólnego. Ta sama zasada została wyrażona w ustawie wojskowej z r. 1775, cz. I artykułu 47, a mianowicie: „pijaństwo w żadnym wcale występku przestępcy ochraniać nie może, ale każdy wyrażonym w artykułach karom podlegać będzie".

f) Przymus.

Czy, względnie jaka była rola tej okoliczności, znane mi materjały nie dają na to pytanie odpowiedzi. Co się tyczy prawa powszechnego, to rozkaz pana wydany poddanemu uchodził za okoliczność, wykluczającą odpowiedzialność tego ostatniego.

g) Wina.

Kwestja ta pozostaje w ścisłym związku z rozwojem teorji prawa karnego powszechnego. Należy rozróżnić kwestję winy przedmiotowej i winy subjektywnej. Wina objektywna jest dominującą od czasów najdawniejszych do wieku XIX nawet i jeszcze w małych bardzo wypadkach, w nowoczesnem ustawo-

dawstwie. Teorję winy objektywnej zna kodeks karny rosyjski z r. 1903, w wypadkach usiłowanej kradzieży. Teorja winy subjektywnej wykształcała się powoli. Dopiero później zaczęto zwracać pilniejszą uwagę na nastrój woli sprawcy, jednakowoż w praktyce sądów wojskowych spotykamy się w pewnych wypadkach już wcześniej z silnem podkreśleniem winy subjektywnej sprawcy, a mianowicie mamy do czynienia z dolus praemeditatus, znak, że sądy uwalniając się z praesumptio doli, kładą nacisk na zły zamiar w całej rozciągłości. Twierdzenie to popiera poniższy wyrok:

Actum in Judicio Militari Regiminis Pedestris Serenissimi Principis Regii Poloniarum, Elbingae celebrat o die 29 Maji Anno D. Millesimo septingrentesimo Quadragesimo Quarto.

„My do tego *kryxrechtu* komenderowani, poprzysiężni i praeses, sędzia i asesorowie, zważywszy wszystkie *w aktach znajdujące się okoliczności in puncto conatus stupri violenti,* NN. muszkietyra kompaniej Imci NN. regimentu pieszego NN. takowy formujemy i ferujemy dekret.

Ponieważ NN. z Podlasia rodem, lat 24, stary katolik, *wyznał dobrowolnie w inkwizycji,* jako i oma die teraźniejszego miesiąca, NN. około lat 16-tu dziewczynę, polem idącą do domu spotkawszy, przez moc za rękę porwał dla wykonania lubieżności gwałtem do chrustu zaprowadził, i w zakamieniałości serca nie dbając na jej wielki głos i wołanie ludzi na pomoc, z przyłożeniem mocy na ziemi położył, gębę jej ręką zatkał, a na ostatku dobywszy bagneta przebić ją groził, żeby ją tym łatwiej z cnoty złupić, i cieleśnie poznać mógł. Jednak obawiając się, żeby kto na jej krzyczenie nie nadszedł, i onego w takowej złej sprawie nie zastał, pretendował wstawszy z nią, aby z nim dalej poszła w chrosty, na *co pewny człowiek, słysząc głos wołania gwałtu, nadszedł, i delinkwentowi przeszkodził wykonania gwałtownej defloracji.* A lubo ta dziewczyna pierwej wyznała w urzędzie *Burggrabskim* uczynek skuteczny defloracji gwałtownej, który występek *tenore praw pospolitych i artykułów wojennych powinien być mieczem skarany;* kiedy zaś tej assercji przysięgą nie stwierdziła, ale raczej przy konfrontacji zeznała, *jako delikwenta gwałtowne usiłowanie skutku jeszcze nie wzięło* przy kompresji, o czym i insze w aktach *kryminalnych* znajdujące się okoliczności zupełne dają testimonium; zaczym gwałciciel *za gołe usiłowanie karą ordynacyjną na życiu karany*

być nie może. Ale kiedy takie jego attentatum i *conatus delicto proximus,* bardzo złe za sobą wiedzie konsekwencje; do tego sam nierządnik statecznie zeznaje, że gdyby ten człowiek nie był słyszał głosu krzyczenia, i nie był nadszedł, zapewnieby był tę dziewczynę zostającą w nienaruszonej sławie przez gwałt z cnoty złupił, na co z swojej strony wszystką moc i siły położył: *Pro secundo się nie wstydził tak brzydkiego grzechu pełnienia attentować w dzień świętej niedzieli po nieszpornem nabożeństwie. Pro tertio takową osobę affronttował i onej wieczną prostytucję zadać chciał,* która tejże niedzieli *do stołu Bożego przystępowała* i na odpuszczenie grzechów Sakrament chwalebny przyjęła. Więc byłaby rzecz niesprawiedliwa, gdyby gwałtowny nierządnik NN bez kary nierząd poniósł, i autorem był naśladowania złych obyczajów, i nierządne życie prowadzienia. A jako od obligacji kary, w którą *według prawa pospolitego* samowolnie wpadł, nie uwalnia się, tak ma być względem tej usiłowanej wiolencji i gwałtu *karą iustygacji i relegacji wiecznej skarany, vigore praesentis Decreti. Actum ut supra.*

Dla lepszego zaś waloru i wagi większej, ten dekret wszyscy do teraźniejszego sądu wojskowego ordynowani własnemi rękami podpisawszy, pieczęciami przyłożonemi potwierdzili, a auditor jak należy do skutku przyprowadził". (Corp. juris militaris Polonicum r. 1753. *Samuel Brodowski).*

h) Nieznajomość ustawy.

Jednym z postulatów polityki kryminalnej w wojsku był ten, ażeby wszystkie osoby wojskowe zapoznawano z treścią artykułów wojennych. W przeciwieństwie do ogólnie przyjętej zasady, publikacja artykułów wojennych nie była jedynie formalną, chodziło właśnie o to, ażeby żołnierz faktycznie znał postanowienia karne. Wymagała tego zasada praktyczności, w tem generalna prewencja. Fikcja, że wszyscy a quo znają artykuły wojenne, wobec powyższego musiała być wykluczoną. Warunkiem odpowiedzialności była także znajomość ustawy. W ustawie z r. 1609 czytamy: „przeto, każdy wiedział powinność swą i wedle niej nie wymawiając się nieświadomością sprawował".

Na Zachodzie, jakoteż i w Rzeczypospolitej Polskiej utarł się zwyczaj podawania do wiadomości *wojsku w całości,* jakoteż

BIBLIOTEKA OFICERSKA
2 PUŁKU STRZELCÓW PODHALAŃSKICH

i pojedyńczym osobom wojskowym artykułów hetmańskich, a mianowicie już autor „consilium rationis bellicae" hetman Tarnowski stwierdził konieczność publikacji artykułów hetmańskich, co następnie podkreślił także sejm w ustawie z r. 1609, a nawet postanowił wydrukowanie artykułów celem umożliwienia ich publikacji. Hetman Tarnowski w sprawie publikacji powiada: „a iżby z nieumiejętności a z niewiadomości żaden nie występował, ale aby wiedział każdy, co ma czynić, tedy ma dać artykuły na piśmie między rotmistrze, aby i sami rotmistrze i towarzysze ich podle nauki hetmańskiej się sprawowali. A ktoby inak czynił nad to, niźli rozkażą a postanowią, tedy już nie jako niewiadomy, ale jako nieposłuszny a swawolny ma być karan. Mają też tegoż strzec, aby artykuły które im od hetmana dadzą, wedle których się mają sprawować, aby się wedle nich we wszystkiem zachowali". Konstytucja z r. 1609 postanawia: „żadna sprawa owszem rycerska nie może stać bez porządku. A iż się trafia w rotach siła ludzi młodych, niebywałych przedtem w służbie, przeto, aby każdy wiedział powinność swą i według niej nie wymawiając niewiadomością sprawował, wydane są te artykuły, stosując się do konstytucji koronnych i do artykułów inszych przedtem hetmanów, których będąc szlachcicami, powinniśmy we wszystkiem całości przestrzegać". Artykuły te, jak stwierdzają inne źródła, obowiązywały i wojska cudzoziemskiego autoramentu.

W artykułach wojskowych Augusta II z roku 1698 jest mowa o tem, że tam obowiązuje już zasada, wyrażona w powyższej formule łacińskiej. Zasadę publikacji artykułów wojennych powołała także ustawa z roku 1775, stwierdzając obowiązek czytania artykułów każdemu nowo-zaciężnemu z osobna.

Z tą samą zasadą spotykamy się w instrukcji Fryderyka Wilhelma z roku 1726. Instrukcją tą posługiwali się audytorzy w wojsku cudzoziemskiego autoramentu; obowiązek publikowania artykułów spoczywał wedle wspomnianej instrukcji na audytorach.

Atoli ustawa z r. 1775 traktuje, względnie zna pewne odchylenie, a mianowicie nieznajomość ustawy uważa jako okoliczność łagodzącą. Zasada, o której mowa, jest ogólną i szczególną, podaje do wiadomości artykuły wojenne całemu wojsku lub każdemu żołnierzowi zosobna, albo tylko oficerom, jak to widzieliśmy ze sposobu publikacji na Litwie w r. 1754. Jednako-

woż w zasadzie chodziło o to, ażeby wszyscy żołnierze znali i rozumieli artykuły wojenne. Ordynacja sądów wojskowych z XVII w. i ustawa z r. 1775 nakłada obowiązek nawet kilkakrotnego wyjaśniania artykułów z jednym i tym samym żołnierzem, przy równoczesnem włożeniu obowiązku publikowania artykułów co pewien czas. Nowowstępujący był obowiązany zgóry zaznajomić się z artykułami wojennymi. Znano jeszcze inny sposób publikowania artykułów czy też rozkazów, mianowicie przy bębnie, albo odgłosie trąby (artykuły wojenne Władysława IV. art. 13), „któryby oficer to, coby przez bęben albo przez trębacza, albo inszym jakimkolwiek sposobem zakazano było kupować, albo sprzedawać ważył się, takowy każdy przestępca ma być gardłem karany".

„A jeśliby niektórzy żołdaci potem przyjęci byli, którzyby przy czytaniu tych artykułów nie byli jednakiem posłuszeństwem jako i tamci obowiązani mają być, ażeby się kto niewiadomością nie wymawiał, tedy mają jak ci tak owi, którzy tych artykułów nie mogli dobrze pojąć do pułkownika iść, który według zdania ich powinien każdemu ile razy potrzeba będzie przeczytać". (Ordynacja sądów wojskowych z czasów Jana Kazimierza).

i) Denuncjatura i delatorstwo.

W pomnikach prawa karnego wojskowego natrafiamy również na uznany zresztą w systemie prawa powszechnego, obowiązek denuncjatury. W ustawodawstwie wojskowem instytucja denuncjatury ma szerokie zastosowanie. Obowiązek taki ciążył nietylko na profosach (organach policyjnych wojskowych), lecz także na oficerach i obejmował przedmiotowo także wszystkie wypadki naruszenia postanowień artykułów wojskowych. Z instytucją delatorstwa spotykamy się w ordynacji sądów wojskowych XVII wieku (art. 17). Tam jest mowa o denuncjaturze, jako obowiązku nietylko sprowadzonego do osoby profosa pułkowego, lecz jako obejmującej przedmiotowo wszystkie przestępstwa. Artykuły wojenne, ustanowione przez hetmana wielkiego litewskiego Janusza Radziwiłła w r. 1648, rozszerzają ten obowiązek także personalnie, obligując wszystkich oficerów pod sankcją karną, a mianowicie w ten sposób, że w razie niespełnienia obowiązku wynikającego z denuncja-

tury, groziła kara taka, pod jaką podpadał sam sprawca. W artykułach wojennych hetmana wielkiego litewskiego Paca znajdujemy pewną segregację pod względem kary przy zachowaniu ustalonej już poprzednio, pod względem przedmiotowym powszechności instytucji i rozszerzeniu w znaczeniu personalnem. Pod względem przedmiotowo - prawnym przeprowadzono segregację w ten sposób, że za zaniechanie doniesienia o zaszłem przestępstwie kategorji taksatywnie wymienionej (rozruchy, bunty, wypadki nieposłuszeństwa, czynnego targnięcia się, zachęcanie do zawiązania konfederacji) groziła kara śmierci. W wypadkach nieobsadzenia pełnego pocztu „poena solutionis", wszystkich zaś innych pozostałych wypadkach naruszenia postanowień artykułów wojennych utrzymała się już pierwotnie ustalona zasada odpowiedzialności pod sankcją karną, przewidzianą za dane przestępstwo. Co do delatora, to wedle prawa powszechnego występował on obok instygatora i spełniał pewne czynności procesowe. Obowiązek denuncjatury wypływał albo z tytułu zawodu, albo był ogólny przy pewnych przestępstwach. Z instytucją delatora spotykamy się także w procesach przed sądem hetmańskim. I tak np. w formie pozwu hetmańskiego z XVIII wieku czytamy: „Tobie urodzonemu cuiuscunque nominis W. Porucznikowi z regimentu N. na instancję instygatora wojskowego i jego delatora urodzonego NN pułkownika, komenderującego tenże regiment daję ten pozew jeden za trzy" i t. d. Ordynacja sądów wojskowych z XVII wieku (artykuł 1, tytuł pierwszy) przyznaje, zgodnie zresztą z powszechną zasadą, nagrodę delatorowi w postaci części grzywny. Wobec przyjętej zasady ścigania z urzędu przestępstw przewidzianych w artykułach wojennych występował delator obok oskarżyciela publicznego, o jego zaś roli, przepisanej prawem powszechnem, będzie mowa w rozdziale o procesie. Że delator znany był w procesie wojskowym, świadczy o tem wyżej naprowadzony cytat. Obowiązek donosicielstwa znają i ustawodawstwa nowożytne. Obowiązek ten pomieszczony w kodeksach karnych powszechnych i wojskowych, sprowadza się w czasach nowożytnych tylko do niewielu wypadków. W wojskowej polityce kryminalnej Polski przedrozbiorowej był on typem ogólnym. Przejdziemy do przykładów i tak: a) wedle artykułu 17 ordynacji sądów wojskowych z czasów Jana Kazimierza, był obowiązany profos donosić „niższemu sądowi" (pułkowemu)

o wszystkich przestępstwach popełnianych przez żołnierzy, czy to „indywidualnie", czy też „in communitati"; b) punkt trzeci artykułów wojennych Janusza Radziwiłła z r. 1648 włożył na oficerów obowiązek donoszenia o wszystkich wypadkach naruszenia postanowień artykułów wojskowych i to pod sankcją karną, grożącą za dane przestępstwo sprawcy, z szczególnym naciskiem w sprawach pojedynkowych. Tę samą zasadę powtarzają artykuły wojenne Paca. Ustawa (procedura wojskowa) z r. 1775 wkłada obowiązek donoszenia także pod powagą przysięgi, zapewnia więc silniejszy sposób względnie pewność wykonania obowiązku. Okoliczność tę stwierdza kilka przepisanych ustaw i roty przysięgi [1]).

---

[1]) *O Przysięgach w Sądach Wojskowych i przy wojsku używanych. Rota przysięgi pierwszej, którą Regiment obierając nowe Chorągwie lub Sztandary wykonywać ma.*

My, Sztabs - Oficerowie, Subalterni i Unteroficerowie tudzież Gemeini Regimentu N. N. przysięgamy panu BOGU Wszechmogącemu, iż Najjaśniejszemu STANISŁAWOWI AUGUSTOWI Królowi Polskiemu, Wielkiemu Xięciu Litewskiemu, i Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, wiernie, powolnie, chętnie i poczciwie służyć będziemy, podług hetmańskich rozkazów i Ordynansów ściśle się zachowywać i Ojczyźnie Nieprzyjaciołom życiem, krwią, pokąd najusilniej starać się chcemy, aby od Państw Najjaśniejszego Króla JMci i Rzeczypospolitej wszelkie szkody, zniszczenia i uszczerbki, ile możności, przez nas były przestrzegane i oddalone. O pożytek zaś i Dobru jak najdokładniej starać się, onychże szukać i popierać będziemy A wszystko to, coby było szkodliwego i z ich pokrzywdzeniem doniesiemy. Od Regimentu i Chorągwi, pod któremi zostajemy, bądź to w polu, obozie, oblężeniu, bitwach, potyczkach, lądem i wodą, i we wszystkich okazjach nie odstąpiemy, ani się potajemnie ukryjemy, i owszem, ile razy nas zajdą rozkazy, pokąd życia, i jak długo nam zdrowie pozwoli, za temi ostatecznie, powolnie, chętnie pójdziemy, a zgoła tak się zachowamy, jak się na poczciwych, wiernych, posłusznych, mężnych i nieustraszonych przynależy i przystoi Wojowników, i jak powołanie nasze po nas wyciąga. Tak nam Panie Boże dopomóż i niewinna Syna Jego Męka". (Proceder prawny wojskowy z r. 1775).

Rota przysięgi piątej dla Profosa Regimentowego.

Który poprzysiądz ma, iż u Regimentu N. N., gdzie zostawa, wszystkiemu temu, coby mogło być z szkodą Regimentu, ile możności zabiegać i ostrzegać będzie, Przełożonych swoich należycie szanować i słuchać będzie, dla aresztantów pożywienie i napoje, lub na te wyznaczone pieniądze jemuż powierzone będą, to bez wszelkiego uszkodzenia im dodawać będzie, porządny i Chrześcijański żywot prowadzić będzie, od Regimentu, do którego przystał bez opowiedzenia się nie oddali, i nie pozostanie, Subordynacji Regimen-

Denuncjatura pokrywa się właściwie z pojęciem grupy przestępców, o czem zresztą mowa w VI rozdziale.

towej zupełnie powolnym będzie, osobliwie zaś Urzędowi swemu ile możności i z całej siły zadosyć czynić będzie, i od tego odwieść się nie da, ani przez wzgląd na osoby, ani przez niewczesne politowanie się, przyjaźń lub nieprzyjaźń, datek, przychylność, ani przez dary i zgoła poczciwie rządzić się będzie.

W ustawie z r. 1775 w artykule 8 czytamy: „W szkodliwe namowy wdawać się nie powinien (scilicet profos) i owszem gdyby co takowego do wiadomości jego przyszło, natychmiast przełożonym swoim nic nie tając donieść powinien, pod karą na czci, ciele i życiu". Jak widać ustawa wspomniana tworzy już osobny delikt. (Proc. praw. wojsk. z r. 1775).

ROZDZIAŁ VI.

Grupa przestępców.

a) udział w przestępstwie,
b) spisek i banda.

Konstrukcję taką zna wojskowe ustawodawstwo karne, a wynika to z niżej umieszczonych postanowień ustawowych. Ustawodawca stał na stanowisku, że dany czyn przestępczy może być dziełem większej ilości osób. Zająwszy takie stanowisko, nie pominął ustawodawca milczeniem kwestji roli, jaką odgrywał w dokonaniu zbiorowego przestępstwa sprawca każdy, czyli kwestji rodzaju, względnie rozmiarów działania. Stojąc na stanowisku rozróżnienia współdziałania przestępców, odróżnił głównego sprawcę („pryncypała") i „pomocników", odróżnił podżegacza, współwinnych intelektualnych i fizycznych. Jednakowoż okazał się ustawodawca niekonsekwentnym w dziedzinie karygodności, bo raz okazywał tendencję do wyłączenia głównego sprawcy, to znowu traktował go i pomocników przynajmniej do roku 1775, narówni pod względem kary, natomiast zajął już znowu bardziej konsekwentne stanowisko w ustawie z roku 1775, tu bowiem wyróżnia pod względem karygodności głównego sprawcę od współsprawców i także między ostatnimi przeprowadza jakie takie rozróżnienie.

Co do ilości osób biorących udział w jednem i tem samem przestępstwie, to spotykamy się z rozróżnieniem grupy przestępczej o mniejszych rozmiarach pod względem ilości i przedmiotu przestępstwa, od przestępstw masowych o charakterze politycznym lub ekonomicznym (konfederacje celem wymuszenia zapłaty żołdu).

Co się tyczy kwestji granic pojęcia udziału w przestępstwie, to jak wynika z niżej umieszczonych przepisów, jest ono bardzo obszerne, bo obejmuje nietylko przestępców biorących udział w dokonaniu czynu karygodengo, ale obejmuje i takie osoby, które przystępowały do sprawy już po dokonaniu przez niego przestępstwa i to bez uprzedniego porozumienia, lub osoby, które ukrywają przestępców, chodzi tu np. o złoczyńców. Samo ukrywanie przestępców przez przełożonych przed władzą karzącą, polegające na zaniechaniu doniesienia władzy powołanej do osądzenia czynów karygodnych, uchodzi za udział w przestępstwie. W takim razie i przełożeni podpadają tej karze, jaka grozi głównemu sprawcy. Pod grupę przestępców podciąga ustawodawca także osoby, które mimo możności ze swej strony przeszkodzenia popełnieniu przestępstwa, zaniechały interwencji; odpowiadają one narówni z głównymi sprawcami. Pod tę grupę podpadają także osoby wojskowe, które, posiadając bezpośrednią lub pośrednią wiadomość o przestępstwie np. gotującem się, nie doniosły o tem władzy przełożonej. Jednakże jeśli chodzi o ukrywanie złoczyńców, to widoczna jest tendencja tworzenia w tym kierunku delictum sui generis, co objawia się w ustanawianiu osobnej kary indywidualnej, t. zn. niezależnej od kary, jaka groziła właściwemu sprawcy. Pod pojęcie spisku i band podciąga ustawodawca bunty, konfederacje, które nawiasem mówiąc, miały głównie na celu wymuszenie zapłaty żołdu. Ze względu na bardzo groźne rozmiary niebezpieczeństwa, wynikające ze związków buntowniczych, czy konfederacyj, a więc grożące zniszczeniem organizacji wojskowej jako takiej, stosuje ustawodawca najwyższe sankcje karne (kara śmierci, wyjęcie z pod prawa) i rozszerza pojęcie grupy przestępczej do jak najdalszych granic. Ze względu na zasady, na jakich oparta była organizacja wojskowa, nie chciał ustawodawca dopuścić do powstania w jej łonie jakiejś samodzielnej organizacji, prowadzącej do destrukcji wojska. Ażeby wogóle nie dopuścić do takiego szkodliwego zjawiska, zabraniał ustawodawca kooperacji między innymi na tle interesów osobistych osób wojskowych. „Ktoby jakie skupienie tak na leży, jako i w ciągnieniu i obozie do koła jakiego bez dozwolenia i wiadomości hetmańskiej czynił, bunty i sedycje albo consilia jakie i schadzki, a tem więcej konfederacje jakie, ma być gardłem bez łaski karany" (art. 3. art. wojennych z r. 1609). „Posłusz-

nymi być mają (scilicet żołnierze) powinną nam (scilicet królowi) wyrządzając cześć, commoda nasze i wojskowe przestrzegać; a zatem i wszelkim szkodom zabiegać, a gdyby kto co szkodliwego baczył, nic nie tając, natychmiast nam opowiedzieć". (art. woj. Władysława IV. tyt. II. art. 1). „Ktoby chciał bunty czynić, albo inszym do tego być powodem, na gardle karany być ma". (art. woj. Władysława IV. tyt. 6 art. III). „W którymby pułku albo w chorągwi jaki bunt stał, albo też w obozie na stanowisku, w ciągnieniu swawolnie jeden drugiego na pojedynek wyzywał, wtedy ma być o autorze uczyniona inkwizycja, a ten, coby się nalazł winnym i do tego był powodem, nietylko na swej osobie, ale i z pomocnikami swymi ma być na gardle karany" (art. woj. Władysława IV. tyt. 12 art. I). „O pomocnikach w pojedynku. Przypadłoliby też żeby który się z oficerów, albo z żołnierzy jeden z drugim poswarzył, albo powadził i wyzwałby swego ziomka, albo kogo innego na pomoc, takowy ma być na gardle karany, a pomocnik tak jako się wyżej opisało o buntownikach". (Art. woj. Władysława IV. tyt. 12. art. IV.). „Nikt po proszeniu od kogokolwiek nie ma się ważyć złoczyńcę zatrzymać, sposobem albo go utaić pod gardłem". (art. woj. Władysława IV. art. 7 tyt. XX.), „Ktoby bunty albo konfederacje lub w ciągnieniu, lub na stanowisku, lub w obozie czynił, ma być na gardle karany, a jeśli ujdzie na poczciwości: to się ma rozumieć o tych pryncypałach, którzy kryminalistów kupę zebrawszy z pod wart odbijają, lub do sądów na jakich pro iustitia nie dopuszczają". (Art. wojskowe Janusza Radziwiłła art. 2.). „Któryby rotmistrz, kapitan, albo porucznik ochraniał bądź towarzysza, bądź pacholika, bądź pieszego żołnierza i hajduka w jakimkolwiek excesie przeciwko artykułom wojskowym i zakaniu hetmańskiemu popełnionych i hetmanowi by go nie doniósł, ma podlegać takowejże penie, którą ten zasłużył co exces popełnił". Art. wojskowe Janusza Radziwiłła art. 3). „Jeśliby się też trafiło, jako w ciągnieniu, tembardziej w obozie dwom albo i więcej towarzystwu jako i pacholikom i inszym wszystkim w zaciągu będącym poranić się, albo na pojedynki wyzwać, a więcej byłoby między nimi albo i kilku ich, a mogąc rozwadzić albo roziąć nie rozwadził i pojedynku nie rozwiódł i drugiemu towarzyszowi nie objawił, tak jakoby sam exces popełnił i o zranienie ma być wedle artykułów o tem opisanych sądzony". (art. wojskowe Ja-

nusza Radziwiłła art. 8). „Ktobykolwiek z wyższych lub niższych żołnierzy w wojsku, albo w obozie, na zamku i w ciągnieniu rozruchy czynił i do buntu albo nieposłuszeństwa słowem, albo uczynkiem przyczynę dawał, albo ktoby się z nieprzyjacielem lub bić lub na czatę iść, albo też na zgubę i niebezpieczeństwo Rzeczypospolitej na konfederację konsultował, albo schadzki i koła jakie bez wiadomości hetmańskiej czynił, z nich poselstwa jakiegokolwiek podjął się funkcji, ma być na gardle karany; pod toż karanie podlega, ktoby o tem wiedząc, albo co o tem słysząc, hetmanowi albo starszym swoim wojskowym nie objawił. A gdyby kto w tem obwiniony i do hetmana oskarżony był, tedy ma iść bez gromady, ci zaś którzyby w gromadzie z nim ważyli się, za pomocników poczytani być mają. (Art. wojskowe Michała Kazimierza Paca art. 7). „Któryby pułkownik, rotmistrz, kapitan, albo porucznik, a w ich niebytności ktokolwiek był starszym przy chorągwi ukrzywdzonemu i skarżącemu się sprawiedliwości uczynić z obwinionego nie chciał, albo zwłóczył z doniesieniem tego hetmanowi, ma być sam karany taką winą, jakową obwiniony zasłużył". (Art. wojskowe Michała Kazimierza Paca art. 31). „Złoczyńcę, niewolnika, albo sługi swego z obozu uciekającego aby żaden nie przechowywał, ani do ucieczki pomagał pod srogiem karaniem". (Artykuły wojsk. Michała Kazimierza Paca, art. 59). „Któryby pułkownik, rotmistrz, kapitan, porucznik ochraniał bądź towarzysza bądź pacholika, albo pieszego żołdaka albo hajduka w jakimkolwiek ekscesie przeciwko wojskowym artykułom i zakazaniu hetmańskiemu popełnionych a hetmanowi by go nie odniósł ma podlegać takiemu karaniu, które zasłuży, co eksces popełnił". (Artykuły wojskowe Michała Kazimierza Paca art. 61).

ROZDZIAŁ VII.

Okoliczności, wyłączające stosowanie prawa karnego.

a) Wypełnienie obowiązku względem prawa.

W pierwszym rzędzie chodzi o wypełnienie obowiązku, jaki ciążył na danej osobie wojskowej. Niewątpliwie okoliczność ta, jako powszechnie uznana, znalazła pomieszczenie w wojskowych kodeksach karnych. Nietylko wolnym był od odpowiedzialności karnej kto w konkretnym wypadku wykonał swój obowiązek, ale także każda inna osoba. Organizacja policyjna państwa była słabą (brak policji, czy żandarmerji), powodowała, że państwo, nie mogąc udzielić należytej ochrony, czy to dobrom publicznym, czy prywatnym, apelowało do wszystkich obywateli o pomoc i tak pozwalało tępić (zabijać) każdego wyjętego z pod prawa, bez względu na to, czy wyjęcie to nastąpiło na mocy formalnego wyroku, czy też ipso facto, jak infamistów, czy osób wojskowych niespełniających należycie swych obowiązków. W wypadkach przestępstw grożących całości państwa lub formie rządu, zezwalało państwo nietylko zabijać sprawców, ale przyznawało równocześnie nagrodę za zabicie przestępcy. Dodać należy, że łączyła się z tą instytucją także zasada ówczesna natychmiastowej reakcji. Wyjęcie z pod prawa wynikało z praesumptio doli, a mianowicie uważano, że sprawca sam się osądzał i przez to już eo ipso stawał się wyjętym z pod prawa. Jako wyjętych z pod prawa zna ustawodawstwo dezerterów, tchórzów, t. zn. żołnierzy uciekających z pola walki, nakłaniających do zawiązywania konfederacyj wojskowych, śpiących wartowników wojskowych w czasie swej służby i t. d. Artykuły wojenne hetmana Jana Tarnowskiego z r. 1558 wyjmują z pod

prawa dezerterów i wzywają obywateli do rozprawiania się z nimi, w szczególności przytrzymywania ich i oddawania władzom wojskowym do osądzenia. Tarnowski w tym wypadku łagodniej traktuje sprawę od powszechnie przyjętej zasady. W artykułach wojennych Władysława IV. (art. 1 tytuł 7) czytamy: „Gdy kto w służbie naszej będąc z pola uciekł i chorągwi swej odstąpił i onej doskonale dokąd wyratowaną nie była nie bronił, takowy na gardle ma być karany, a gdyby takowy raniony albo w ucieczce zabity był, ma ten być zabój impune, ani szkody żadnej niema ponosić". Art. 4 tyt. 7 ordynacji sądów wojskowych pochodzącej z czasów Jana Kazimierza, opiewa: „Gdyby się przyszło z nieprzyjacielem bić i ścierać, a tymczasem uciekłby kto z towarzystwa z pod chorągwi swojej, taki ma być na gardle karany, a jeśliby go kto z towarzystwa w tej ucieczce zabił, nic mu się za to nie stanie".

„Wszelkie podejrzane zgromadzenia, schadzki, zmowy pod karą na ciele i życiu zakazuje się, to rozumieć się ma także, gdy żołnierze przy kompanji mają się o to użalić, nigdy razem ani nawet po 3-ch do przełożonych swoich udawać się nie mają, ale każdy z osobna żołnierz okoliczności swoje sam opowiedzieć powinien. Autorowie i hersztowie takiego buntu, natychmiast bez wszelkiego pardonu na śmierć będą skazani i rozstrzelani. Pierwszy zaś po herszcie karę biegania 36 razy przez ruzgi odniesie i podług zaszłych okoliczności do taczek na fortecę ma być skarany; inni zaś w takowe zmowy wchodzący w surowej biegania przez ruzgi karze podlegać będą". (Ustawa z r. 1775).

„Ten co łaski żebrze, nie mają się za nim wszyscy oficerowie, rotmistrze i kapitani przyczyniać, prócz żeby mu pokrewnymi byli i z przyrodzonej miłości z tego wymówić się nie mogli, inaczej z przestępcy porównani i z urzędu degradowani być mają". (Ordynacja sądów wojskowych za panowania Jana Kazimierza postanowiona, art. 3 tytuł I.).

W punkcie 3 artykułów wojennych hetmana wielkiego litewskiego Chodkiewicza czytamy: „Jeśli się znajdzie takowy, który nie skończywszy służby z obozu wyjedzie, tedy jeśli szlachcic, ma na uczciwym szwankować, jeśli plebeius na gardle ma być karany. A gdy się trafi takowego człowieka komu zabić, zwłaszcza kiedy nie będzie miał świadectwa albo listu od hetmana, albo też od rotmistrza swego, ma mu być za słuszne poczytano". Artykuły Janusza Radziwiłła w punkcie 59 podają:

„Ktoby z bitwy uciekł, gardło, poczciwość, albo poczet straci, a jeśliby uszedł bezecnym zostanie i wolno mu komu zabić. Temuż karaniu podległ, ktoby dobrowolnie, albo swywolnie potrzebę omieszkał".

b) Obrona konieczna i akt retorsji.

W jakiej formie występowały powyższe warunki bezkarności, nie udało mi się ustalić na podstawie znanych mi materjałów. Niewątpliwie odwoływano się do ustawodawstwa powszechnego, tembardziej, że stosowano to ustawodawstwo w sądownictwie wojskowem. O obronie koniecznej wspomina art. 8 artykułów wojskowych z r. 1775 w następujący sposób: „Żaden żołnierz, inaczej, chyba w potrzebie bronienia się koniecznie, broni używać nie ma".

c) Wyższa konieczność.

System polskiego prawa karnego nie znał tej konstrukcji, natomiast możnaby się jej dopatrzeć w sądownictwie wojskowem. Wynikałoby to z brzmienia art. 1 tyt. 12 artykułów wojennych Władysława IV, o czem będzie mowa. Stan wyższej konieczności zachodzi wówczas, gdy dla ratowania własnego dobra poświęca się obce, jednak nie więcej wartościowe. Taki stan powodujący bezkarność wyprowadza ustawodawca z wyjątkowej sytuacji zagrożonych, licząc się z wrodzonym człowiekowi instynktem samozachowawczym. Ustawodawca kładzie nacisk na czynnik psychiczny zagrożonych. Konstrukcja wyższej konieczności, znajdująca swój wyraz w naprowadzonym powyżej przepisie, pokrywa się z obecnie panującem pojęciem wyższej konieczności. W danym wypadku uznaje ustawodawca następujące warunki bezkarności: a) głód ostateczny, b) brak broni, c) przeświadczenie, że odsiecz nie nadejdzie, że dany zamek poddać się musi i że to stałoby się „z ostatnią zgubą i stratą wszystkiego żołnierza", zatem, że żołnierze nie mogą spełnić swego zadania, wypływającego z ich zawodu, a więc bierze pod uwagę wyjątkowy stan zagrożonych i pozwala im poświęcić obce dobro dla ratowania własnego. Kwestja zaistnienia warunków wyższej konieczności była ustalaną drogą formalnego postępowania. Nie tylko głód groził załodze i jej życiu, ale i ewentualne zarządzenie wymordowania jej po zdobyciu fortecy przez nieprzyjaciela, co zresztą

dopuszczalnem było wedle międzynarodowego prawa wojennego w swoim czasie. Odnośny artykuł brzmi: „ażeby przyczyny były wyraźne i każdemu wiadome, któreby czasu, a najpierwej jakiemi okolicznościami oficer i żołnierz fortecę poddać tak mógł, żeby we wszystkiem był wymówiony, wtedy przódy nadewszystko ma być na oku okazane i wywiedzione ostatnie od głodu przyciśnienie tak, żeby nic prawie nie zostało, czemby człowiek żywot swój zatrzymać mógł. Potem ma być jaśnie dowiedzione, że oficer i żołnierz żadnej nie miał nadzieji w odsieczy i tak, ażeby bez broni został, a po trzecie, że się nie mogli innego spodziewać, jeno że przecie on zamek albo forteca wkrótce mógł przyjść w ręce nieprzyjacielskie z ostatnią zgubą i stratą wszystkiego żołnierza. Gdy takowe przyczyny od hetmana albo namiestników i sukcesorów ich dobrze będą egzaminowe i z pilnowaścią uważone tak znalezione będą, mają się tem oficerowie prawdziwie cieszyć i żołnierze, a zatem uwolnieni od winy być i od szkody wszelkiej, bo inaczej nie uszliby winy wyżej opisanej". Czy wyższa konieczność była konstrukcją typu ogólnego, czy też typu szczegółowego, pozostaje to kwestją otwartą.

ROZDZIAŁ VIII.

Zbieg przestępstw.

System prawa karnego wojskowego, zresztą podobnie jak i prawo powszechne, zna *realny* zbieg przestępstw. Z przyjęciem takiej konstrukcji łączy się poniekąd kwestja wymiaru kary, gdy oczywista kilka przestępstw jest przedmiotem tego samego dochodzenia i osądzenia. Nowoczesne prawo załatwia taką sprawę w ten sposób, że nakazuje wymierzać karę wedle przepisu, grożącego najsurowszą karą za jedno ze zbiegających się przestępstw, przy uwzględnieniu zbiegu przestępstw, jako okoliczności obciążającej. Prawo wojskowe znało zasadę kumulacji kar, przyczem w razie zbiegania się przestępstw, z których choćby jedno podlegało karze śmierci, wyrokowano kwalifikowaną karę śmierci (np. ćwiartowanie).

ROZDZIAŁ IX.

Granice państwowego prawa karania.

Immunitet parlamentarny.

Ponieważ wojskowość dozwoliła swoim członkom brania udziału w ciałach ustawodawczych, przeto eo ipso musieli oni korzystać w całej rozciągłości z naprowadzonego przywileju. W tej kwestji należy się odwołać do powszechnego prawa karnego.

ROZDZIAŁ X.

Zgaśnięcie państwowego prawa karania.

Co do amnestji to już w Polsce przedrozbiorowej rozróżniamy amnestję generalną i indywidualną. Czynnikami, którym przysługiwało prawo łaski był panujący, sejm, hetmani wielcy, komisje wojskowe, rada nieustająca, naczelnik narodu Tadeusz Kościuszko; co do panującego (księcia, króla) to przysługiwało mu prawo stosowania obydwóch rodzajów amnestji, jednak tylko tak długo, jak długo posiadał on wyłącznie w swych rękach także władzę ustawodawczą; w okresie pojawienia się na naszej widowni dziejowej parlamentaryzmu, pozostało przy królu prawo stosowania w sądownictwie wojskowem jedynie amnestji indywidualnej i to prawo sprowadzało się od czasu usamodzielnienia się urzędu hetmańskiego tylko do pospolitego ruszenia. Od tego czasu w sądownictwie dla wojsk zaciężnych miał prawo stosować amnestję lecz tylko indywidualną hetman wielki po stronie Korony; po stronie zaś Wielkiego Księstwa Litewskiego była władza hetmana wielkiego litewskiego rozleglejszą co do kategoryj wojsk bo rozciągała się także na osoby należące do pospolitego ruszenia. Prawo stanowienia generalnej amnestji przeszło z rąk króla na sejmy. Z powodu atoli jednoczenia w osobach panujących przez długi okres czasu najwyższej władzy sędziowskiej z prawodawczą, łaska królewska, jak słusznie ustala prof. Makarewicz, „nie odgrywała właściwej korektury systemu prawnego, że nie był to wentyl bezpieczeństwa w przypadku zbyt ścisłego stosowania litery prawa (summum ius, summa iniuria), lecz, że było to zjawisko zupełnie innego rodzaju, że był to poprostu akt wymiaru sprawiedliwości: najwyższy sędzia i ustawodawca za-

razem orzekał swoim aktem łaski, że wyrok niższych sądów w danym wypadku, lub też ogólny przepis ustawy nie odpowiadał „in concreto" woli organu państwowego, który był źródłem prawa". To samo musi się odnieść i do hetmanów wielkich, jako ustawodawców i najwyższych sędziów wojskowych. Po roku 1764 przeszło prawo łaski w ręce komisji wojskowej. Procedura wojskowa z r. 1775 przyznała to prawo, t. zn. prawo łaski lub „darowanie części kary", Radzie Nieustającej. Z prawa stosowania generalnej amnestji korzystał sejm walny, zwłaszcza w XVII wieku, niestety w wypadkach masowej dezercji lub uchylenia się całych formacyj od wzięcia udziału w bitwie. Jako jedną z dalszych form łaski jest udzielanie glejtu osobom formalnie lub automatycznie zasądzonym na zasadzie praesumptio doli. Pozostaje to w związku z restytucją (wznowienie procesu), a mianowicie glejt otrzymywała osoba, która chciała się oczyścić przed sądem drogą przeprowadzenia dowodu swej niewinności. Restytucja i wystawianie glejtu są instytucjami powszechnemi, przyjętemi w wojskowem sądownictwie. Osobie zasądzonej wystawiał glejt hetman wielki. Glejt pozostawał pod bardzo silną ochroną prawa, a mianowicie za naruszenie go groziła kara śmierci. Tak przynajmniej wynika z art. 7 tyt. 2. artykułów wojennych Władysława IV: „Glejt hetmański. Ktobykolwiek, lub przyjaciel lub nieprzyjaciel naszym (scilicet królewskim), albo hetmana naszego glejtem albo jaką gwardją szczycił się, takowy list i glejt w spowinnej u każdego uczciwości być ma i ktoby lubo z oficerów lub żołnierzów takowemu gwałt uczynił, takowy każdy przestępca ma być gardłem karany". W myśl ogólnej zasady glejt taki miał charakter aktu łaski, był on aktem administracji sprawiedliwości. Również z relaksacją, t. j. z uchyleniem odcierpieniem kary, jako zasadą polityki kryminalnej spotykamy się w wojsku. Co do kwestji upływu czasu, to grać ona mogła rolę w czasie, gdy obowiązywał wyłącznie system wojenny oparty na pospolitem ruszeniu i w dziedzinie przestępstw uważanych za nienaruszające interesów grupy wojennej. W czasach późniejszych, wobec absolutnie uznanej zasady ścigania wszystkich przestępstw z urzędu, a zatem i postępowania zaocznego, może upływ czasu, jako okoliczność uchylająca państwowe prawo karania, nie miał zastosowania, chociaż warunku tego wykluczać chyba nie można

wobec faktu, że zasady powszechne miały zastosowanie i w wojskowem prawodawstwie karnem.

Ze szczególnie zasługującym na uwagę aktem łaski spotykamy się w dokumencie w 1790 r. w przedmiocie dezercji, a mianowicie powołana do ścigania władza ułaskawia żołnierza dezertera pod warunkiem: 1) że żałował on swego postępku, 2) że postanowił „odwrócić" jego skutki, t. j. wrócić do pułku, i to dobrowolnie i bezzwłocznie. Konstrukcja ta przypomina konstrukcję czynnego żalu. W danym jednak wypadku osądził się żołnierz sam automatycznie z powodu dokonania przestępstwa i jako taki wyjęty był z pod prawa. Żeby odwrócić skutki przestępstwa, względnie żeby mógł wrócić bezpiecznie do kompanji swojej, musiał otrzymać tak zw. pardon, t. j. całkowite darowanie mu kary, czyli restytucję in integrum. Oto przykład:

„Do pardonu. Gdy grenadjer N. N. od kompanji kapitana regimentu pierwszego, rodem z N. N. dnia 25 marca 1790 zbiegł, a teraz dopuszczonego żałuje postępku i gdy otrzyma pardon, znowu do regimentu stawić się przyrzeka, zaczem popełniony jego błąd tak dalece jest mu darowany, że jeżeli się dobrowolnie bez zwłoki u regimentu stawi, żadnej nie podpadnie karze, ale zupełnie podarowane będzie i uprasza się wszystkich ogólnie i każdego z osobna tam civilis quam militaris status ichmościów z wszelką uprzejmością, aby pomieniony grenadjer N. N. był bez przeszkody tu do regimentu przepuszczony i do dostania się tutaj jemu pomocnemu być zaczęli, dla większej wagi niniejszy pardon własną przy przyciśnięciu pieczęci regimentowej podpisuję ręką".

Teorja poprawy.

Jak widzieliśmy znaną była w zasadzie teorja odpłaty (teorja odstraszenia). Jednakowoż natrafiamy na materjały, które wykazują, że sądy znały teorję poprawy, t. j., że kara miała poprawić przestępcę, jednakowoż zapatrywanie takie dopiero się wykluwa. Źródła, o których wyżej mowa, pochodzą jednakowoż dopiero z XVII i XVIII wieku: są to art. woj. w t. IV. i wyrok z r. 1739. Teorja poprawy najwidoczniej zbudowaną została na Zachodzie Europy i stamtąd dostała się do systemu karnego wojskowego i nawet na mocy uchwały sejmowej z r. 1736 udzielono przywileju na założenie w Warszawie domu poprawy,

zatem zaczęto rozróżniać pojęcie poprawy od odpłaty w ścisłem słowa tego znaczeniu. System wojskowego więziennictwa ze względu na to, że system kar przewidziany w ustawodawstwie wojskowem, w nielicznych wypadkach znał karę ściśnienia wolności i bez wątpienia rzadko wymierzano tę karę, nie mógł być rozbudowanym i wojsko nie nie znało osobnych zakładów karnych (domu poprawy). W każdym razie o domu poprawy nic nie wspominają pomniki prawa wojskowego. W każdym razie jaka taka znajomość teorji poprawy jest już krokiem naprzód.

Artykuły wojenne ustanowione przez Władysława IV przewidują na oficerów za upicie się w służbie wartowniczej karę degradacji do stopnia szeregowca z obowiązkiem służenia w tym stopniu przez 3 miesiące, „aż do porzucenia pijaństwa". Jak z tego wynika chciał ustawodawca poprawy ukaranego, t. j. by się wyleczył z nałogu pijaństwa. Zatem intencja ustawodawcy widoczna: kara ma poprawić skazanego. Zachodzi pytanie: co się stać miało, jeśli ukarany nie porzucił nałogu pijaństwa, w zakreślonym czasokresie? [1]).

„Ponieważ delinkwent N. N. będąc na piketę komenderowany die 11-ma. m. p., *tak pijany przyszedł na hauptwach*, że powinności swojej za dosyć uczynić nie mógł, a gdy go za to pod areszt wzięto, rozgniewawszy się, naprzód przeciwko *warcie słowy brzydkiemi i niewstydliwemi powstał, potem* i Panu Bogu złorzeczył, i Majestat jego przenajświętszy słowy plugawemi lżył, przez co naprzeciw *1-mu, 6-mu i 23-mu artykułowi wojennemu sprośnie wykroczył.*

A lubo przy inkwizycji na swoją obronę allegował, iż po pijanemu niesłusznie zgrzeszył, czego serdecznie teraz żałuje, i gorzkiemi opłakiwa łzami, bijąc się w piersi i gębę, z takiego występku swego jak skoro z aresztu wyjdzie, z wielką skruchością serca spowiadać się chce spowiednikowi swemu, i zań pokutować, a przyszłego czasu pijaństwa się wystrzegać obiecuje. Do tego i prawa na to reflektować nakazuje, jeżeli było bluźnierstwo wielkie i ciężkie, któreby za poprzedzającą umysłu deliberację, z złego i zdradliwego przedsięwzięcia, i z ust bezecnych na szkodliwy przykład Bogu i ludzi wymawiane było, czyli też z krewkości i prędkości języka, albo ze złego zwy-

[1]) Dekret in puncto inebriationis, injuriarum et blasphemiae, d. 30 Aprilis 1739.

czaju poszło; jeżeli delinkwent zaraz tego żałował mówiąc: odpuść mi Boże, albo co podobnego czynił z nagłej korrekcji.

Kiedy jednak bezmierne upicie żadnego nie ma być zasłoną występku winowajcy, ale kto po pijanemu zgrzeszy, w trzeźwości za to karany być powinien, delinkwenta złe sprawowanie całemu regimentowi jest świadome, który będąc za różne excessy różnie i przykładnie karany, poprawić się nie chciał, ale dotąd pijatyką się bawił. Więc delinkwent N. N. uczyniwszy recantationen Injuriarum, i *przeprosiwszy* każdego kolegę swego *in individuo et in genere wszystkich przed* frontem exekucji, ma za ten trojaki i szpetny swój występek, 24. razy biegać przez rózgi 200. ludzi we dwóch naśladujących dniach, a po wystanej karze *z Laufpasem wyrugowany być z regimentu, in terrorem aliorum etc....*

Ten dekret, jako według prawa i słuszności ferowany, in omnibus punctis et clausulis, aprobuję, i żeby był czym prędzej do exekucji przyprowadzony, rekomenduję". etc. N. N. (Corp. juris mil. pol. r. 1753).

ROZDZIAŁ XI.

Kara.

a) Kara śmierci.

Ustawodawstwo rozróżnia 2 rodzaje kary śmierci, t. j. a) zwykłą, b) kwalifikowaną. Pierwszy rodzaj kary śmierci polegał na ścięciu lub powieszeniu, przyczem, zależnie od rodzaju przestępstwa, wykonywano karę powieszenia na szubienicy żołnierskiej lub złodziejskiej; jako kwalifikowaną karę śmierci znano ćwiartowanie i spalenie na stosie. Obydwa te rodzaje kary były warunkowane nietylko rodzajem popełnionego przestępstwa, ale też przynależnością sprawcy do stanu, lub posiadania godności wojskowej. Jednakowoż w wypadkach za niektóre przestępstwa groziła kwalifikowana kara śmierci bez względu na powyższe warunki, w innych natomiast z ich uwzględnieniem. Zwykłą karę śmierci wykonywano przeważnie przez powieszenie, w niektórych zaś wypadkach przez rozstrzelanie. Ten drugi sposób wykonywania kary śmierci dostał się do Polski niewątpliwie z Zachodu przez wojska zaciężne cudzoziemskiego autoramentu. O genezie kary śmierci przez rozstrzelanie osób wojskowych rozprawia Bonin („Historja prawa w wojskach niemieckich do początku XIX wieku", „Das Spiessrecht"). Podaje on genezę kary śmierci przez rozstrzelanie na połowę XV wieku. Z karą śmierci przez rozstrzelanie spotykamy się także w artykułach wojskowych z r. 1775, a mianowicie mówią o niej art. 7, 30, 45. Kara ta odnosi się do przestępstw wojskowych. W artykułach wojennych (hetmańskich) uchwalonych przez sejm walny w r. 1609, jest mowa o śmierci zwykłej. Powtarza się tam stereotypowa formuła: „Gardłem karany ma być" (art. 4

cz. 1), „Gardłem ma być karany" (art. 12 cz. 1), „Pod winą szubienicy" (art. 14 cz. 11), „Ktoby usilstwa (zgwałcenie) popełnił, gardłem bez łaski ma być karany" (art. 26 cz. 1), „Żadnych rynsztunków zostawiać nikt się nie ma ważyć, ani barw i na nie grać pod gardłem" (art. 28 cz. 1), „Także do bram obozowych ktoby się dobywał, ma być gardłem karan" (art. 5 cz. 2) i t. d. O warunkach stanowych względnie stopniach hierarchicznych mówi szereg artykułów wojennych. Czytamy także o tem w artykułach Elearskich z r. 1619, a mianowicie w artykule XII-ym: „Ktoby mimo wiadomość pułkowniczą, albo jego trzymomiejsca, albo też strażnikowem, kiedy na straży jedzie, poważył się wprzód, albo w bok zabieżeć, a od straży jakiejkolwiek pojmany, albo jakim inszym sposobem dostatecznie o to przekonany był, jeśli towarzysz poczet traci, a jeżeli pacholik, szubienicą ma być karany" (artykuł XXII). „Ktoby po wytrąbieniu hasła ważył się strzelać, albo na koniu biegać, lub jakiekolwiek hałasy stroić, bez wszelkiej litości, jeżeli pacholik gardłem, jeżeli towarzysz 100 złotych, jeżeli porucznik albo oficjalista 150 złotych, a jeżeli rotmistrz 200 złotych, na wojskowe potrzeby ma być karany".

Obydwa rodzaje kary śmierci zachowane w systemie kar ustawodawstwa aż do końca istnienia Rzeczypospolitej. Jak wspomniano wykonywano zwykłą karę śmierci także przez powieszenie. Szubienicę obowiązani byli wystawiać w obozie kupcy ciągnący za wojskiem i to albo własną pracą, albo wynajmować robotników: „ciż (rozumie się kupcy) powinni szubienicę w obozie czynić, albo nająć inszych, coby je uczynili" (art. 12 artykułów wojskowych z r. 1609). Karę śmierci przez rozstrzelanie ustanowił Władysław IV w artykułach wojennych wojsku cudzoziemskiemu opisanych, co wskazuje, że ten sposób wykonywania kary przeszczepił się do Polski z Zachodu i że odnosił się do przestępstw wojskowych. Ćwiartowania dokonywano przez odrębywanie części ciała skazanego. Palenie odbywało się na stosie. Artykuły wojenne z r. 1609 znają, jak wspomniano, tylko zwykłą karę śmierci. O kwalifikowanej karze śmierci mówią artykuły Elearskie z r. 1619. Wprowadzają „ćwiartowanie i spalenie". Tej ostatniej kary śmierci nie znają inne polskie artykuły wojenne, prócz wyżej wspomnianych, w każdym razie kara palenia na stosie jest pochodzenia zagranicznego.

O ćwiartowaniu czytamy np. w artykule XXV artykułów Elearskich: „Jeżeli towarzysz gardłem karany ma być, a jeżeli pacholik, wtedy ćwiartowaniem". Karę spalenia ustanawiają artykuły Elearskie za przestępstwa bluźnierstwa i świętokradztwa: „Ktobykolwiek tedy, uchowaj Boże, o bluźnierstwo jakie brzydkie imienia Bożego lub świętych jego, albo kościoła powszechnego katolickiego, przynajmniej dwiema świadkami (byle według praw pospolitych wiarygodnymi) był przed urzędem sądu wojskowego przekonany, taki bez miłosierdzia ma być spalony, a wszystko jego na kościół oddane" (art. II), „o świętokradztwie także . . . . . ma być spalony, a wszystkie jego rzeczy na kościół oddane" (art. III). Organami wykonującymi karę był: profos i jego służba. Samuel Brodowski wspomina też o kacie utrzymywanym w wojsku.

b) Wyjęcie z pod prawa.

Następowało ono w dwojaki sposób: a) albo na mocy wyroku, albo b) następowało automatycznie z powodu samego popełnienia przestępstwa. Ówczesny system znał i stosował w bardzo szerokich rozmiarach praesumptio doli, t. j. stał na stanowisku, że przestępca sam się osądzał i że musiał ponieść z tego powodu następstwa karne. Z tem łączyła się i ta zasada polityki kryminalnej, a mianowicie, że chodziło o natychmiastową reakcję karną „ipso facto infamis, hostis patriae" i t. p.

Wyjęcie z pod prawa równało się karze śmierci.

c) Wygnanie z kraju i wydalenie z wojska.

Wygnanie z kraju, znane w powszechnym systemie kar zresztą i zagranicą, przyjętem zostało konsekwentnie także w ustawodawstwie wojskowem. Gdy pierwszy rodzaj kary nie uwłaczał czci, to drugi piętnował skazanego na honorze; w szczególności drugi rodzaj kary spotykał osobnika, którego grupa wojskowa nie mogła ścierpieć w swem łonie z powodu jego pozostawiającego wiele do życzenia stanu etycznego. Poprostu wydalano takiego osobnika, zwłaszcza z powodu niezdolności moralnej, raz na zawsze z wojska i organizacji wojskowej. Analogicznie do instytucji „śmierci cywilnej" można tu mówić o „śmierci wojskowej". W pierwszym wypadku orzekano

wygnanie danego przestępcy z granic państwa, jako dla państwa bardzo niebezpiecznego, w drugim wypadku jako niepożądanego i szkodliwego osobnika dla grupy wojskowej. Powszechny system prawa zna wydalenie szkodliwego osobnika z danej okolicy, analogicznie do tej instytucji można mówić o karze wydalenia z wojska. Jeżeli chodzi o kwestję moralnego prowadzenia się osób wojskowych, to na tę stronę kładzie polityka kryminalna silny nacisk. O instytucji wydalania z wojska, zwanej „wytrąbieniem z wojska", mówią wyraźnie kodeksy karne wojskowe: „Białegłowy wsteczne aby za wojskiem nie szły, a szynkarze i szynkarki aby ich przy karczmach nie przechowywały i zgoła aby ich nigdzie nie było i żadna białogłowa nie ma być , jeno ze swym mężem własnym, o czem, gdyby była wątpliwość będzie powinien dać wywód mąż, że jest własną żoną jego i pewną wiadomością to ukazać; a gdyby się okazało inaczej i on i ona od wojska będą wyświeceni i u pręgierza sieczeni" i t. d. (art. VIII artykułów wojennych z r. 1609). Wytrąbienie z wojska stosowano także z powodu innego rodzaju przestępstw, jak np. w wypadkach niesubordynacji, zatem wydalenie z wojska jest instytucją typu ogólnego. Omawiana kara występuje, albo jako kara samoistna, albo, jak już naprowadzony przykład powyżej wskazuje — jako kara łączna („a jeżeliby się, uchowaj Boże, do broni porwał, a oskarżony był, ucięciem ręki ma być karany i od wojska wytrąbiony" (art. IV artykułów Elearskich) i t. d. Od skazanego na wydalenie z kraju żądano częstokroć zastosowania się do wyroku pod powagą przysięgi, przynajmniej z takim przykładem spotykamy się w r. 1775, jak świadczy o tem niżej pomieszczona rota przysięgi. Wytrąbiony z wojska tracił raz na zawsze zdolność pełnienia służby wojskowej, jednakowoż dopuszczalne były wypadki restytucji, wyłącznie jednak w wypadkach naruszenia immunitetu przysługującego dobrom królewskim, duchownym i szlacheckim. Ustawa z r. 1657 postanawia, że ten, kto został uznany winnym wyrządzenia szkody majątkowej i w związku z tem został „wytrąbiony" z wojska i podany przez hetmana do infamji sądowej, mógł uzyskać restytucję pod warunkiem „per satisfactionem parti, per unanimum Reipublicae consensum" za zezwoleniem hetmańskiem".

d) Degradacja.

Występowała jako kara pozbawienia stopnia wojskowego. Rozpadała się na czasową i trwałą. Miała charakter dwojaki, albo kary samoistnej, albo kumulatywnej i stosowaną była tak do oficerów jak i podoficerów. Stosowana była przedewszystkiem w wojskach zaciężnych cudzoziemskiego autoramentu. Między innymi znają ją jako karę samoistną artykuły wojskowe z r. 1775 (art. 12, 25, 26, 32, 34). W artykułach innych, jak: 12, 19, 25, 26, 32 występuje jako kara łączna. O degradacji oficerów czytamy także w wyroku z r. 1746, a mianowicie: „W areszcie zamknięty w łańcuszku rok i sześć niedziel, gaża zaś przez ten cały czas ma być pozostałej wdowie i dzieciom pozostałym po ś. p. poruczniku wypłacana. „Na miesięcy 3 na szyldwach ma być degradowany przy muszkieterskim traktemanencie".

e) Utrata praw i godności.

Występuje albo jako kara samoistna, albo kumulatywna. Polega na utracie praw jako skutku związanego, albo z zasądzeniem formalnem, albo występuje w formie skutków automatycznych z powodu dokonania przestępstwa. Utrata godności polega na utracie posiadanego stopnia hierarchicznego wojskowego. Ustawy określają utratę godności terminem „degradacja z urzędu", „privatio oficii", lub relegacja. Degradacja z urzędu albo privatio oficii bywa albo bezterminową, albo czasową. Prócz tego rozróżniano jeszcze w stosunku do oficerów kasatę, t. j. całkowite pozbawienie oficera godności oficerskiej. Prócz kasaty stosowano także do oficerów t. zw. degradację i ta rozpadać się mogła albo na bezterminową, albo na terminową.

O „degradacji z urzędu" czytamy w ordynacji sądów wojskowych z wieku XVII, a mianowicie w art. 3 tyt. III „Privatio oficiorum", w ustawie z r. 1717 ta groziła hetmanom wielkim pozbawieniem urzędu w razie naruszenia immunitetu, o jakim już była mowa.

f) Kara na wolności.

W systemie kar przewidzianych w wojskowych artykułach mają przewagę, o ile chodzi o przestępstwa objęte tymi artykułami, inne rodzaje kar, a nie wspomniana kara. Kara ściś-

nienia wolności ma bardzo ograniczone zastosowanie, natomiast w części była ona porzekaną w wypadkach wyrokowania na podstawie pospolitego ustawodawstwa, oczywista o tyle, o ile przewidywały ją powszechne ustawy za dane przestępstwo. Nie jest jednak wykluczonem, że sądy wojskowe (hetmani) wymierzali karę na wolności dzięki systemowi kar absolutnie nieoznaczonych. W artykułach z r. 1609 tylko w jednym wypadku jest przewidziana kara na wolności.

Artykuły Elearskie z r. 1619, posługujące się systemem kar oznaczonych, znają tylko w jednym wypadku karę ściśnienia wolności (art. XX). Także z cechy mobilarności wojska musiała wynikać sprawa systemu innych rodzajów kar, aniżeli kara na wolności. Ponieważ wymierzano karę na wolności, należy wspomnieć, że powszechny system zna zamknięcie: a) w wieży górnej, b) w wieży na dnie. O tym rodzaju kary wspominają wyraźnie artykuły Elearskie (art. XX), który opiewa: „A jeżeliby też gdzie kto kogo na ustroniu, albo prywatnie ranił, według rany ma być sądzony, a po dekrecie niema być z prawa spuszczony aż odliczy na kościół 40 złotych i na wieży według uwagi sądowej odsiedzi". Kara ściśnienia wolności odbywana w wieży górnej może uchodzić za karę ściśnienia wolności w ścisłem tego słowa znaczeniu, natomiast, gdy chodzi o karę w wieży na dnie, jest to właściwie z powodu złych warunków zdrowotnych, jak braku światła, powietrza, wilgoci, kwalifikowana kara śmierci. (System ten panował aż do XIX wieku w całej Europie. Więziennictwo w formie nowoczesnej zawdzięcza swą genezę dopiero gorącemu filantropowi Howardowi). Wojskowy system kar zna kary na wolności inne jeszcze, np. areszt pułkowy. Areszt ten mógł być zwykłym lub kwalifikowanym, t. j. obostrzonym np. chlebem i wodą i t. p. Artykuły wojenne hetmana wielkiego litewskiego Chodkiewicza znają jako „karę więzienia" skazanie sprawcy na siedzenie przez 3 dni przy armacie. Karę na wolności wymienia np. wyrok z dnia 27 maja 1740 r. Jest tam mowa o skazaniu na rok i 6 niedziel.

g) Kara na czci.

Należy rozróżnić karę na czci (infamja) od kary na honorze. Kara na honorze różniła się tem od infamji, że nie pociągała

za sobą tych skutków co infamja, w każdym razie był to środek karny stosowany wedle powszechnych ustaw.

h) Kara pracy przymusowej.

Jest to z natury rzeczy kombinacja kary na wolności z karą robót przymusowych. Z tym rodzajem kary spotykamy się stosunkowo późno, bo właściwie dopiero w XVIII. wieku. Wyraźnie wprowadził ten rodzaj kary do systemu kar sejm w artykułach wojskowych z r. 1775: „Jeżeliby się zaś, który stojąc na szyldwachu ważył coś ukraść, albo złodziejstwu lub włamaniu się jakiemu zapobiec zaniechał, takowy szyldwach ma 36 razy przez rózgi przebiec i na całe życie wypalony cechą naznaczony, do taczek ma być oddany" (art. 20, 27 ustawy z r. 1775). Karę tę odbywali skazani w twierdzy (w Kamieńcu Podolskim). O czasokresie nie wspomina art. 20, natomiast art. 27 ustawy z r. 1775 przewiduje karę robót przymusowych w twierdzy „na całe życie".

i) Kary majątkowe.

α) Konfiskata dóbr nieruchomych i ruchomych.

Był to rodzaj kary bardzo dotkliwy, zwłaszcza o ile chodziło o osoby stanu szlacheckiego, gdyż kara taka pociągała dla szlachcica ujemne skutki w dziedzinie jego uprawnień stanowych, co w konsekwencji pociągało za sobą utratę tych praw. Taki skazany tracił z czasem związek formalny ze stanem szlacheckim, bo celem zapewnienia sobie bytu, czy też środków do życia, szukał ich w mieście, czy to jako kupiec, czy też jako rękodzielnik; na mocy istniejących ustaw na skutek przyjęcia obywatelstwa miejskiego, a musiał je przyjąć zgodnie z prawem miejskiem, ażeby uzyskać przyjęcie do któregoś z cechów, tracił przynależność do stanu szlacheckiego; przynajmniej taki stan prawny istniał do r. 1775, t. j. do czasu uchwalenia przez Sejm ustawy, dozwalającej szlachcie zajmować się handlem i rękodzielnictwem, bez skutków prawno-politycznych. Nie znaczyło to jednak, że dany szlachcic musiał przyjąć obywatelstwo miejskie. Ze zjawiskiem przyjmowania obywatelstwa miejskiego przez szlachtę, bez ujemnych dla nich skutków, spotykamy

się po uchwaleniu Konstytucji 3 Maja, co robiono ze względów polityczno-manifestacyjnych. Konfiskatą majątku nieruchomego zagrożoną była dezercja i tchórzostwo, t. j. ucieczka z pola bitwy. Karę tę zna szereg ustaw sejmowych (corpus iuris polonicie t. III prof. Balzer, senatusconsulta z r. 1509). Konfiskata majątku nieruchomego mogła tyczyć w zasadzie tylko szlachtę, gdyż ona miała prawo posiadać ziemię, a mieszczan tylko o tyle, o ile wyjątkowo służyło im takie prawo. System kar ustawodawstwa wojskowego zna także konfiskatę mienia nieruchomego i to, albo jako karę w ścisłem tego słowa znaczeniu, albo jako poprostu środek zapobiegawczy. W pierwszym wypadku orzekano karę tę wyrokiem, a w drugim wypadku wedle jednych artykułów wojennych, prowadził rewizję u żołnierzy profos, wedle innych sędzia wojskowy, wedle zaś ustawy z r. 1775, podoficerowie, celem odnalezienia u żołnierzy rzeczy podejrzanego pochodzenia. Rzeczy takie konfiskowano. Był to środek zapobiegawczo-policyjny, a więc mający na celu powstrzymanie żołnierzy od zamachów na cudzą własność.

β) Wadjum.

Środek ten, mający na celu zabezpieczenie spokoju publicznego, przyjęto z systemu prawa powszechnego, a mianowicie procesujące się strony składały pewną kwotę w sądzie. Za niedotrzymanie spokoju publicznego winny tracił tę kwotę. O wadjum czytamy w niektórych wyrokach sądów wojskowych, jak naprzykład:

Działo się na *Sądach Generalnych wojskowych w Radomiu*, podczas Trybunału Skarbowego, Dnia dziewiętnastego Miesiąca Czerwca, Roku Pańskiego...

Między Wielmożnym Imcią Panem N. *Generałem Majorem Inłanterji Prezesem Kryxrechtu*, podczas Trybunału Radomskiego, *Actorem*, przez Im Pana N. Auditora, Regimentu N. *Plenipotenta*, oczywisto, a *Chorągwią N.* i Imcią Panem N. niemniej Imcią Panem N. N. tego Znaku Namiestnikiem i Plenipotentem, swym i Chorągwi imieniem oczywisto. *Sąd Generalny Wojskowy* exauditis Partium Controversi is et mature deliberatis, ponieważ Im Pan N. judicialiter infert, iż *nie jest Plenipotentem Chorągwianym*, ale in negotiis propriis zjechał, jednak niedopuszczając kondemnować Chorągwi, komparycją Imieniem

Chorągwi i Imci Pana N. Kolegi swego zapisał. Przeto Sąd experiri demanat in Experimento. Ponieważ sprawa teraźniejsza prosolutione summy ——— u Imci Pana Aktora na Skrypt ręczny, in Januario Anno praesenti, przez Imci Pana N. invadiando Karty Sołtysa N. pożyczonych, ad disjudicationem przychodzi. Przeto Sąd zważywszy rem liquidam, decernit, ażeby Chorągiew N. rzeczoną Summę — — — ad manus Partis Actoreae, vel ejus Plenipotentis z Zasług Anni praesentis ex Contingenti Im Pana N. w pierwszy Poniedziałek po święcie S. Michała Archanioła, w Roku teraźniejszym u Chorągwi zapłaciła, *idque sub rigore Judicii*, i *Artykułów Wojskowych nakazuje*. Post quam exsolutionem ImPan Generał Karty *in vadimonium sobie dane*, Chorągwi N. Królewicza oddać *obligatur et tenebitur Decreti praesentis vigore*.

N. N.
Sędzia pro tunc wojskowy:

(L. S.) Ex Actis Gener. Judicii milit. Extrad. Lect. cum. actis N. N.

Grzywny są również oznaczone w systemie kar w pomnikach karnych wojskowych.

Żołnierzy w zasadzie nie karano grzywnami, a to z powodu niemożności ściągnięcia z nich orzeczonej kwoty i karę grzywny zamieniano częstokroć wobec powyższego na karę chłosty w myśl ówczesnej zasady prawnej: „kto nie może mieszkiem, to ciałem przepłaci".

γ) Utrata żołdu.

I ten rodzaj kary był stosowanym, oczywista w wypadkach przestępstw mniejszej wagi i to jako kara samoistna, to znowu jako łączna.

j) Kary cielesne.

Występują one w systemie kar w artykułach wojskowych, albo jako kara wyrównania (ius talionis), albo w odrębnym charakterze jako kary samoistne lub dodatkowe. Kodeksy karne wojskowe znają w tej dziedzinie: a) ucięcie ręki, b) ucięcie nosa, c) piętnowanie, d) chłostę i t. d. O karze ucięcia ręki, jako karze samoistnej mówi np. art. 27 artykułów wojskowych z r. 1609, a mianowicie: „Ktoby się targnął na kogo ze sług profo-

sowych rękę traci". Klasycznego przykładu kary wyrównania dostarcza nam art. IV artykułów Elearskich z r. 1619: „A jeżeliby się do broni porwał, a oskarżony był, ucięciem ręki ma być karany". Ponadto z takim przykładem spotykamy się w artykułach Władysława IV, artykułach wojennych z czasów Jana Kazimierza, a mianowicie za bluźnierstwo zagrożone wypalenie języka „gorącem żelazem". Tego rodzaju kary znają kodeksy karne wojskowe w wypadkach bluźnierstwa. Jest to wyraźny przykład kary wyrównania. Art. 1 ordynacji sądów wojskowych mówi o bluźniercach: „Jeśliby ktokolwiek bądź z przełożonych, bądź z prostych żołnierzy imieniowi Pańskiemu, albo świętym bluźnił, a byłby o tem pewnie przeświadczony, takiemu wprzódy język żelazem gorącem przepalony, potem z królestwa naszego wiecznymi ma być wygnany czasy". Artykuł 1 tyt. 1. artykułów Władysława IV mówi: „O bojaźni Bożej, bałwochwalcy, czarownicy, wróżbici. Z takimi ma być według Boskiego i krajowego prawa postąpiono". „Jeśliby który żołnierz Najświętszego Imienia Boskiego, czy to przez gusła i zabobony, czyli jakimkolwiek innym sposobem na złe używał, Boski Majestat, własność, zasługę i Sakramenta lub święte wcielone słowo lżył, szkalował i bluźnił, taki podług boskich i świeckich praw życie tracić powinien".

Piętnowanie było stosowane dość często. Karę piętnowania spotykamy jeszcze w artykułach wojskowych z r. 1775 (art. 20, 27). Kara chłosty miała częste zastosowanie od czasów najdawniejszych istnienia siły zbrojnej, aż do upadku Rzeczypospolitej, jednakże, jak już raz wspomniano, warunkowały ją przynależność stanowa i stopień hierarchji wojskowej, a mianowicie nie wolno było wymierzać kary chłosty ani szlachcie, ani oficerom. Najczęstsza jest kara wedle części pierwszej artykułów wojskowych z r. 1775, odnoszącej się wyłącznie do podoficerów i szeregowców, gdyż na 46 artykułów części I-ej, jest przewidziana kara chłosty w 24 artykułach. Sposób wykonania tej kary zawiera stereotypowa formuła: „Karę 12 razy biegania przez rózgi, przez 200 ludzi odniesie". Kara ta występuje w wspomnianych artykułach, albo jako samoistna, albo jako kumulatywna.

ROZDZIAŁ XII.

Wymiar kary.

a) Zasady.

W pomnikach karnych wojskowych spotykamy się w zasadzie z przepisem nulla poena sine lege dopiero w r. 1775. Wojskowe prawo karne opiera się właściwie na powszechnym systemie kar, a mianowicie rozróżnia: a) kary bezwzględnie oznaczone, b) bezwzględnie nieoznaczone i c) — w tym wypadku odmiennie od powszechnego systemu — względnie oznaczone. Zdaje się, że wypadek ten jednakowoż jest szczegółowym i odnosi się do terminu więzienia. Ustawodawstwo przypisuje rodzaje kary, przy równoczesnem pozostawieniu zupełnej swobody w oznaczeniu czasokresu kary. Hetman wielki ma wymierzyć karę na wolności, przyczem ustawodawca nie podaje wcale czasokresu tej kary „siedzeniem do czasu wedle zdania hetmańskiego". Czytamy w artykułach wojennych z r. 1609: „Pod wielkiem karaniem" w artykułach Chodkiewicza: „Pod srogiem karaniem", artykuły Radziwiłła i t. d., gdy chodzi o system kar bezwzględnie nieoznaczonych. Ustawa z r. 1775 wprowadza już system kar oznaczonych, a kary nieoznaczone należą już do wyjątków (art. 37 i 36). System kar bezwzględnie nieoznaczonych wyraża się w stereotypowych formułkach, i tak: „Wedle rozsądku hetmańskiego ma być karany", „gdyby pachołek komu uciekł, albo odprawił się tak, że koń zdechł, albo ochromiał, nie mieszkając na tem, miejsce mieć drugiego ma pod karaniem, „będzie kara wedle rozsądku hetmańskiego", (artykuły wojenne z r. 1609), „ale jako nieposłuszny, a swawolny ma być karan", „a któryby spełna nie miał, jakoby spełna

mieć powinien, ma być o to srodze karan", „a ktoby się w tem tak nie zachował jak obyczaj jest, ma hetman o to karać", „straży żadny mijać niema, a ktoby mijał, a pojmano go, ma być do hetmana przywiedzion, aby był na gardle karan, albo wedle woli hetmańskiej" (artykuły wojenne hetmana Tarnowskiego) i t. d.

Powszechny system kar uzasadniał naprowadzony wyżej podział ze względu na charakter sędziów, a mianowicie brał pod uwagę, czy dany sędzia jest równocześnie legislatorem, czy też nie i sędziego, nieposiadającego władzy prawodawczej obowiązywał system kar bezwzględnie oznaczonych, natomiast sędzia prawodawca nie był krępowany przepisami w zakresie wymiaru sprawiedliwości. W wojskowych pomnikach karnych spotykamy się z opisanymi wyżej systemami z tą jednak różnicą, że w ustawodawstwie karnem, ustanawianem specjalnie dla pospolitego ruszenia, obowiązuje właściwie pierwszy system. Z systemem kombinowanym spotykamy się w kodeksach karnych wojskowych, ustanowionych dla wojsk zaciężnych obydwóch autoramentów. Kwestja nie budzi o tyle wątpliwości w ustawodawstwie wojskowem, że przecież hetmani wielcy (koronny i litewski) posiadali zarazem władzę ustawodawczą i system pierwszy obejmował w zasadzie przestępstwa zastrzeżone wyłącznie osobistemu osądzeniu ich przez hetmanów, drugi zaś był uzasadnionym o tyle, że w wypadkach innych, zresztą przewidzianych zasadniczo w ustawach, sądziły inne czynniki bezpośrednio, a hetman decydował wprawdzie ostatecznie, ale na podstawie materjału pisemnego jemu przedkładanego. Ustawa jednak z r. 1775, w każdym razie pochodząca już z okresu zniesienia prerogatyw urzędu hetmańskiego, zna zasadniczo system kar określonych, wyjątkowo zaś tylko kary nieokreślone. Zatem zwyciężał już system rządów prawa. Wprowadza też w wielu wypadkach system kar alternatywnych, pozostawiając wybór kary sądowi wedle uznania, zatem dano możność zasadzie sędziowskiej swobody w wymierzaniu kar. Oczywista było to warunkowane okolicznościami łagodzącemi, względnie obciążającemi. Kary absolutnie oznaczone występują wedle prof. Makarewicza w rozmaitych typach i postaciach, jako to: kara śmierci, konfiskata majątku, utrata godności, czci i t. p.

b) Okoliczności łagodzące i obciążające.

Wojskowe ustawodawstwo zna okoliczności łagodzące i obciążające, jednakże w pewnych wypadkach niezupełnie zgodnie z pojęciem nowoczesnem. I tak np. schwytanie na gorącym uczynku traktuje jako okoliczność obciążającą; zna także recydywę w szerszem i ściślejszem pojęciu. Ponadto jako okoliczność obciążająca uchodzi popełnienie przestępstwa w miejscu wymagającem szczególnego poszanowania, jak np. koło mieszkania (namiotu) hetmana, koło kwater oficerskich i t. p. W wyroku z dnia 29 maja 1744 r., osądzającym sprawę o usiłowanie zgwałcenia, przyjął sąd jako okoliczność obciążającą czas popełnienia przestępstwa, a mianowicie, że zaszedł on „w dzień świętej niedzieli i po nieszpornem nabożeństwie" i kwalifikację moralną poszkodowanej, a mianowicie, że „tejże niedzieli do stołu Bożego przystępowała i na odpuszczenie grzechów Sakrament chwalebny przyjęła". Czy sprawca wiedział o tej ostatniej okoliczności, brak o tem wzmianki w wyroku. O recydywie jako okoliczności obciążającej mówią także między innymi artykuły 10, 12, 36 artykułów wojskowych z roku 1775, a mianowicie: „Jeżeliby mający rewizję u kompanji podoficer niedobrze i nienależycie rewidował, lub żołnierza niedobrze komenderował, a zatem nierzetelnie czynił raport, takowy podoficer za pierwszą razą ma przed wachtparadą 30 fuchtlów odebrać, a za drugą na rok przy żołnierskim traktamencie degradowany, a za trzecią razą na zawsze degradowany będzie i oprócz tego bieganiem 24 razy przez 20 ludzi skazany, każdy albowiem podoficer". „Gdyby feldfebel, który adjutantowi od regimentu lub bataljonu fałszywą rotkartę podać się ważył, takowy, za pierwszą razą na 24 godzin krótko w łańcuszki być zamknięty, albo proporcjonalnem na kołkach staniem skarany, za drugim zaś razem na rok przy żołnierskim traktamencie zdegradowany będzie". Każdy podoficer i żołnierz, któryby bez wiadomości oficerów swoich zaciągał długi, o któreby skarga zaszła, gdy nie jest w stanie zapłacenia podług małości lub wielkości długu, tym surowiej na ciele ma być skarany". Wobec jednakże przyjętego systemu okoliczności łagodzących i obciążających, musiała praktyka sądowa zająć odpowiednie stanowisko. W razie przyjęcia w konkretnym wypadku okoliczności obciążających,

wobec rygorystycznych postanowień ustawy, kwestja nie natrafiała na trudności, bo ówczesny system kar dopuszcza nawet stosowanie okoliczności obciążających w wypadkach kary śmierci, a mianowicie wymierza się wówczas kwalifikowaną karę śmierci, jak np. ćwiartowanie, natomiast trudniejsze było stanowisko sądu w wypadkach, gdy musiał przyjąć okoliczności łagodzące i wymierzyć odpowiednią karę. W takim wypadku, wobec systemu kar absolutnie oznaczonych sąd musiałby się znaleźć w kolizji z ustawą, czyli dopuścić się naruszenia ustawy. O zasadzie swobody sędziowskiej w wymiarze kary, przynajmniej w znaczeniu formalnem, nie mogło być mowy, w każdym razie gdy fungował sąd pozahetmański. Jednakowoż praktyka sądowa znachodziła wyjście z sytuacji. Jako przykład w tej materji posłużyć nam może wyrok sądu pułkowego piechoty im. królewicza z dnia 1 września 1735 r. w sprawie dezercji, a mianowicie czytamy tam: „Zarazem inkwizyt, secundum 6 i 8 artykułów wojskowych dispositionem na szubienicę condemnatur, chyba, że JW. JMC. Pan regimentarz, biorąc to, że inkwizyt do tego czasu bez mała niepółroczny w kajdanach trzymać musiał areszt na wysoką uwagę z władzy swojej regimentarskiej iuris militaris rigoris aequitatem łaskawie preferendo determinowaną, raczy mitygować karę, iż quem eventum delinkwenta merito, aby biegłszy we dwa dni przez 200 ludzi 36 razy przez rózgi jako szelma od regimentu relegowany trafiłaby go animadwersja. Actum w Elblągu die ut supra in fidem vero subscribunt. Aprobuję ten dekret iuxta mitigatum in fine onego rigorem. Datum w Warszawie 6 octobris 1735 J. Potocki. W. K. R.". Zatem wychodzą w sądzie z założenia, że „summum ius summa iniuria", jednakowoż zgodnie zresztą z ustawami wyrokują one tylko fakultatywnie, przeciwnie, niż sądy współczesne i proponują wyrok właściwemu sędziemu, t. j. hetmanowi (regimentarzowi). Sądownictwo hetmańskie ma charakter arbitralny, gdyż hetman jest zarazem źródłem prawa, przeto ułaskawienie to nie pokrywa się z nowoczesnem pojęciem łaski, gdyż hetman jako prawodawca mógł uznać, że dany wypadek nie odpowiadał jego pojęciu prawnemu. On tworzył prawo, on kwalifikował dany czyn i wymierzał karę. Stanowisko hetmańskie jest w tej dziedzinie analogiczne do prerogatyw królewskich z przed XVII wieku, — o czem zresztą już raz wspomniano.

c) Warunkowe darowanie kary.

System powszechnego prawa karnego nie zna wcale takiej instytucji, natomiast zna ją ustawodawstwo wojskowe, jednakowoż wspomniana instytucja jest typem wyłącznie szczegółowym tak pod względem przedmiotowym jak i podmiotowym i odnosi się do wypadku poddania zamków i fortec. Obejmuje tylko pospolitych żołnierzy, zatem wyklucza inne osoby wojskowe, w tym wypadku gubernatora twierdzy i urzędników (oficerów). W stosunku do pierwszych przewidziano karę śmierci, natomiast „pospolity żołnierz" mógł korzystać z darowania kary pod warunkiem służenia tak długo, aż znajdzie sposobność okazania znacznego męstwa. W rzeczywistości i „pospolity żołnierz" miałby być karany śmiercią, ustawodawca jednakowoż nie korzysta z prawa bezwzględnego karania i biorąc pod uwagę oportunizm, daje żołnierzowi „możność" zniesienia przestępstwa „męstwem jakiem znacznem". Jaki był proceder w danym wypadku milczy ustawodawca. Z przykładami wspomnianej instytucji spotykamy się w artykułach wojennych Władysława IV. (art. 1 tytuł 10): „O poddaniu zamków i fortec. Któryby się zamek albo miejsce bez bardzo wielkiego gwałtu i potrzeby poddał, tego gubernator i przełożeni urzędnicy gardłem mają przepłacić, a pospolity żołnierz bez chorągwi będzie dotąd, aż się ich przestępstwo męstwem jakiem znacznem nagrodziło i zniosło".

d) Różnice kastowe i hierarchiczno-wojskowe.

Różnice kastowo-klasowe, znane w powszechnym systemie karnym, znalazły z pewnemi jednak ograniczeniami ze względu na celowość polityki kryminalnej w wojsku, swoje pomieszczenie. I tak: szlachcica nie wolno było karać chłostą, przeciwnie niż to się dziać mogło z osobami nieszlacheckiego pochodzenia. W pewnych wypadkach szlachcica karano na czci, plebejusza zaś za przestępstwo tego samego rodzaju karano śmiercią i t. p.

e) Kumulacja kar.

System kar zna: kumulację kar, polegającą na tem, że za jedno i to samo przestępstwo orzeka się kilka rodzajów kar (orzeka się je z powodu zbiegu przestępstw). Z takiem zjawi-

skiem spotykamy się w kodeksach karnych wojskowych. I tak np. w art. 3 tyt. VII artykułów wojennych Władysława IV. czytamy: „Gdy jednak przyczyna tego przy oficerach być się pokazała, takowi nietylko bezecnymi, ale i z obozu wygnani być mają". System kumulacji kar przetrwał aż do upadku Rzeczypospolitej. Oto w artykułach wojskowych z r. 1775 czytamy: „Nic nie tając donieść powinien pod karą na czci, ciele i życiu" (art. 3). To samo w art. 4 tejże ustawy: „Ani opierają się pod karą na czci, ciele i życiu". W art. 5: „załogi, libertacje od komenderujących generałów wydane pod karą na ciele i życiu w uszanowaniu być mają" i t. p.

ROZDZIAŁ XIII.

Skutki popełnienia przestępstwa.

Wypływały one albo na mocy zasądzenia, względnie jako skutek bezwarunkowy, wynikający z samego już zasądzenia za dane przestępstwo, lub jako skutek samego faktu popełnienia przestępstwa. O skutkach zasądzenia względnie samego popełnienia przestępstwa była już wzmianka w poprzednich rozdziałach. Spotykamy się z dwoma systemami, t. j. skutki następują albo po uprzedniem postępowaniu formalnem, zakończonem skazującym wyrokiem, albo następują automatycznie przez sam fakt popełnienia przestępstwa. Skutki występują pod następującemi postaciami, jak utrata czci (infamja), utrata honoru szlacheckiego, utrata praw stanu, wyjęcie z pod prawa (ipso facto infamis, hostis patriae i t. p.).

CZĘŚĆ II.

PROCES WOJSKOWY

ROZDZIAŁ I.

Proces wojskowy w dawnej Polsce.

a) Zakres i ogólna charakterystyka procesu.

W procesie wojskowym mamy między innemi do czynienia z zasadą osobowej i przedmiotowej właściwości sądów; otóż co do pierwszej to znane nam materjały stwierdzają, że oczywista z natury rzeczy pod orzecznictwo sądów wojskowych podpadały osoby stanu wojennego z tytułu swojej służby, osoby cywilne w wypadkach wyjątkowych, zresztą z czasem wyraźnie oznaczonych w artykułach wojennych i przepisach proceduralnych, a w szczególności w wojskach zaciężnych cudzoziemskiego autoramentu z tytułu pokrewieństwa z osobami wojskowemi; co do właściwości przedmiotowej to uznany materjał stwierdza wyraźnie, że sądownictwo pospolitego ruszenia i wojsk zaciężnych cudzoziemskiego autoramentu rozstrzygało sprawy karne cywilne (sporne i niesporne); natomiast zachodzi kwestja czy sądownictwo wojsk zaciężnych polskiego autoramentu obejmował ten sam zakres działania w całej rozciągłości; w każdym razie znane materjały nie dają odpowiedzi całkowitej w tej kwestji. W sprawie kompetencji osobowej obejmującej osoby stanu cywilnego, to faktem jest, że stosunek osób cywilnych do wojska, ich bierne lub czynne zachowanie się nie mogło być obojętnem, gdyż częstokroć zazębiało się ono z interesem wojska i jako szkodliwe musiało podlegać represjom karnym. Jedną z głównych spraw była zawsze sprawa stosunku osób cywilnych do dezerterów.

Jako bardzo ważną tego rodzaju sprawę podniósł już hetman w. koronny Jan Tarnowski, w znanem nam już dziele. Stwierdził on wyraźnie, że bierne lub czynne zachowanie się osób wojskowych, jak wyżej, jest szkodliwe dla wojska i wyraził zapatrywanie, że osoby cywilne winny zatrzymywać żołnierzy, niemających dokumentów zwolnienia, opatrzonych pieczęcią hetmańską, a za niewykonywanie tego obowiązku winny podlegać karze. Wedle artykułów hetmańskich z r. 1609 nie wolno było szynkarzom, kupcom (markietanom) wywozić z wojska służby, ani udzielać jej pomocy do ucieczki pod karą śmierci. Karę wymierzał sąd wojskowy. Wedle art. wojskowych wielkiego hetmana litewskiego Paca wolno było każdemu zabić żołnierza, uciekającego z placu bitwy. Karze śmierci podlegała także kobieta lekkich obyczajów wraz z żołnierzami, „jeśli dobrowolnie na to wszeteczeństwo zezwoliła". Wedle art. 68 wielkiego hetmana Paca podlegać miała wyżej nazwanego pokroju osoba „pryskowaniu", jeśli się dobrowolnie ukrywała w obozie w „habicie męskim". Karę wymierzał sąd wojskowy.

Wracając do sprawy dezercji, należy stwierdzić, że do walki z nią obowiązane było całe społeczeństwo. Szynkarze, kupcy (markietanie) podlegali jurysdykcji wyłącznie wojskowej i pozostawali oni pod nadzorem sędziów wojskowych. Art. hetmańskie wymieniają wyraźnie delikta, za które mają odpowiadać. W art. hetmańskich w r. 1609 nie wolno było szynkarzom, przekupniom być przy samych rotach pod karą. Winni byli oni zajmować miejsca przed obozem, wskazane im przez wojsko. Zabroniono im ukrywać pod jakimkolwiek pozorem osoby lekkich obyczajów. Kupowanie rynsztunku od żołnierzy zabronione było pod karą śmierci, zabraniano szynkowania po wytrąbieniu hasła. Towary swoje obowiązani byli sprzedawać wedle cennika, ustalonego przez wojsko (art. Hrehora Chodkiewicza). Ewidencję szynkarzy, jak już wspomniano raz, miał prowadzić sędzia wojskowy. Sprzedawanie towarów wbrew cennikowi podlegało konfiskacie, a zatem mieli być karani „wedle wynalazku hetmańskiego" (art. wojskowe Janusza Radziwiłła).

Wedle art. wojsk. Paca jurysdykcję nad szynkarzami i t. p. i ich ewidencję obowiązany był prowadzić sędzia wojskowy. Konstytucja z r. 1775 wkładała na każdego obywatela obowiązek pomagania władzom w wyśledzaniu dezerterów, za ukrywanie zaś groziła kara 200 grzywien. Za dostawienie dezertera prze-

widziała ta sama ustawa nagrodę w wysokości 2-ch złotych czerwonych i zwrot kosztów połączonych z dostawieniem.

Okres od roku 1764 do 1794 cechuje z powodów wielolicznych dokonywanych reform i zdarzeń politycznych fluktuacja w organizacji naczelnych władz wojskowych, a zatem najwyższych sędziów wojskowych; i tak od roku 1764, względnie od roku 1765 mamy do czynienia jako z naczelnemi władzami wojskowemi dwiema komisjami wojskowemi ustanowionemi na miejsce zniesionych prerogatyw hetmańskich, to znowu ze wznowieniem instytucji urzędów hetmańskich w poprzedniej ich postaci, to znowu z radą nieustającą, departamentem wojskowym, znowu z restytucją w r. 1792 wielką buławą hetmańską. Wreszcie zabłysnęło na polskim horyzoncie w r. 1792 światło w osobie naczelnika narodu Tadeusza Kościuszki jako symbolu walki o niepodległość, porządku i ładu. Zaznaczyć należy, że pod względem procesowym i materjalno-karnym mamy już od roku 1775 do czynienia z unifikacją ustawodawstwa.

W ogólności proces karny, cywilny i postępowanie niesporne opierały się w regule na ogólnych zasadach procesowych przy zastosowaniu odpowiednio do potrzeby odchyleń w mniejszych lub większych rozmiarach, jednakowoż z tem, że w historji procesu w wojsku przedstawia się jego oblicze w różnych epokach, tak ze względu na specyficzny charakter grupy wojskowej, jakoteż wskutek rozlewającego się szerokiemi falami wpływu zagranicznego prawa procesowego (niemieckiego, pruskiego, szwedzkiego) odmiennie.

Zagraniczny wpływ zaczął oddziaływać od czasu, gdy w Polsce ustępował system obronny, oparty na feodaliźmie, a zwyciężał system wojsk zaciężnych (regularnych), utrzymywanych na koszt państwa i gdy zaczęli napływać do Rzeczypospolitej cudzoziemscy żołdacy (wiek XV, XVI). I tu zaznaczyć należy, że i podział wojsk zaciężnych, zwłaszcza od XVII wieku nie pozostał bez wpływu na wykształcenie się systemu procesowego u nas. Chodzi o podział wojsk zaciężnych na wojska zaciężne polskiego i cudzoziemskiego autoramentu.

Skutkiem zetknięcia się ze sobą dwóch różnych systemów procesowych, musiała zawrzeć między nimi zacięta walka. Proces wojskowy z okresu, zanim przyjęto w Polsce system wojsk zaciężnych, opierał się na zasadach rodzimych. Następny okres, datujący się od przyjęcia systemu wojsk zaciężnych, dostar-

cza nam przykładów, które stwierdzają niezbicie wzajemne oddziaływanie na siebie systemu procesowego krajowego i wpływu zagranicznego. Obserwujemy charakterystyczne zjawisko, powstałe skutkiem zmieszania się pierwiastków rodzimych i obcych, zwłaszcza XVII wieku, jednakowoż prawo polskie, zaczyna się bronić przed obcymi wpływami i, jakkolwiek zmieszane już z prawem zagranicznem, wykazuje silną dążność, zmierzającą do oczyszczenia się z cudzoziemskich naleciałości. Sztandar walki podnosi przeciwko obcym wpływom przedewszystkiem wojsko zaciężne polskiego autoramentu, złożone wyłącznie z szlachty polskiej, a więc krajowców, wychowanych w polskim, ziemskim procesie i w okresie tym daje się zauważyć przedewszystkiem w dziedzinie procesu karnego objaw, stwierdzający dążność do oddzielenia się od siebie dwóch różnych systemów procesowych. W każdym razie już wiek XVIII wskazuje na to, że istniały w tym czasie dwa odrębne procesy, osobny dla wojsk zaciężnych cudzoziemskiego autoramentu i różny w każdym razie ustrojowo dla wojsk polskiego autoramentu. Co się tyczy procesu wojska cudzoziemskiego autoramentu, to zwyciężył całkowicie wpływ zagraniczny. Przykładami procesu rodzimego są postanowienia statutów wiślickich, ustawy Władysława Jagiełły, Jana Olbrachta, senatusconsulta z r. 1509, ustawa z r. 1510, ustawa z r. 1521, oraz ustawa z r. 1621, tycząca wyłącznie sądownictwa pospolitego ruszenia. Przykład sprzęgnięcia się wpływów procesów zagranicznych z procesem rodzimym przedstawia nam „ordynacja sądów wojskowych" z czasów Jana Kazimierza, a więc z XVII wieku pochodząca. Natomiast „Potrzebne consideratio około porządku wojennego i pospolitego ruszenia" Fredry i artykuły wojenne hetmana wielkiego litewskiego Hrehora Chodkiewicza („Sąd towarzystwa") wskazują na stosowanie w procesie wojskowym dla wojsk zaciężnych polskiego autoramentu w lwiej części zasad procesowych rodzimych.

Że w procesie dla wojsk cudzoziemskiego autoramentu odniósł wyłącznie zwycięstwo wpływ zagraniczny, świadczy o tem fakt stosowania w sądownictwie tej kategorji wojsk ustawy Karola V, a mianowicie „Constitutio Criminalis Carolina", instrukcji Fryderyka z r. 1726, a w końcu uchwalony przez sejm Rzeczypospolitej w r. 1775 „proceder prawny wojskowy", w zupełności oparty na systemie procesu zagranicznego, z wyjątkiem systemu procesu cywilnego, zawartego w wspomnianej ustawie,

a mianowicie proces ten z małemi odchyleniami opiera się na zasadach procesu ziemskiego, polskiego, na zasadzie jawności, bezpośredniości, ustności.

Procedura ta obowiązywać miała wyłącznie w sądownictwie wojsk cudzoziemskich. Skutkiem partykularyzmu pod względem czasu i w dziedzinie przedmiotowo-procesowej mamy więc różne oblicze procesu wojskowego w poszczególnych okresach i w różnych rodzajach autoramentu (proces w pospolitem ruszeniu, w wojskach zaciężnych polskiego i cudzoziemskiego autoramentu).

Będziemy się starać jednak ustalić przynajmniej główne zasady niezmienne we wszystkich kategorjach postępowania sądowego w historji wojskowości Polski przedrozbiorowej, co udać się musi dzięki temu, że organizacja wojenna opierała się i opiera się na jednych i tych samych zasadach w ciągu historji wojskowości bez względu na swe zasady organizacyjne i bez względu na zmieniającą się taktykę wojenną i strategiczną, a mianowicie mamy na myśli karność wojskową i zasadę utrzymania porządku wewnątrz organizacji wojskowej, a zasady te pozostają w związku z ustrojem procesu wojskowego, przynajmniej pozostają w genetycznym związku z procesem karnym wojskowym.

b) Historja i źródła procesu wojskowego.

Początków historji procesu wojskowego ustalić nie można z powodu braku odpowiednich pomników prawa, tembardziej, że jak wszędzie tak i w naszej dziedzinie brak początkowo prawa pisanego, przeciwnie dominującą rolę gra zwyczaj, a ten nie jest łatwo uchwytnym. Dopiero w biegu czasu prócz zwyczajowego prawa procesowego zjawia się na widowni prawo pisane, a właściwie tylko ujęcie w formę pisma zwyczajów procesowych i to przez długi czas nie spotykamy się z procedurą w pojęciu nowożytnem, a o ile jest mowa o postanowieniach procesowych, to są one pomieszane z przepisami materjalnymi. Zjawisko to tyczy zarówno procesu karnego jak i cywilnego. Dopiero rok 1621 stwierdza tendencję zredagowania osobnych przepisów proceduralnych, o czem świadczy ustawa z r. 1621, uchwalona przez sejm, a traktująca o procesie dla pospolitego ruszenia. Dopiero nieco później w wieku XVII, spotykamy się z procedurą

wojskową zbliżoną pod względem redakcji do nowoczesnej budowy ustaw procesowych, w tem znaczeniu, że wykazano dążność oddzielenia przepisów formalnych od materjalnych, czego dotychczas nie było, jakkolwiek we wspomnianej ustawie jest jeszcze domieszka postanowień karnych materjalnych (ordynacja sądów wojskowych); następnie dokonała się recepcja „Constitutio Criminalis Carolina", instrukcji Fryderyka, traktującej o procesie wojskowym, a wreszcie uchwalił sejm już raz wspomnianą ustawę procesową w r. 1775, zawierającą już wyłącznie przepisy formalne. Ustawa ta zawiera postanowienia procesu karnego i cywilnego. Zatem początek wojskowego procesu trudno jest ustalić, natomiast daje się łatwiej już stwierdzić partykularyzm w procesie wojskowym, a mianowicie osobny proces w pospolitem ruszeniu, osobny w wojskach polskiego autoramentu, osobny w wojskach cudzoziemskiego autoramentu. Wpływ zagraniczny w dziedzinie procesu wojskowego był niestety niekorzystnym dla systemu procesu karnego w wojsku, bo gdy proces polski znał zasady jawności, ustności, bezpośredniości i t. p., to Constitutio Criminalis Carolina i wogóle proces zagraniczny wnosił zasadę procesu śledczego, a więc zasadę tajności, pisemności, zogniskowania funkcji oskarżycielskiej, śledczej, orzekania i obrony w osobie jednego i tego samego sędziego. Możliwe, że i z tych powodów toczono walkę przeciwko wpływom zagranicznym, przedewszystkiem ze strony szlachty, wchodzącej w skład wojsk zaciężnych polskiego autoramentu. Życie szlachcica polskiego da się określić mianem: rycerz, ziemianin, prawnik. Szlachcic polski, wychowany w wybujałej wolności i swobodzie, nie mógł pogodzić się z zasadami, na jakich opierał się proces zagraniczny, który był wynikiem wzrostu silnej władzy panującego. Istniał więc obok siebie, przynajmniej w pewnym okresie czasu, dualizm w organizacji procesu wojskowego, a teoretycznie nawet tryjalizm.

Dzieje ustawodawstwa procesowego stwierdzają niezbicie, że system prawa procesowego pozostaje, przynajmniej jeśli chodzi o zasady, w związku z ustrojem politycznym państwa i to w stosunku odwrotnym do władzy panującego, a mianowicie, tam gdzie władza panującego się wzmagała i tam gdzie zapanował absolutyzm — zasady jawności, bezpośredniości, ustności musiały ustąpić miejsce systemowi procesu śledczego, opartego na zasadach tajności, pisemności i t. d. W Polsce zaś w cza-

sie, a więc od XV wieku, kiedy zaczyna oddziaływać wpływ procesu zagranicznego, w przeciwieństwie do zjawiska wzmacniania się władzy panującego na Zachodzie, bierze górę nad czynnikiem państwowym czynnik społeczny. Niewątpliwie zatem dzięki temu utrzymują się w procesie polskim zasady rodzime i szlachta, składająca wojsko zaciężne polskiego autoramentu, jak zresztą całe społeczeństwo, przeciwstawiała się nieodpowiadającym jej zasadom procesu śledczego; utrzymuje się zatem proces polski na zasadach rodzimych, będących wynikiem systemu wolnościowego, zaś w wojskach zaciężnych cudzoziemskiego autoramentu, złożonego przeważnie z cudzoziemców, z którymi przeszczepił się na grunt polski zagraniczny system procesowy, dominuje proces śledczy. C. C. C. zrodziła się we Włoszech.

c) Obowiązywanie prawa procesowego co do czasu i miejsca.

Zacznijmy od kwestji obowiązywania prawa procesowego pod względem miejsca; kwestja ta nie przedstawia zbyt wiele trudności co do swego rozwiązania. W zasadzie moc obowiązywania prawa pod względem miejsca winna się ograniczać do terytorjum danego państwa. Jednakowoż, jak już zresztą była wzmianka w części ogólnej, gdy chodzi o wojsko, zasada terytorjalna musiała ustąpić miejsca zasadzie personalnej; ustawy procesowe i materjalne przywiązane były niejako do organizacji wojennej i obowiązywały wszędzie tam, gdzie się znalazło wojsko, a więc i poza granicami kraju.

Trudniejszym przedstawia się problem obowiązywania ustaw procesowych pod względem czasu, tembardziej, że i w tej dziedzinie ustaw procesowych istniał partykularyzm.

W procesie spotykamy się ze zjawiskiem prawa zwyczajowego i prawa pisanego i tu musimy patrzeć na zwyczaj i prawo pisane pod kątem partykularyzmu (pospolite ruszenie, wojsko zaciężne cudzoziemskiego i polskiego autoramentu). Wspólnym jednakże mianownikiem partykularyzmu w procesie jest zwyczaj, który dominuje przez cały czas historji procesu wojskowego, przyczem między prawem zwyczajowem procesowem polskiem a zagranicznem zachodziła zasadnicza różnica. Jak się ta kwestja obowiązywania pod względem czasu przedsta-

wiała, na to trudno dać odpowiedź, choćby już ze względu na sam charakter prawa procesowego zwyczajowego. W grę tu wchodziły consuetudo i desuetudo i kwestja, o ile dana consuetudo straciła swą moc desuetudine jest nadzwyczaj trudną do rozwikłania z powodu nieuchwytności zwyczaju, a w każdym razie braku źródeł, któreby przynajmniej pośrednio rzucały światło na ten problem. Łatwiej już przedstawia się sprawa, gdy chodzi o pisane źródła prawa zwyczajowego, a więc o ustalenie, o ile i w jakich rozmiarach miała zastosowanie zasada „lex posterior derogat priori". Należy zauważyć, że kwestja, o ile nie traciły swej mocy obowiązywania pewne zasady mimo uchylenia dawniejszej ustawy przez nową pozostaje poniekąd otwartą. Mówiąc o ustawach procesowych specjalnych np. w odniesieniu do pospolitego ruszenia (ustawa z r. 1621) to stwierdzić musimy, że i w tych ramach nie można dać odpowiedzi, o ile miała zastosowanie wyżej wymieniona zasada, co także się odnosi do procesu w sądownictwie wojsk zaciężnych polskiego autoramentu. Co do procesu pospolitego ruszenia, to kwestja ta przestaje być aktualną z upadkiem tej organizacji wojennej, a w drugim wypadku również skutkiem upadku wojsk zaciężnych polskiego autoramentu XVIII wieku, pozostaje zatem głównie do rozwiązania ten problem w procesie wojsk zaciężnych cudzoziemskiego autoramentu. Pierwsza procedura wojskowa z wieku XVII („ordynacja sądów wojskowych") wprowadza wprawdzie zasadę „lex posterior derogat priori", ale nie nadaje jej bezwzględnej cechy wyłączalności ani w stosunku do poprzednio ustanowionych przepisów procesowych, ani też w stosunku do procesowych zwyczajów wojennych, bo równocześnie wprowadza zasadę subsydjarności, pozwalając w razie niewystarczalności, czy braku odpowiedniej normy procesowej stosować wcześniejsze postanowienia proceduralne, a w razie niewystarczalności i tych postanowień, zezwala ustawa odwołać się do zwyczajowego prawa procesowego wojennego. I takie stanowisko prawodawcy należy zapisać na plus, a to z tego względu, że zdawał sobie dokładnie sprawę z zasady racjonalności i celowości. Ordynacje sądów wojskowych wykazują dążność w kierunku zjednoczenia procesu wojskowego, tak w wojskach koronnych, jak i W. X. Lit. Kiedy straciła ta ustawa swoją moc obowiązującą i z jakiego powodu, w szczególności, czy z powodu zasady „lex poste-

rior derogat priori", pozostaje to kwestją otwartą. Faktem jednakowoż jest, że umieszczono ją jeszcze w zbiorze artykułów wojennych, drukowanych w Nieświeżu w r. 1754 z wyraźną mocą obowiązywania, a już nie umieszczono jej w zbiorze „corpus juris militaris Lithuanici", drukowanym w Elblągu w roku następnym t. j. 1755. Możliwe, że taka, która jednoczyła w sobie dwa sprzeczne sobie duchowo systemy procesowe, nie mogła się utrzymać skutkiem ciągle żywotnej walki prawa krajowego z prawami zagranicznemi, a może i dlatego, że autorem ordynacji sądów wojskowych nie był legalny czynnik ustawodawczy, t. j. sejm, lecz prawdopodobnie ustanowił ją na własną rękę sam panujący; za tem przemawiałaby ta okoliczność, że społeczeństwo nie chciało jej uznać, że przyszła do skutku drogą prawdopodobnie nielegalną. Przypuszczenie to może stwierdzić analogja, a mianowicie sprawa artykułów wojennych ustanowionych dla wojsk cudzoziemskiego autoramentu przez Władysława IV we własnem jego imieniu. Samuel Brodowski twierdzi, że wymieniony dopiero co kodeks karny wojskowy nie był stosowany przynajmniej w wieku XVIII jako ustanowiony „privata authoritate". Podobny los mógł z tych samych powodów spotkać i ordynację sądów wojskowych, a mógł to także i uczynić na własną rękę Samuel Brodowski, jako wydawca „corpus juris militaris Lithuanici", który okazał się sam przeciwnikiem ustaw stanowionych przez panujących niezgodnie z obowiązującem ustawodawstwem politycznem. O ordynacji sądów wojskowych z wieku XVII nie słyszymy już więcej w historji procesu wojskowego, a spotykamy się z faktem, stwierdzającym recepcję „Constitutio Criminalis Carolina", instrukcji Fryderyka i t. p. i o ordynacji sądów wojskowych nie wspomina Samuel Brodowski w swojej kompilacji p. t. „Corpus juris militaris Polonicum", drukowanym w r. 1753.

Z zasadą „lex posterior derogat priori" spotykamy się znowu dopiero w „procederze prawnym wojskowym", uchwalonym przez sejm Rzeczypospolitej w r. 1775; jednakowoż podobnie jak i poprzednia zasada ta nie miała siły wyłączności, bo równocześnie powtórzono zasadę subsydjarności, pozwalając odwoływać się do poprzednich ustaw, do wojennego zwyczaju procesowego, a nawet do „prawa naturalnego" [1]).

[1]) W czasie tym znaną już była „szkoła prawa naturalnego".

d) Zasada ścigania przestępstw z urzędu.

W dziedzinie dochodzenia roszczeń, czy to karnych, czy cywilno-prawnych, stosowano pierwotnie wyłącznie samopomoc, a dopiero w trakcie organizowania się związków o charakterze państwowym ustalał się zwyczaj odwoływania się o pomoc do czynników trzecich, t. j. organów państwowych; jednakże taką przemianę poprzedza czas przejściowy, w którym ściera się ze sobą stara zasada samopomocy z wyłaniającą się zasadą odwoływania się do czynników trzecich o pomoc, a mianowicie ujawnia się dążność, mająca na celu usunięcie anarchistycznej zasady samopomocy, ale ponieważ nie można jeszcze jej zupełnie zwalczyć, zatem utorować bezwzględnego zwycięstwa nowej zasadzie, przeto w czasie przejściowym żąda się od stron odwołania się o pomoc do związku państwowego, jednakowoż pomocniczo zezwala się jeszcze stronom dochodzić swych roszczeń na własną rękę. W końcu zwycięża nowa zasada, jednakowoż nie w całej rozciągłości. Z powstaniem organizacji społecznej, czy już państwowej wykształca się pogląd, że pewne przestępstwa, jako godzące w interes ogólny, uchodzą za szkodliwe w stosunku do organizacji społecznej, czy państwowej jako takiej i że jako takie muszą być ścigane z urzędu, zatem wykształcało się pojęcie przestępstw publiczno-skargowych i przestępstw prywatno-skargowych odmiennie niż poprzednio, gdzie właściwie wszystkie przestępstwa ścigano na własną rękę. Upaństwowienie przestępstw musiało spowodować genezę sądownictwa i procesu. Motywem upaństwowienia przestępstw był nakaz praktyczny. Zasadę ścigania przestępstw z urzędu zastosowano tylko do pewnej szczupłej liczby przestępstw, którym nadano charakter publiczno-skargowych, zaś co do reszty to dochodzono ich tylko na żądanie interesowanych stron. W dziejach ziemskiego procesu polskiego dominowała przez dłuższy okres czasu w wielkich rozmiarach zasada samopomocy, a później ustalona zasada ścigania przestępstw z urzędu odnosiła się do szczupłej ilości przestępstw (publiczno-skargowe). Ciekawa rzecz, że nawet zabójstwo uchodziło za przestępstwo prywatno-skargowe. Natomiast organizacja wojskowa wprowadziła w tej dziedzinie postęp, a mianowicie ze względu na absolutny postulat utrzymania karności i porządku w swem łonie, musiała bezwarunkowo wykluczyć zgóry zasadę samopomocy jako sprze-

cznej z swoją istotą i rozwinąć zasadę ścigania przestępstw z urzędu do najdalszych granic. To też wiele rodzajów przestępstw ściganych wedle systemu procesu ziemskiego przez pewien okres w drodze samopomocy, a następnie dopiero na żądanie osób uprawnionych, uznała organizacja wojskowa, jako publiczno-skargowe. Nie koniec na tem; polityka kryminalna w wojsku wprowadziła zasadę prewencji w jaknajszerszych granicach, a więc w ścisłem tego słowa znaczeniu, jako zapobieganie zgóry popełnianiu przestępstw i w dalszem pojęciu, t. j. przez wymiar bardzo surowych kar w drodze sądowej, zatem drogą odstraszenia. Zasada ścigania przestępstw z urzędu pociągnęła za sobą w następstwie powołanie do życia wewnątrz organizacji wojskowej odpowiednich organów plicyjnych i sądowych, o czem w dalszym ciągu mowa.

Zasada ścigania przestępstw z urzędu spowodowała proces i powołanie do życia zasad i norm procesowych, jak zasadę skargowości, zasadę ustalania prawdy i t. d. I „Constitutio Criminalis Carolina" i procedura wojskowa w konsekwencji za wymienioną ustawą, jako zbudowana na jej zasadach, wykluczała zasadę ustności, jawności. Zasady postępowe, o których dopiero co mowa, miały zastosowanie w procesie ziemskim i procesie wojskowym polskim. Zamącenie następuje w wieku XVII, zwłaszcza w procesie wojsk cudzoziemskiego autoramentu. W procesie polskim istnieje przynajmniej w postępowaniu normalnem rozłączalność zasady akuzacji od zasady śledczej, gdy tymczasem proces wojskowy cudzoziemskiego autoramentu stwierdza bardzo silny system akuzacyjny przez zasadę połączalności funkcji prokuratorskiej, śledczej i orzekania w jednej i tej samej osobie, wykluczając w każdym razie przez to w wysokim stopniu zasadę rozwagi, która wymaga rozdzielenia wyżej wspomnianych funkcyj. Zasada ustalania prawdy w systemie procesu wojskowego, począwszy od recepcji ustaw zagranicznych i zagranicznego wojennego prawa procesowego, wymaga przeprowadzenia śledztwa. Postępowanie było wynikiem zapoznania zasad bezpośredniości, ustności, jawności i prowadziło w następstwie do t. zw. procesu śledczego.

Proces rozpadał się w zasadzie na: a) śledztwo i b) wyrokowanie. Jednakowoż odmiennie niż w procesie nowożytnym ustalano prawdę na zasadzie ustawowej teorji dowodowej, a więc na podłożu formalistycznem. Zatem wykluczoną była zasada

swobodnej oceny sędziowskiej, albowiem sędzia był skrępowany formalnościami, ściśle mówiąc — środkami dowodowymi, którym ustawa zgóry przyznawała siłę dowodową, nieulegającą kwestjonowaniu i sędzia nie miał prawa przeprowadzać oceny tych dowodów (Testes idonei). Dalszymi środkami dowodowymi były: przysięga oczyszczająca, współprzysięgający, sądy boże, przyznanie się obwinionego i t. p. Najgroźniej więc przedstawiał się proces wedle konstytucji kryminalnej karolińskiej.

Proces w wojskach zaciężnych cudzoziemskiego autoramentu jest procesem wybitnie śledczym. Wykluczenie zasad ustności, jawności, bezpośredniości, a przeciwnie oparcie procesu na zasadach tajności, ustności, połączalności i funkcji oskarżycielskiej z funkcją sędziowską śledczą i wyrokowaniem w jednej osobie, prowadziło w konsekwencji do tego, że kamieniem węgielnym tego procesu było śledztwo, t. j. stan sprawy ustalony w śledztwie, że wyrokowana na podstawie tego stanu, a rozprawa główna miała raczej charakter formalny.

BIBLIOTEKA OFICERSKA
2. PUŁKU STRZELCÓW PODHALAŃSKICH

ROZDZIAŁ II.

Sądy.

a) Sąd królewski, sądy pospolitego ruszenia.

Od czasu powstania państwa polskiego był panujący z tytułu przysługujących jemu praw zwierzchniczych najwyższym i wyłącznym sędzią dla wszelkiego rodzaju organizacyj wojennych, ale ta pełnia władzy uległa następnie ograniczeniu tak od czasu ustabilizowania się w XVI-ym wieku urzędu hetmanów wielkich, jakoteż ostatecznie w r. 1621. Mniej więcej do połowy XVI-go wieku podpadały pod jurysdykcję królewską tak pierwotne organizacje wojenne, jak następnie wykształcona i oparta na systemie feudalistycznym obrona państwa (pospolite ruszenie), oraz przyjęty w Polsce system wojsk zaciężnych (regularnych). Jak wspomniano już, z początkiem XVI-go wieku zaczął się dokonywać proces na niekorzyść władzy monarszej i pierwszym wyłomem już w XVI-ym wieku była utrata jurysdykcji przez panującego nad wojskami zaciężnemi. Jurysdykcja ta dostała się całkowicie w ręce czynnika hetmańskiego mniej więcej w połowie XVI-go wieku; daty dokładnej dokonania tej przemiany stwierdzić nie można, gdyż poza aktami prawnemi, o których mowa w rozdziale o sądownictwie hetmańskiem przyczynił się także do dokonania się wspomnianej przemiany niemało zwyczaj, o czem wyraźnie mowa w ustawie sejmowej z r. 1590; w każdym razie, ustawa z r. 1590 stwierdza już wyraźnie samodzielną władzę sędziowską hetmanów nad wojskami zaciężnemi. Ostateczne ograniczenie sędziowskiej władzy królewskiej nad pospolitem ruszeniem, zatem w ogólności nad wojskiem, stwierdza ustawa z r. 1621. Na podstawie postanowień

tej ustawy miał już król dzielić władzę sędziowską nad pospolitem ruszeniem razem z czynnikiem społecznym, t. j. ze senatem, a nawet w wypadkach przewidzianych w tej ustawie przechodziła całkowicie i wyłącznie jurysdykcja nad pospolitem ruszeniem w ręce trybunałów głównych lub sądu sejmowego. Jednakowoż nie od rzeczy będzie wspomnieć, że poszczególni królowie jak Stefan Batory, Władysław IV, Jan Kazimierz, August II starali się odzyskać utracone w swoim czasie prerogatywy królewskie, jednakowoż mimo chwilowego powodzenia do restytucji sędziowskiej władzy królewskiej nad wojskiem nie doszło, gdyż mimo ich starań, jurysdykcja nad wojskami zaciężnemi pozostała w ręku hetmanów wielkich, a co do pospolitego ruszenia to aktualnem było postanowienie ustawy z r. 1621.

Mówiąc o sędziowskiej władzy królewskiej nad wojskami, należy zwrócić uwagę na moment zasadniczy mianowicie na fakt wymierzenia sprawiedliwości w wojsku bezpośrednio przez panującego i na fakt wymierzania sprawiedliwości przez inne upoważnione do tego przez panujących czynniki, t. j. kasztelanów, wojewodów i do czasu usamodzielnienia się instytucji hetmańskiej, hetmanów. Do czasu dokonania się przemian, o których wyżej była mowa, wymierzano sprawiedliwość w imieniu i z upoważnienia panujących, zatem na zasadzie delegacji królewskiej, później na podstawie ustaw sejmowych. W okresie kiedy panujący posiadali pełnię prerogatyw określali oni właściwość sądów wojskowych tak dla pospolitego ruszenia, jak i kompetencję urzędów hetmańskich.

Otóż o poszczególnych sądach, jak:

O sądach kasztelańskich wspominają kilkakrotnie ustawy królewskie, które upoważniają kasztelanów do karania przestępstw, naruszających subordynację, oraz przestępstw przeciwko cudzej własności, w szczególności o wyrządzenie szkód majątkowych. Kompetencja osobowa sądów kasztelańskich rozciągała się na wszystkie osoby stanu rycerskiego, powołanych na wyprawę wojenną z okręgów kasztelańskich i pozostających pod dowództwem kasztelanów. O jurysdykcji kasztelańskiej jest mowa w statutach wiślickich, które też wspominają o sądownictwie w obrębie pospolitego ruszenia, przysługującego „podkomorzemu". Wspomniany statut stwierdza, że kasztelani byli obowiązani wymierzać sprawiedliwość „pro regia majestate". Statut Władysława Jagiełły w przedmiocie sędziowskiej wła-

dzy kasztelańskiej tak opiewa: vobis nihilominus hujusmodi transgressores statuti praesentis nostram approbationem et confirmationem judicandi, comdemnandi ad satisfactionem compellendi et puniendi omnibus dilationibus remotis omnimodam damus et committimus facultatem". O kasztelańskiej władzy sędziowskiej czytamy także w senatusconsultum z r. 1509, artykuł 5 i t. d. Znowu o jurysdykcji kasztelańskiej postanawia ustawa z r. 1509, a mianowicie czytamy tam: „quibus quidem authoritatem damus eos puniendi, qui temerarie excessus facerent et damna hominibus inferrent, ordinationes antiquas in comparando victu non observantes".

Jeśli chodzi o kompetencję przedmiotową z reguły była ona niezmienna, zachodziły jednakowoż wypadki, że ją ograniczano, a mianowicie, że kasztelani nie mieli prawa karać przestępstw przeciwko subordynacji, lecz obowiązani byli donosić o wypadkach nieposłuszeństwa panującemu.

Ustawodawca rozróżniał zresztą: a) dyscyplinę i b) stosunek oddziałów wojskowych do ludności.

O sądach obozowych (wojewodzińskich) mówią „acta expeditionum bellicarum" z lat 1497 i 1498.

O tej kategorji sądów mówią „acta expeditionum bellicarum" z lat 1497 i 1498.

Były to sądy kolegjalne, obozowe. Sędziów mianował wojewoda. Sądy te sądziły albo bez udziału wojewody, albo też z jego udziałem i pod jego przewodnictwem.

Właściwość osobowa rozciągała się na wszystkie osoby stanu rycerskiego danego województwa, biorące udział w wyprawie wojennej (pospolite ruszenie).

Kompetencja rzeczowa rozciągała się, jak zresztą wykazuje to historja sądownictwa wojskowego u nas wogóle, na: a) sprawy karne, b) sprawy sporne cywilne i c) sprawy niesporne.

Sąd obozowy składał się z sędziego, zwanego „judex causarum bellicarum", z asesorów, z których zmieniała się pewna liczba co pewien czas, wreszcie wymieniają źródła także pisarza (notarius). Czynność sądów kończyła się z chwilą rozwiązania pospolitego ruszenia. Niezałatwione sprawy przekazywano do dalszego postępowania sądom pospolitym.

Od czasu przyjęcia u nas systemu wojsk zaciężnych sądownictwo wojskowe pospolitego ruszenia przestaje być aktualnem, a na jego miejsce wchodzi sądownictwo wojsk zaciężnych. Je-

dnakowoż sprawa sądownictwa wojskowego w pospolitem ruszeniu odżyła w roku 1621, a mianowicie kiedy to skutkiem grożącej Rzeczypospolitej nawały tureckiej uchwalił sejm powołać na obronę państwa całe pospolite ruszenie. Wówczas to przewidziano wspomnianą ustawą organizację sądownictwa dla pospolitego ruszenia; wobec tego mielibyśmy do czynienia równocześnie z dwoma systemami sądownictwa wojskowego. Ustrój sądownictwa wedle ustawy z r. 1621 opierał się właściwie na zasadach poprzednio już ustalonych w ustroju sądownictwa pospolitego ruszenia. Atoli wobec tego, że pospolitego ruszenia w r. 1621 nie powołano, przeto nie powołano do życia i sądów przewidzianych wspomnianą ustawą.

Ustawa z r. 1621 powołała sądy kolegjalne, złożone z kasztelana i urzędników województwa, względnie substytuta kasztelańskiego (dowódcy części oddziału, jeśli kasztelan miał zbyt duży okręg mobilizacyjny), lub jeśli kasztelan nie mógł ruszyć na wojnę z przyczyn od siebie niezależnych, jak z powodu choroby lub starości. Przedmiotem rozstrzygań były wypadki niesubordynacji; stanowisk i leż w dworach, miastach i wsiach nie wolno było brać. Obowiązywała oddawna zasada, a to ze względu na bezpieczeństwo cudzej własności, że oddziały wojskowe tak pospolitego ruszenia, jak i następnie wojska zaciężne musiały obozować „w ciągnieniu", t. j. w czasie wyprawy tylko w polu tak latem jak i zimą. Było to jednak zbyt rygorystyczne i bardzo ujemne dla wojsk, o czem jeszcze będzie wzmianka.

Zabroniono ponadto, jak zresztą i poprzednio, brania gwałtem żywności, wyrządzania szkód, a to pod karą 28 grzywien: „per mediam parti et judicio succumbent et refusione damni duplicis pretii". Dochodzenie przeprowadzano i osądzano winnych *przestępstw majątkowych na żądanie (oskarżenie) poszkodowanego.* Postępowanie rozpadało się na dwa stadja: *a) śledztwo* (inkiwizycję), które przeprowadzić musiał na miejscu kasztelan (substytut), b) *rozprawę przed sądem kolegjalnym, który orzekał na podstawie materjału śledczego.*

Sąd załatwiał sprawę wyrokiem. Obowiązywała zasada pluralności głosów. W razie równości głosów miała być sprawa przedłożoną przed Sąd królewski, ale przedwszystkiem, jak się wyraża ustawa *„in causis gravioribus, occasione damnorum notabilium"*. Jak widać musiał tu oddziałać wpływ zagraniczny, gdy chodzi o zasadę pluralności głosów, gdyż wedle procesu

polskiego znanym był sąd jednostkowy, t. zn. decydował jeden, a zasada jednomyślności była przestrzeganą od najdawniejszych czasów, zatem tu i owdzie przyczynił się wpływ zagraniczny do rozwoju prawa rodzimego. Podkreślić należy, że rozróżniano przestępstwa godzące w interes publiczny, od przestępstw skierowanych na szkodę jednostek i co do pierwszych to ścigano je z urzędu, co do drugich zaś tylko na żądanie poszkodowanego.

Ustawa przeprowadziła podział kompetencji przedmiotowej między sądami jednostkowymi kasztelańskimi, kolegjalnymi i sądem królewskim. Do sądu kasztelańskiego należeć miały przedewszystkiem sprawy o wyrządzanie szkód, przeciwko „plebejuszom, delikwentom", zarazem miał kasztelan osądzać i „swawolników, którzyby w ciągnięciu odmieniwszy sobie nazwiska do inszych rot i powiatu się nazywając, ludziom czynili i wiolencji się jakich dopuszczali".

Sąd II instancji rozstrzygać miał sprawy, które nie podpadały ani pod orzecznictwo sądów kasztelańskich, ani królewskich.

Ostateczny ustrój sądownictwa dla pospolitego ruszenia wykazuje w swoim rozwoju historycznym kolejno następujące sądy: Sąd królewski, sądy kasztelańskie, sądy obozowe albo inaczej zwane wojewodzińskie, sąd króla i senatu, sądy trybunałów głównych, sąd sejmowy, a mianowicie te ostatnie przemiany począwszy od ustalenia zasady, że król dzieli władzę sędziowską razem ze senatem, wykazuje ustawa z r. 1621. Ustawą tą wobec częściowej modyfikacji przeprowadzonej w ustroju sądownictwa określono w następstwie tego także kompetencję ustalonych ostatecznie tą ustawą sądów dla pospolitego ruszenia. W kwestji kompetencji, to pod orzecznictwo sądu Króla dzielonego z senatem, poddano najcięższe przestępstwa, jak „gwałty, zbrodnie, mordy prediae, spolia, incendiae infasiones i insze kryminalne ekscesy". Co do inych przestępstw, to poddano je pod kompetencję niższych sądów, przyczem kompetencję tę określono wyraźnie.

b) Sądownictwo hetmańskie.

Geneza tego sądownictwa i jego istnienie łączy się ściśle ze sprawą wykształcenia się i losami instytucji urzędów hetmańskich. Sądownictwo to, jak już raz zaznaczono, było początkowo

wykonywane w imieniu i z upoważnienia królewskiego, następnie dopiero dokonuje się proces usamodzielnienia się jurysdykcji hetmanów wielkich.

Co do genezy urzędu i sądownictwa hetmańskiego, to podwaliny pod budowę tej instytucji i hetmańskiej jurysdykcji rzucili sami królowie poszczególnymi aktami jak drogą mianowania w XV-ym i XVI-ym wieku wodzów dla siły zbrojnej państwa przedewszystkiem zaś dla jednej z jej kategoryj, t. j. dla wojsk zaciężnych, oraz drogą równoczesnego udzielania wodzom pełnomocnictw z zakresu władzy ustawodawczej i sędziowskiej. Powtarzanie się tego rodzaju aktów stworzyło wkońcu zasadę, że władza ustawodawcza i sędziowska winny należeć nad wojskami zaciężnemi wyłącznie do hetmanów. Akta ustawodawcze zasadniczej wagi w tej sprawie pochodzą z lat 1509, 1521. 1527 i następnych. Z roku 1509 pochodzą znane nam już dwa: senatusconsulta, ordynacja z r. 1521 i dekret nominacyjny hetmana Jana Tarnowskiego z r. 1527. Ordynacja z r. 1521 jest już jednym z ważkich kamieni węgielnych, na którym spoczęła budowa instytucji urzędu hetmańskiego, to też nie od rzeczy będzie powołać brzmienie tej ordynacji; a oto jej tekst:

„Ordinatio campiductoriatus stipendariorum nec non disciplinae militaris in castris observandae" (r. 1521).

Significamus etc., quia habentes *commendatam fidem et virtutem, ac in re bellica peritiam generosi* et strenui Iacobi Sanczigniowski capitanei Busecensis, ipsum in *capitaneum sive campiductorem copiarum et gentium* nostrarum *quarumcunque*, nunc et in *futurum existendum* in Prussia contra dominum magistrum et suum ordinem atque *quoslibet hostes* nostros, ex *certa scientia* et speciali gratia nostra *elegimus* facimus et constituimus praesentibus litteris nostris, *omnem plenitudinem, huismodi officii campiductoriatus* exnunc, quosque nobis placuerit, sibi delegantes et committentes, tam super instruendis, ducendis, regendis, gubernandis, revidendis, conscribendis, alienandis, licientandis *puniendis gentibus* quibuscunque nostris et terrarum Prussiae, omnibusque officiis campiductoriatus exercendis quam super causis et quaestionibus quibuscunque *audiendis, cognoscendis et fine debito iustitia mediante terminandis.* Praeterea, ut exercitus noster in Prussia ad praesens et in futurum tandem meliori ordine dirigatur, capitula et *articulos infrascriptos hic describi iussimus*, quorum tenor talis est:

Imprimus ut *plena sit facultas* Iacobo Sanczigniowski campiductori *omnes excessus, qualescunque sint et per quemcunque fuerint commissi*, uti sunt homicidia vulnerationes multilationes membrorum, spoliationes, furta, sacrilegia et *generaliter* quaecunque *enormia* facinora omendandi, corrigendi, poenas *pro arbitrio suo et pro modo culpae*, etiam ad extremum supplicium, imponendi".

„Promittentes omnia et singula, bonum ordinem in exercitu concernentia, per praefatum Iacobum Sanczigniowski facienda et exercenda rata et grata tenere, firmiterque et inviolabiliter observare, ac eundem campiductorem nostrum in omnibus tueri; et in signum istius sui officii campiductoriatus has litteras, *sigillo nostro munitas*, illi dandas duximus et damus praesentibus, mandantes universis et singulis comitivarum *equitatus nostri* praefectis corumque *decimariis et sociis*, ut praedictum Sanczigniowski pro vero et legitimo campiductore habentes sibi in omnibus *pareatis et obeodiatis*, et secus facere, neque illi in aliquo contravenire praesumatis sub obtentu gratiae nostrae".

Wedle hetmana Tarnowskiego (Consilium rationis bellicae) sąd wojskowy miał się składać z trzech sędziów, wybranych przez wojsko i wewnątrz wojska. Hetman nie brał udziału w posiedzeniach tego sądu, występował on tylko, jak sąd odwoławczy od wyroków wspomnianego sądu.

Dalsze ustawy sejmowe, stwierdzające władzę sędziowską hetmanów wielkich, pochodzą z lat 1590, 1591, 1593, 1601, 1609 i następne. Wedle ustawy z *r. 1590 występowali hetmani wielcy formalnie jako sędziowie*, a mianowicie ustawa ta powiada, że hetmani wielcy *„powinni czynić sprawiedliwość"* i w tym celu obowiązani byli *składać sąd ze siebie, rotmistrzów i poruczników*. Wedle ustawy zaś z *r. 1591 miał wymierzać sprawiedliwość hetman* albo urząd jego przy udziale *rotmistrzów, poruczników, a w nagłych wypadkach sądził i sam hetman*. Ustawa ta powiada: *„na inszem miejscu jednak postanowiono, że hetman albo urząd jego według artykułów wojenych powinien każdemu in instanti peremtorie czynić sprawiedliwość* i że hetman z rotmistrzami i porucznikami, których dosiąc może, zasadziwszy ławicę, na gardle według przewinienia karać może. Absentes jednak na poczciwości karani być nie mogą tylko na sejmie". Odnośny

zaś ustęp ustawy z r. 1593 brzmi: „declaratur; że hetman wysłuchawszy zdania rotmistrzów i poruczników może żołnierza skazać wedle zdania i sumienia swego, a w nagłym razie bez namów rotmistrzowskich i poruczniczych. Ustawa z r. 1601 upoważniała hetmanów wyjątkowo z powodu epidemji przestępczości także do wymierzania kary na czci. Zasadę, gdzie hetmani wielcy obojga narodów byli także sędziami, powołała ustawa z r. 1601, 1609, 1613, 1624, 1659 i następne. Odnośny ustęp ustawy z r. 1609 brzmi: „ten hetman i hetmani na potem w karaniu występnych, w zadzierżywaniu posłuszeństwa i dyscyplinam militarem bądź w ziemi swej, bądź in hostico extra fines Regni ditionum nostrarum uczynił, rozkazał i postanowił między żołnierzami i ludźmi wojennymi: któregokolwiekby skarali albo skarzą bądź na nagrodę jaką, albo więzienie, albo poczciwość, bądź wedle zwyczaju i prawa dawnego hetmańskiego, tak to wszystko ma być ważno, jakoby przez nas samych na sejmie było uczyniono i niema ani może ni od kogo bądź do wątpliwości albo in disquisitionem przywodzono".

Pełnomocnictwa takie, jak wspomniano, zawiera szereg ustaw, w tem także ustawa z r. 1613, 1620, 1633 i inne.

Sądownictwo hetmańskie utrzymywało się aż do upadku władzy hetmańskiej, t. j. do r. 1764, w którym to czasie powołano do życia komisję wojskową. W następnym okresie odzyskiwali wprawdzie hetmani wielcy poprzednie prerogatywy, ale na czas krótki. I tak odzyskał w całej pełni władzę hetmańską hetman wielki koronny Branicki, ale stracił ją już w następnym roku, t. j. 1776. Odzyskał prorogatywy hetmańskie hetman wielki działający z ramienia konfederacji targowickiej, ale cieszył się niemi tylko do dnia 11 kwietnia 1794 r.

Zarazem ustaliła się zasada, że mimo rozrostu organizacyj sądownictwa wojskowego dla wojsk zaciężnych polskiego i cudzoziemskiego autoramentu ogniskował się wymiar sprawiedliwości w osobie hetmana wielkiego (koronnego lub litewskiego) z pewnemi tylko odchyleniami w wypadkach wyraźnie oznaczonych, o czem osobno mowa.

Gdyśmy już ustalili w wojskach zaciężnych właściwe organy sędziowskie ostatecznie w osobach hetmanów wielkich, przejdźmy do szczegółowego przedstawienia o ile możności ustroju sądownictwa dla tych wojsk i zarysów postępowania.

a) Sądownictwo dla wojsk zaciężnych cudzoziemskiego autoramentu.

Otóż co do tej sprawy to wzmianki o sądach wojskowych dla wojsk wyżej wymienionych mieszczą się dopiero w artykułach wojennych „wojsku cudzoziemskiemu opisanych" przez Władysława IV, a mianowicie jest tam wyrażony system sądów jednostkowych i zbiorowych. W ustawie tej, mające zresztą głównie charakter materjalno-prawny, brak bliższych danych z dziedziny ustroju sądownictwa. Normuje tę sprawę dopiero „ordynacja sądów wojskowych" z czasów Jana Kzimierza, ustanowiona między r. 1648 — 1668. Ordynacja ta ustanawia „sąd dwojaki", a mianowicie sąd wyższy i niższy. Sąd „niższy" pokrywa się z sądem pułkowym dla piechoty, sąd zaś „wyższy" z sądem hetmańskim specyficznie dla wojsk cudzoziemskiego autoramentu. Nie jest on ustrojowo identycznym z sądem hetmańskim dla wojsk polskiego autoramentu. Jest tu także mowa o sądach jednostkowych (sędziów wojskowych, generalnych) i sądach generalnych wojskowych. O zadaniach sądów mówi artykuł trzeci wspomnianej ordynacji następująco: „aby sprawiedliwość ś. każdemu bez braku osoby wszędzie czyniona była tak inszym, jako między wojskowemi i dobrym zgoła odprawowała się porządkiem, ustanawiamy przy wojsku naszem wyższe i niższe sądy, w których wszelkie skargi, różnice i kontrowersje dobrze uważone podług tych artykułów naszych sądzone i karane być mają".

Ustawa ta przeprowadziła podział kompetencji pod względem osobowym i przedmiotowym, określa skład sądu, sposób dochodzenia prawdy, wyrokowanie etc. Artykuł 10 ordynacji wylicza szczegółowo sprawy należące do sądu hetmańskiego (właściwość przedmiotowa) i w tym względzie poddaje pod orzecznictwo sądu hetmańskiego wszystkie osoby bez różnicy stopnia wojskowego, artykuł 11 zaś mówi o kompetencji osobowej, znowu bez względu oczywista na rodzaj przestępstw. W każdym razie szlachcic polski miał być sądzony przez sąd hetmański. Widocznie chodzi o szlachtę polską, która pełniła służbę wojskową w wojskach zaciężnych cudzoziemskiego autoramentu. Szlachcic polski odpowiadał przed sądem hetmańskim bez względu na rodzaj zarzucanego mu przestępstwa.

Ustawa postanowiła również, że wszystkie sprawy, oraz osoby niepodpadające pod orzecznictwo sądów wyższych osądzać miały sądy niższe, a więc pułkowe. Niektóre sprawy ze względu na konieczność szybkiego czy też bezzwłocznego ich osądzenia oddała ordynacja pod orzecznictwo sądów jednostkowych. Jednakowoż nie traktuje tych sądów na równi z sądami zbiorowymi, bo nawet wprowadza pewnego rodzaju nadzór nad legalnością tych wyroków, mianowicie czytamy w ustawie: „nadto generalny profos, albo imieniem jego ktokolwiek ma być przy ferowaniu wyroku, który gdyby był nieprawny od niego do sądów prawa wyższego albo sądów generalnych wojskowych ma być apelacja", gdy tymczasem od wyroków sądów wyższych w zasadzie apelacja była niedopuszczalna.

Sąd pułkowy upoważniony był do rozstrzygania spraw przeciwko piechurom (artykuł 41). Ciekawa rzecz, że ordynacja nie wspomina nic o dragonji, który to rodzaj broni wchodził w skład wojsk zaciężnych cudzoziemskiego autoramentu, wobec czego powstaje luka w ordynacji, w każdym razie kwestja, który sąd był powołany do osądzania spraw przeciwko dragonom, tembardziej, że o sądzie pułkowym wyraża się ustawa (artykuł 4), że „w niższym sądzie pułkowym nad piechotą ma prezydować pułkownik", w artykule 10, 11 tej ustawy traktującym o kompetencji sądu wyższego także niema mowy o dragonach; wprawdzie artykuł 10, mówiący o właściwości przedmiotowej, podciąga wszystkie osoby wojskowe pod orzecznictwo sądów wyższych, ale z zestawieniem artykułu 11, traktującym o właściwości osobowej, według której tylko wyżsi oficerowie podlegali sądom wyższym, wynikałoby, że pewna grupa dragonów nie podpadałaby pod żadne sądownictwo, co przecież byłoby nielogicznem; raczej więc należałoby przyjąć, że w czasie redagowania ordynacji wspomniany rodzaj broni nie istniał, albo poprostu przy redagowaniu wspomnianej ustawy zapomniano o dragonji. Nawiasem wspomnieć należy, że o chorągwiach dragońskich, jako podpadających pod orzecznictwo sądów wojskowych cudzoziemskiego autoramentu, jest wyraźnie mowa w artykułach wojennych Władysława IV.

Sąd pułkowy składał się z pułkownika, jako przewodniczącego, sędziego wojskowego, 24 asesorów, pisarza przysięgłego i woźnego (artykuł 4 i 8).

W wyższym zaś sądzie zasiadać miał hetman wielki, albo jego porucznik, sędzia wojskowy, pułkownicy („oberszterowie")

i inni dobrani przez hetmana oficerowie („urzędnicy"). Obsada sądu pod względem osobowym i ilościowym zależną była od woli hetmana wielkiego.

Artykuł 9 mówi o *sądzie wyższym*, w którym zasiadać miał hetman wielki albo jego porucznik, a więc mógł zasiadać bezpośrednio albo hetman, albo mógł on delegować swego porucznika. Jednakowoż, gdy chodziło o rozpoznanie i osądzenie ważniejszych przestępstw, jak wypadki o zbrodnię obrażonego majestatu, szpiegostwo, zdradę i t. p., to w takim razie nakładała ustawa na hetmanów obowiązek bezpośredniego zasiadania w sądzie (artykuł 10 „co za sprawy do sądu hetmańskiego należą").

Zasada, że właściwym sędzią był hetman wielki i w tej ustawie zachowana przynajmniej wyraźnie w stosunku do sądów niższych, a mianowicie artykuł 15 ordynacji nakazał przedkładanie wyroków sądów niższych hetmanom do aprobaty i zatwierdzenia: „lubo in criminalibus nie idą apelacje, nie ma jednak niższy sąd dekretów swoich egzekwować, ażeby wprzód hetmanowi naszemu (rozumie ordynacja „królewskiemu") prezentowane były i jego rozkazanie zaszło, które gdy zajdzie, egzekucji sąd odmieniać nie ma".

Jak przedstawiała się sprawa prawomocności wyroku sądu wyższego, gdy zasiadał w nim delegowany przez niego porucznik, nic o tem nie wspomina ustawa; sądząc jednak z ogólnej zasady, należałoby przyjąć, że i w tym wypadku musiały być przedkładane wyroki sądów wyższych do ostatecznej aprobacji hetmanowi wielkiemu.

Porównując statuty, czy też ustawy konstytuujące sąd hetmański, z instytucją sądu wyższego względnie hetmańskiego wedle ordynacji sądów wojskowych, przyjąć należy, że fungował osobno sąd hetmański dla wojsk zaciężnych polskiego autoramentu i dla wojsk zaciężnych cudzoziemskiego autoramentu, z tą formalną różnicą, że w pierwszym wypadku dobierał sobie hetman asesorów z pośród oficerów polskiego autoramentu, w drugim zaś wypadku z pośród oficerów cudzoziemskiego autoramentu, z tem także odchyleniem, że w pierwszym wypadku mógł hetman w nagłych sprawach, przynajmniej jak to stwierdza konstytucja z r. 1590, 1591, sądzić i bez udziału asesorów, w drugim zaś wypadku mógł się w jednych sprawach wyręczać swoim porucznikiem, w innych zaś musiał zasiadać osobiście.

Że sąd ten wyższy, względnie hetmański był różnym ustrojowo od sądu hetmańskiego dla wojsk polskiego autoramentu wynika to także ze składu tego sądu, o czem wnioskować można z artykułu 9 ordynacji, a mianowicie: „w wyższym zaś sądzie zasiadać będzie hetman, albo jego porucznik, sędzia wojskowy, oberszterowie i kogo sobie z pułkowych urzędników przybierze". Pułki zaś znane były w organizacji piechotnej, wchodzącej w skład wojsk cudzoziemskiego autoramentu.

Ustawa ta traci jednakowoż czasem moc obowiązującą, a skutkiem tego i ustanowiona w niej instytucja sądów hetmańskich. W wieku XVIII spotykamy się z wyraźnym ustrojem dualistycznym w dziedzinie sądownictwa wojskowego, a więc osobnem sądownictwem dla polskiego, oraz cudzoziemskiego autoramentu, z tem jednakże, że ostatecznie ogniskuje się ono w osobie hetmana wielkiego. Z znanych już sądów utrzymują się: a) sądy pułkowe, b) sądy generalne zwane „generalny kryxrecht" i c) system sądów jednostkowych.

Wedle „Corpus juris militaris Polonicum" z r. 1753 ustrój sądownictwa dla wojsk zaciężnych cudzoziemskiego autoramentu mniej więcej pokrywa się z ustrojem tegoż sądownictwa wedle wspomnianej wyżej ordynacji, z tą różnicą, że brak specjalnych sądów hetmańskich dla wojsk cudzoziemskich, a jest mowa o *sądach garnizonowych*, zjawiają się w całej pełni na widowni wojskowe *sądy generalne* przyczem zasada, że właściwym sędzią wojskowym jest hetman, jest dalej przestrzeganą.

Ponieważ „Corpus juris militaris Polonicum" przedstawia wyczerpująco ustrój, osobową i przedmiotową kompetencję sądów, przeto nie można przejść nad tą sprawą do porządku dziennego, tembardziej, że ustrój ten faktycznie recypowany znalazł swe pomieszczenie w procedurze wojskowej z r. 1775.

Zacznijmy od kompetencji osobowej.

„Corpus juris militaris Polonicum" stwierdza, że: W zasadzie podlegały orzecznictwu wojskowemu osoby wojskowe, które pozostawały w czynnej służbie, dalej audytorowie, kapelani pułkowi, sekretarze, komisarze wojenni, lekarze, aptekarze, cyrulicy, trębacze, hoboiści, dobosi, fajfrowie, żony żołnierskie i dzieci osób wojskowych — te w czasie pokoju, w czasie zaś wojny podpadały pod kompetencję sądów pospolitych, ponadto czeladź oficerska z żonami i dziećmi, wdowy po żołnierzach, których mężowie poumierali jako czynni wojskowi, pod warun-

kiem, że żyły one ze swego grosza i nie zajmowały się handlem, osoby, które pozostawały w bliskiej styczności, czy też interesach z wojskiem, jak markietani, bazarnicy, kupcy, oraz osoby, które zajmowały się w wojsku ekwipażem i bagażami.

Wedle „Corpus juris militaris Polonicum" jako *sądy wyższe* znane są wojskowe sądy generalne. Właściwość sądów wyższych i niższych (pułkowych) jest unormowana inaczej w ordynacji sądów wojskowych z XVII wieku o tyle, że brak tu podziału właściwości na osobową i przedmiotową, a jest tylko podział kompetencyjny osobowy bez względu na rodzaje przestępstw. I tak: przed sądami generalnymi czyli wyższymi odpowiadali generałowie, pułkownicy, podpułkownicy, majorowie, dalej osoby, które wchodziły w skład sztabu generalnego, oficjaliści, którzy byli przydzieleni do głównej kwatery, artylerji i także wówczas, gdy sztab artylerji był rozdzielony na poszczególne dowództwa i gdy sam sztab artylerji nie mógł złożyć sądu wojennego (znane są artykuły wojenne, ułożone dla artylerji za czasów Władysława IV), dalej ochotnicy, którzy zostawali służbowo przy generałach lub przy oficerach, wchodzących w skład sztabu generalnego i to wraz ze swoim pocztem, osoby, które miały zezwolenie ciągnąć za obozem lub nie miały przydziału w żadnym z pułków, dalej szpiedzy, zakładnicy.

Sądy pułkowe wyrokowały w sprawach przeciwko oficerom kompanijnym, jak kapitanom, porucznikom, chorążym i żołnierzom (szeregowym) i to bez względu na to, czy wyżej nazwani złożyli przysięgę na chorągiew, czy też nie; ponadto sądy te załatwiały sprawy przeciwko czeladzi, jaka była na etacie pułku, przeciwko ochotnikom, którzy pełnili służbę w pułkach; wolontarjuszom przysługiwała ekscepcja 1-ej instancji na wypadek, gdy ich pociągano do odpowiedzialności bezpośrednio przed sąd wyższy.

Wedle Samuela Brodowskiego składał się sąd pułkowy (wiek XVIII) raz z prezesa, audytora, kapitana, porucznika, chorążego, sierżanta, kaprala, starszego żołnierza, muszkietera, to znowu: z prezesa, audytora, dwóch kapitanów, dwóch poruczników, dwóch chorążych, dwóch sierżantów, dwóch kaprali, dwóch starszych żołnierzy i dwóch muszkieterów. *Sesje sądowe odbywały się w kwaterze prezesa.*

Sądy garnizonowe powstają w twierdzach, a więc tam, gdzie są załogi i gdzie brak sądów pułkowych, a także kompetencja ich rozciąga się na osoby wojskowe, które nie należały do

żadnego z pułków. Ze śladami istnienia takich sądów spotykamy się w „ordynacji dla twierdzy Malborga", a mianowicie jest tam króciutka wzmianka następującej treści: „decimarius in toto vallo ad omnes alios decimarios et quosvis pedites diligenter respectum habeat, qui videlicet diurnas nocturnasque excubias observant et negligentes atque incurabiles capitaneo atque praefecto pedittuum nostris Marienburgensibus deferat puniendos".

Ordynacja ta pochodzi z r. 1569 (Corpus juris Polonici tom III. i IV. prof Balzer). O sądach garnizonowych zawiera odnośne postanowienia także procedura wojskowa z r. 1775, oraz wspominają o nich inne źródła. Niżej zapodane źródła wymieniają:

Sądy dla artylerji. Artylerja uchodziła przez długi czas za część składową piechoty, jednak mimo to istniały osobne sądy dla artylerji, jakkolwiek czasem z powodu niemożności złożenia takiego sądu w miejsce ich wstępowały sądy generalne. Sądy artylerzyckie osądzały sprawy artylerzystów.

Na artylerję kładziono wielki nacisk, co już widzieliśmy w „Consilium rationis bellicae". Zresztą rzecz to jasna, gdyż rodzaj tej broni odgrywał i odgrywa ciągle bardzo ważną rolę w dziejach wojen, a w swoim czasie grał pierwsze skrzypce, albowiem w każdej mniej więcej wyprawie trzeba było zdobywać twierdze. Jest rzeczą znamienną, że dla tego rodzaju broni wydawano osobne artykuły wojskowe (kodeksy karne) i wprowadzano osobne sądownictwo.

Spotykamy się z artykułami artylerzyckimi u nas z r. 1567, dalej z czasów Władysława IV, oraz artykułami, wydanymi w r. 1775. dla konnej artylerji. Artykuły z r. 1567. noszące tytuł *„Artykuły wedle których się puszkarze a strzelcy z pomocnikami swymi ku teraźniejszym potrzebom i służbom wojennym Króla jegomości do arklaryjej przyjmowani a obstalowani na każdy czas, a na każdem miejscu zachować, sprawować a rządzić mają wspólnie"* (zmodernizowano tytuł), zawierają przepisy materjalne, wynikające ściśle z 1) służby aryleryjskiej jako takiej, 2) postanowienia, tyczące dyscypliny, podobnie zresztą jak w artykułach dla innych rodzajów broni, 3) zachowania się wzajemnego między „puszkarzami", zatem wogóle przepisy ściśle wojskowe, 4) przepisy określające stosunek artylerzystów do ludności, oraz zresztą bardzo szczupłe przepisy formalne. Jako sankcja karna przewidziana jest „sroga kara", kara „na gardle

i poczciwości", czci, kara grzywny, kara „na ciele" „pod srogą kaźnią" i t. p.

W kwestji wymierzania sprawiedliwości mamy tu do czynienia z dwoma zjawiskami, a mianowicie:

a) co do jednych przestępstw, to przepisy określają z góry rodzaj i rozmiar kary;

b) co do innych pozostawiają wymiar kary uznaniu sędziego;

Co do ustroju tego sądu to wedle ustawy z r. 1567 był on jednostkowy, później zbiorowe; wedle ustawy z r. 1567 jurysdykcja pozostawała w rękach *dowódcy artylerji („przełożonego"* artykuł 2-gi) „który ma z ramienia J. Król. Mości dan a naznaczon będzie".

Przepisów, jak ma wyglądać proces artykuły nie zawierają. Dowiadujemy się, że obwiniony *„ma odpowiadać o szkodę nagrodzić ją powinien* wedle zeznania (rozumie się: uznania) *przełożonego, a przytem być karan"*. We wszelkich zatargach obowiązani byli puszkarze udawać się *„po sprawiedliwość" do przełożonej zwierzchności — zatem samopomoc wykluczona.*

Rozróżnia kodeks ten: a) *ściśle określone kary, jakie był* upoważniony dowódca jako sędzia *wymierzać w danych wypadkach,* b) *zupełną* swobodę *w wymierzaniu kar pozostawioną dowódcy; artykuł 8-my powiada: „wedle zdania a zeznania przełożonego bez wszelkiego miłosierdzia karan ma być"*. W innych znów wypadkach nie dopuszczają artykuły ułaskawienia, mianowicie czytamy: *„tacy bez miłosierdzia wszelakiego od przełożonej zwierzchności swojej na ciele karani być mają"*.

Zatem spotykamy się z prawem *ułaskawienia* (argumentum a contrario). Artykuły te nadają dowódcom jako sędziom szerokie pełnomocnictwa, a mianowicie dowódca upoważniony był wymierzać raz kary określone, innym razem wedle *własnego uznania;* mógł on korzystać z prawa ułaskawienia, ale jeszcze więcej, dano mu możność kwalifikowania *w pewnych wypadkach nieprzewidzianych w artykułach czy zachodzi przestępstwo,* jakie, dano mu możność oceniania jego *rozmiaru szkodliwosci i wymierzania kary,* czyli uzyskał legislatywę, a więc w danych wypadkach był prawodawcą i sędzią, z czem zresztą spotykamy się w prerogatywach hetmanów wielkich.

Zatem a) *sąd jest jednostkowy,* b) *sędzia (wódz) rozeznaje i orzeka sam,* c) *w danych wypadkach ma zupełną swobodę działania.*

W późniejszych czasach *spotykamy* się ze zjawiskiem sądów *zbiorowych dla artylerji.* Spotykamy się z tem zjawiskiem w wieku XVII, jednakowoż zachodziły wypadki, że artylerzyści byli pociągani do odpowiedzialności przed *wojskowe sądy generalne, a to wówczas, gdy sztab* artylerji, *rozdzielony na poszczególne dowództwa, nie mógł sam złożyć sądu wojennego.*

β) Sądownictwo dla wojsk zaciężnych polskiego autoramentu.

Co do ustroju tego sądownictwa to zasadniczo wykonywał władzę sędziowską osobiście hetman wielki przynajmniej w początkach istnienia tej kategoryj wojsk; jednakowoż z czasem nastąpił podział kompetencji polegający na tem, że hetmani wielcy sądzić mieli osobiście sprawy karne wynikłe o naruszenie artykułów wojennych, „mniejsze występki", zaś miały podpadać pod orzecznictwo sądów niższych, a tylko wyjątkowo miał prawo niższy sąd sądzić przestępstwa większej wagi, t. j. wypadek niesubordynacji, polegający na czynnem targnięciu się niższego stopniem na starszego i to tylko w razie buntu.

Podział kompetencji pociągał za sobą z natury rzeczy multiplikację sądów na: sąd hetmański, sąd chorągwiany, sąd rotmistrzowski i sąd towarzystwa. O tym ostatnim sądzie czytamy w artykułach wojennych Hrehora Chodkiewicza co następuje: „Towarzystwo i dziesiętnicy mają się przystojnie i uczciwie przeciwko rotmistrzowi swemu zachować nie tylko ręką, ale i słowem: tak też rotmistrz przeciwko im nie ma żadnego znieważać, abo się na nie do broni porywać. A jeśli który co przewini, *w kole wszystkiego towarzystwa i dziesiątników ma być sądzony i karany, a przeciwnik* ma być hetmanowi podany". Artykuł ten nosi tytuł „Obserwacja wzajemna".

Sąd chorągwiany powołany do rozpatrywania „mniejszych występków", tj. nieprzewidzianych w artykułach wojennych składać się miał z dowódcy chorągwi, jej oficerów i towarzyszy, sąd rotmistrzowski zaś z rotmistrza, chorążego i czterech towarzyszy i jako taki miał prawo sądzić jedynie wypadki niesubordynacji wyżej opisanej i miał wymierzać tylko karę śmierci, zatem wobec charakteru przestępstwa towarzyszących popełnieniu przestępstwa okoliczności najwyższej sankcji karnej i zarazem niedopuszczalności środków prawnych uważać należy sąd

rotmistrzowski za doraźny. Tak w sądach chorągwianych, jak i rotmistrzowskich obowiązywała zasada większości głosów. W ogólności w ustroju tego sądownictwa daje się zauważyć dopiero co opisana decentralizacja w wymiarze sprawiedliwości.

γ) Nadzwyczajne pełnomocnictwa dla sądów hetmańskich.

W razie epidemji przestępczości w łonie wojsk, uchwalał sejm, celem ich zwalczenia, nadzwyczajne pełnomocnictwa dla hetmanów wielkich i polnych obojga narodów, a nadzwyczajność ta polegała na tem, że hetmani mieli prawo wymierzać karę śmierci, a *równocześnie* także i karę na *„poczciwości"*, co w zasadzie należało do sądów sejmowych. Pierwszy raz zjawiła się taka ustawa w r. 1601. W rozdziale tej konstytucji p. t. „Declaratio władzy hetmańskiej w wojszcze przeciwko występnym", czytamy, że skutkiem nieścigania przestępstw przez hetmana, względnie hetmanów wzrosła przestępczość do niebywałych rozmiarów „między żołnierzami" i celem jej wytępienia upoważnieni zostali wielcy i polni hetmani koronni i litewscy do wymierzania kary śmierci na przestępców i ferowania nawet zaocznych wyroków, opiewających na karę infamji. Za robienie buntów i konfederacyj mieli hetmani wymierzać karę śmierci i karę infamji. Ustawa ta w ciągu historji wojskowości polskiej była w odpowiednich okolicznościach kilkakrotnie wznawianą drogą ustawodawczą. Czas jej mocy obowiązywania określano za każdym razem zosobna. Wznawiano ustawą z r. 1601 w latach 1626, 1633, 1733.

c) Nadzwyczajne sądy wojskowe.

Prócz zwykłych sądów mógł sejm powołać nadzwyczajne sądy wojskowe, a to w wypadkach masowych przestępstw wojskowych, jak np. w wypadkach ociągania się w wzięciu udziału w bitwie czy też masowej dezercji, lub masowych objawów tchórzostwa. Sądy takie były więc składane „ad casum", t. j. do zlikwidowania spraw karnych masowych. I tak np. w r. *1620* miał sejm fungować jako sąd sejmowy celem osądzenia *dezerterów*, uchylenia się masowego od stawienia się na plac boju, względnie o *niestawienie się na wojnę szlachty* obowiązanej do pospolitego ruszenia. Konstytucja z r. *1675* opiewa, że dezerterzy mieli być

sądzeni również przez sąd sejmowy (chodzi tu o szlachtę). Nadto mianowano specjalną komisję z siedzibą w Lublinie, celem rozpoznania w drodze sądowej spraw przeciwko niektórym pułkom, chorągwiom i „aukcjom", które omieszkały pójść pod Chocim. Znowu w roku 1676 wzięto tę sprawę na sejm jako sąd, a wreszcie przekazano ją do rozpatrzenia skarbowemu trybunałowi koronnemu, jako sądowi we Lwowie.

d) Privilegium fori kapelanów wojskowych.

Wedle artykułów elearskich z r. 1619. istniało osobne sądownictwo dla kapelanów wojskowych i ustrój tegoż sądownictwa oparty był na zasadzie sądów jednostkowych i zbiorowych, a mianowicie „młodsi kapelani" odpowiadali przed forum starszego kapelana, ci zaś przed sądem zbiorowym, złożonym ze wszystkich innych wyższych kapelanów. O privilegium fori kapelanów wojskowych jest także mowa w „Corpus juris militaris Polonicum". Jest tam zasada taka sama, jak w wyżej wymienionych artykułach, z pewną jednak różnicą pod względem sądowo-ustrojowym, a mianowicie podlegali kapelani jurysdykcji Stolicy Apostolskiej lub biskupiej w czasie pokoju, w czasie zaś wojny deputacji polowej, złożonej z osób duchownych.

e) Sądownictwo dla spraw odrębnych.

Poza procesem wojskowym w ścisłem tego słowa znaczeniu, t. zn. gdy będziemy mieli na myśli zakres procesu już poprzednio opisany, mamy jeszcze do czynienia z kwetsją załatwiania sporów o t. zw. „wyrządzanie szkód majątkowych", t. j. zatargi, wynikłe o naruszenie przez wojsko lub osoby wojskowe immunitetu dóbr królewskich, szlacheckich i osób duchownych, jak wypadki rekwizycji, nieprzestrzeganie taks ustanowionych ustawowo na towary i t. p. i zatargi różnego rodzaju między wojskowymi z jednej a osobami cywilnemi z drugiej strony. Wyrządzanie szkód majątkowych traktowane było jako odrębna kategorja od przestępstw ściśle wojskowych i pospolitych takiego rodzaju, jak np. kradzież i t. p.

Kategorja przestępstw, wynikłych z wyrządzenia szkód majątkowych była przedmiotem odrębnego postępowania, przynaj-

mniej od czasu przyjęcia systemu wojsk zaciężnych i dla osądzenia tych spraw tworzono osobne instancje i częstokroć z tem łączyło się osobne postępowanie sądowe. Jako osobne instancje znane są:

α) Sądy ukrzywdzonych, komisje, sądy rotmistrzowskie.

Jak już raz była wzmianka, sprawa nietykalności dóbr królewskich, szlacheckich i duchownych, jak w ogólności kwestja naruszania cudzego mienia, wpływała niemało na sprawę sądownictwa wojskowego. Już w statucie wiślickim jest silnie podkreśloną zasada ochrony cudzego mienia i ona właśnie odegrała wielką rolę w kształtowaniu się procedury wojskowej u nas w tem na powstanie kilku instytucyj sądowych. Przypatrzmy się obrazowi tej sprawy. Zanim jednak przystąpimy do rzeczy, zaznaczyć wypada, że w kwestji przestępstw wojskowych panowała zasada wyłącznej odpowiedzialności osób wojskowych przed sądami wojskowymi, jakkolwiek i w tym wypadku zdarzały się anormalne odchylenia, o czem będzie wzmianka; subsydjarnie, względnie warunkowo odpowiadały osoby wojskowe przed sądami cywilnymi w przedmiocie wyrządzania szkód, wiolencji w majątkach królewskich, osób duchownych, szlacheckich. Jednakowoż wojsko walczyło energicznie o to, ażeby przestrzegano jego *privilegium fori, na co niechętnie godziła się szlachta (sejmy)* w kwestji naruszania dóbr, o których wyżej wzmianka. Jak później się okaże, sprawę tę poddawano jurysdykcji trybunałów skarbowych, głównych trybunałów, koronnych i litewskich, sądów grodzkich, a więc organów cywilnych, oraz komisji, która urzędowała przy boku hetmańskim. Celem skuteczniejszego przeprowadzenia ochrony wspomnianych dóbr oraz zapobieżenia wyrządzania krzywd majątkowych w ogólności, powołano do życia sądy rotmistrzowskie, które miały specjalny zakres działania.

Wracając do sprawy wymiaru sprawiedliwości w przedmiocie wyrządzania szkód majątkowych, jak o tem mówi już statut wiślicki, podkreślić należy, że zasada szybkiego wymiaru sprawiedliwości w tych wypadkach znalazła pomieszczenie także w prerogatywie juryzdykcyjnej hetmanów, a mianowicie mieli oni obowiązek odprawiać tak zwane sądy dla ukrzywdzonych

3 razy: 1) kiedy się ściągało razem wojsko, 2) przed kołem generalnem, 3) podczas rozdziału hyberny.

Rotmistrz obowiązany był sądzić towarzyszy na żądanie cywilnej strony poszkodowanej, a gdy żądaniu temu odmówił, podpadał pod sądownictwo pospolite wraz z sprawcą i musiał w każdym razie wynagrodzić szkodę. Strona poszkodowana pozywała rotmistrza i danego towarzysza przed trybunał główny, lub sąd grodzki terytorjalnie właściwy.

W sprawach majątkowych była szlachta i duchowieństwo bardzo czułą, uchwalały zatem te stany ustawy na ochronę swoich dóbr. Funkcja sądownicza nad towarzyszami o wyrządzanie szkód spoczywała w rękach rotmistrzów, więc mamy do czynienia ze sądami rotmistrzowskimi. Kompetencja ich ograniczona do omawianych spraw. Jest już o tem mowa w konstytucji z r. 1589. Jako motyw nałożenia na rotmistrzów obowiązku „czynienia sprawiedliwości nad towarzyszami na żądanie stron poszkodowanych" naprowadzono okoliczność, że z powodu dyslokacji wojsk, sądy hetmańskie nie byłyby w stanie szybko załatwić spraw (sporów) o naruszenie dóbr szlacheckich i duchownych. Spotykamy się więc do pewnego stopnia z zasadą sądów jednostkowych. W razie nieudzielenia pomocy sądowej interesowanej stronie, dalszy ciąg przybierał obrót procesowy, jak wyżej.

Ta sama ustawa włożyła obowiązek na pisarzy polnych przetrzymania należnych żołdów obwinionym celem ewentualnego pokrycia szkód, wyrządzonych stronom cywilnym. Spotykamy się tu z ciekawą zasadą, a mianowicie szkody taksował sam poszkodowany. Już w tej konstytucji jest postanowione zastrzeżenie, że tylko w czasie postoju sprawy przeciwko rotmistrzom i danym towarzyszom miały rozsądzać cywilne instancje sądowe; „w ciągnieniu" obowiązywała zasada wyłączności sądownictwa wojskowego, albo proces spoczywał na czas wyprawy i mógł być podjętym dopiero po „potrzebie". Spotykamy się tu z zasadą nierówności wobec prawa, jako wynikiem stanowczości i majątkowości, a mianowicie towarzyszów nieosiadłych albo cudzoziemców nieszlacheckich i pacholików miał sądzić rotmistrz in instanti. Rotmistrz w razie wyrządzenia szkód miał także odpowiadać przed sądami pospolitymi w czasie pokoju (trybunał główny, sąd grodzki). Rotmistrza i danego towa-

Biblioteka Naukowa

rzysza pozywano tak, jak osobę cywilną. Już w konstytucji w r. 1576. jest wzmianka o sądach rotmistrzowskich.

W konstytucji z r. 1591 postanowiono z tym dodatkiem, że hetman miał sądzić spory „o szkody, krzywdy, gwałty, bezprawia, któremukolwiek stanowi wyrządzone".

Hetman sądził więc oficerów i towarzyszów. Natomiast rotmistrz miał prawo sądzić tylko towarzyszów i pacholików z powodu wyrządzenia szkód. Wedle konstytucji z r. 1601 sprawa szła przed trybunały główne. W konstytucji z r. 1609 nastąpiła pewna modyfikacja, a mianowicie w razie nieudzielenia stronie interesowanej pomocy sędziowskiej przez rotmistrza, należało sprawę skierować przez sąd główny trybunalski, albo przez sąd hetmana, przyczem jednak zastrzeżono stronie cywilnej prawo apelacji przeciwko dekretom wojskowym do trybunału.

Dekrety sądów wojskowych, jak i cywilnych, były oczywista tytułami egzekucyjnymi i władze wojskowe i cywilne miały obowiązek wzajemnie wykonywać wyroki (konstytucja r. 1607). Hetman musiał wykonywać dekrety trybunalskie „in bonis et personis". Zasada właściwości trybunałów głównych dla osądzenia rotmistrzów z towarzyszami o szkody pod warunkami, jak to już była wzmianka, powtórzoną została także w konstytucji z r. 1613. z tem, że sprawa miała iść przed sąd hetmański, a dopiero przeciwko wyrokowi tegoż sądu miała strona cywilna prawo odwołać się do trybunału głównego.

Wedle konstytucji znowu z r. 1626. ustalono właściwość trojakich sądów, a wybór ich należał do strony poszkodowanej, a mianowicie: wolno się jej było zwrócić ze skargą do sądu hetmańskiego, albo trybunału głównego, albo do sądu grodzkiego terytorjalnie właściwego. Ciekawa rzecz, że konstytucja ta wymienia sprawy „niekryminalne".

Jak był tryb postępowania wobec osób wojskowych w sądach cywilnych, o tem w konstytucjach aż do r. 1638. brak wyraźnego postanowienia. Z konstytucji natomiast z r. 1642. wynikałoby, że sąd cywilny występujący w procesie między osobami wojskowemi a stronami cywilnemi sądził na podstawie ustaw wojskowych, a dopiero taż konstytucja, względnie 1638 r. ustanowiła, że w opisanych procesach winny być stosowane przepisy pospolite. Konstytucja z r. 1642. zniosła kondemnaty wydane przez trybunał lubelski na osoby wojskowe „extra tem-

pus" i postanowiła przy powołaniu się na ustawę z r. 1638, że trybunały miały odprawować „sądy żołnierskie ordinario procesu jako i inszych obywatelów stanu szlacheckiego". W sądzeniu tych spraw nakazaną była szybkość; wedle konstytucji z r. 1653. oznaczono dla nich „forum i terminum peremptorium", tak na komisji wojskowej, jak i w trybunale koronnym, jakoteż przed sądem hetmańskim. Prawo wyboru sądów pozostawiono stronie poszkodowanej. Jako kary wymienione w tej ustawie „poena capitis" albo kara „na poczciwości".

Po raz pierwszy wystąpiła w tej ustawie na widownię komisja wojskowa.

Konstytucja z r. 1678. nakazała trybunałom prowadzenie osobnego rejestru procesów przeciwko osobom wojskowym i znowuż konstytucją tą poddano majątki szlacheckie pod ochronę prawną. W nazwanej konstytucji czytamy: „Ktoby noclegami albo popasem dobra szlacheckiego grawować miał poenis criminalibus subject, a ktoby chleby i stacje w dobrach dziedzicznych ważył się wybierać irremissibiliter (nieodpuszczenie), poena capitis przez trybunał karany, który miał też prowadzić rejestr „militarium". Osądzenie tych spraw miało pierwszeństwo przed wszelkiemi innemi, jak już podałem ochrona prawna omawianych dóbr znalazła pomieszczenie w konstytucji z r. 1620, a mianowicie zabroniono w czasie marszu umieszczać oddziały wojskowe w dobrach królewskich, szlacheckich, osób duchownych, przyczem powołano się na poprzednio wydane już w tym przedmiocie ustawy i złożono obowiązek na rotmistrzów i poruczników wystawiania poświadczenia miejscowości tej, gdzie już były dwie roty. Poświadczenie takie mieli wystawiać pod karami naprowadzonemi w poprzednich w tej materji konstytucjach i pod groźbą pozbawienia urzędu.

Konstytucja z r. 1624. zabroniła umieszczania wojsk kwarcianych w dobrach szlacheckich i duchownych pod karą na rotmistrzów 1000 grzywien i przy równoczesnym obowiązku wynagrodzenia szkody. W czasie pochodu wojennego rozstrzyganie spraw należało wyłącznie do sądu hetmańskiego, a grzywna podniesioną była na dwa tysiące, zaś na rotmistrzów nieosiadłych ustawa przewidywała karę śmierci. Do postanowień powyższych dodano to, że oddziały wojskowe musiały odbywać w marszu dziennie najmniej dwie mile.

Spotykamy się tu także z instytucją sądów patrymonialnych, a mianowicie plebejuszy pełniących służbę w wojskach ochotniczych za naruszenie dóbr, o których mowa, miał karać ich pan. Konstytucje z r. 1652, 1653, 1654, 1655 wyrażają poprzednio opisany proceder.

Konstytucje szły nawet tak daleko w sprawie ochrony dóbr szlacheckich i duchownych, że zabraniano hetmanom, rotmistrzom wystawiania asygnat na lokowanie wojsk w dobrach wyżej nazwanych, a to pod sankcją karną dwóch tysięcy grzywien i obowiązkiem wynagrodzenia szkód. Procesy rozstrzygać miały trybunały główne. Tą samą konstytucją puszczono w niepamięć wypadki poprzednie, tyczące wystawiania asygnat, mamy więc do czynienia z zasadą abolicji. W r. 1669. nastąpiła pewna ulga pod tym względem, a mianowicie ustawa ta dopuściła, że wojsko mogło otrzymywać latem „trawy" i to li tylko za wydzieleniem przez posesorów, a zimą korzystać z „dachu" w majątkach szlacheckich i duchownych.

Kupno miało przychodzić do skutku wedle targu, a przy takich aktach mieli obowiązek być obecnymi rotmistrzowie; mieli oni też obowiązek informować się o poczynionych krzywdach, a to celem rozsądzania spraw z tego tytułu i „uspokajania" stron poszkodowanych, a to wszystko pod groźbą utraty urzędu. Nie wolno było ze względów bezpieczeństwa majątkowego szlacheckiego i duchownego przechodzić chorągwiom koronnym na teren litewski pod odpowiedzialnością w trybunale koronnym lub właściwych sądach grodzkich. Odpowiadał za szkody wyrządzone cały oddział, a więc represja karna szła tak daleko, że uznała zasadę odpowiedzialności zbiorowej. Z tą zasadą jeszcze się zetkniemy.

Widocznie w drodze praktyki pojawiły się ujemne strony z powodu poddania orzecznictwu omawianych spraw różnym sądom, to też konstytucja z r. 1678. upoważniła wielkich hetmanów koronnego i litewskiego, do orzekania we wszystkich sprawach wytoczonych przeciwko osobom wojskowym, przyczem przewidziano, że sprawy te mogła rozstrzygać tak specjalna komisja urzędująca przy boku hetmanów, jako sąd nadzwyczajny, jako też sądy zwykłe, a hetman miał obowiązek zasiadać trzy razy do roku na sądach „injuriatorum". Pierwszy raz zasiadać on miał „za skupieniem się wojska do obozu",

drugi raz przed kołem generalnem i rozejściem się", trzeci raz podczas rozdziału hyberny.

Konstytucja z tej samej daty znowu podkreśliła nietykalność dóbr szlacheckich i zabroniła umieszczania w nich wojska pod karą śmierci. Takie samo postanowienie zawiera konstytucja z r. 1683, która jednakowoż zezwoliła korzystać wojskom będącym w marszu z wody, trawy w dobrach królewskich. Każdego ktoby postąpił wbrew zakazom wyrażonym w tej ustawie miano ogłosić „za wroga ojczyzny". W dwa lata później zniesiono tę konstytucję i zabroniono konsystencji wojskowej w dobrach ziemskich. Niestosujących się do zakazów osądzał albo hetman, albo trybunał główny. Obwiniony o przestępstwo miał być sądzonym „criminaliter praecisis omnibus juris beneficiis" i karany „cum refusione damnorum de bonis convictorum". Należy tu jeszcze wspomnieć o ustawie poprzedniej w takiej materji z r. 1678, która procesy wynikłe o szkody przekazała osądzeniu trybunałowi głównemu koronnemu, a to widocznie dlatego zrobiono, że poprzednie represje karne wymierzane przez sądy hetmańskie nie odnosiły skutku i nawet w r. 1674. zabroniono hetmanom i rotmistrzom wydawania asygnat na dobra duchowne i szlacheckie pod groźbą ogłoszenia ich „za wrogów ojczyzny" i nawet przyznano prawo interesowanym stawiać zbrojny opór zarządzeniom hetmańskim lub rotmistrzowskim. Jak widać precedens bardzo niebezpieczny.

Skrystalizowana w tych ustawach omawiana zasada znalazła pomieszczenie, jak już powiedziałem, w ustawie z r. 1683. Tendencja szlachty, ażeby uszczuplić władzę królewską i zagarnąć ją całkowicie w swoje ręce, odbić się musiała ujemnie i na władzy hetmańskiej. Ograniczono ją rzeczywiście w traktacie warszawskim z r. 1717, tak dalece, że hetmanów wielkich i polnych koronnych i litewskich oddano pod sądownictwo grodzkie lub trybunałów głównych, a to w kwestjach ściągania prowjantów dla wojska w dobrach szlacheckich i duchownych, oraz o przyjmowanu cudzoziemskich oficerów do służby wojskowej w Rzeczypospolitej. Niestosowanie się do wymienionych zakazów skwalifikowano jako zdradę główną (perduellio) i zagrożono równocześnie pozbawieniem buław (privatio officiorum).

Ograniczenie władzy hetmańskiej dokonało się w dalszym ciągu przedewszystkiem w zakresie jurysdykcji w r. 1764.

Nawiasowo mówiąc, położenie wojsk musiało być nieszczególne: z jednej strony nie wypłacano częstokroć na czas żołdu, a z drugiej strony nie tylko, że zabraniano rekwizycji, ale nawet uznano pobieranie żywności za asygnatami, naznaczanie kwater za bardzo ciężkie przestępstwo. Jak musiało być ciężkie położenie wojsk, niech posłuży jako przykład charakterystyka, zapodana przez naocznego świadka, Samuela Brodowskiego, audytora z XVIII. wieku. Otóż opiewa ona jak następuje: „Do tego nie są żołnierze natury żółwiej, żeby na sobie kwatery swoje wszędzie włóczyć mogli, ani też mogą będąc komenderowani w drodze włości szlacheckich i duchownych ptakiem przelecieć po powietrzu, albo żabą się stawszy, przepłynąć przez bagna, albo myszą podziemnemi przejść falami. Jako niegdyś Scytowie posłali komuś przez delegatów mysz, żabę i ptaka, dając znać, że inną drogą do nich się nie przedrze, chyba wziąwszy na się postać takowych kreatur. *Więc kto ma w sercu litość i uwagę w rozumie*, nierozumnieby sądził, żeby onych starożytnych zwyczajów teraźniejszego wieku naśladując, bez pomiarkowania pretendował, aby żołnierze Korony polskiej w karności kupami ciągnąc do obozu, na lozowanie komendy jakiej, albo na egzakcję nie we wsiach ani miastach i domach, ale w polu obozem stawać mieli, po samych królewszczyznach".

β) Trybunały skarbowe koronne i litewskie.

W związku z historją sądownictwa wojskowego pozostają trybunały skarbowe i dlatego należy się im wzmianka. Fungowały one w pierwszej swej fazie w sporach o szkody majątkowe, a właściwie o niezapłacenie podatków na cele wojskowe przez osoby do tego obowiązane, w każdym razie osoby cywilne. Trybunały wymienione powoływane były do życia ustawami sejmowemi. Pierwszy taki trybunał miał swą siedzibę w Radomiu i obowiązkiem jego było przeprowadzić procesy o niezapłacenie podatku na cele wojska. Trybunały skarbowe zrównano pod względem jurysdykcji z trybunałami głównymi. W realizowaniu sprawiedliwości miały się posługiwać taką samą procedurą, jaka obowiązywała w postępowaniu przed trybunałami głównymi. (Konstytucja z r. 1613). Trybunał miał stwierdzić winę i odpowiednio do tego wyrokować. W obronie pretensyj skarbu wystę-

pował z urzędu instygator i na jego oskarżenie wszczynano proces. Podatki na cele wojska, względnie wojny, uchwalały sejmy uniwersałami poborowymi i z góry dokonywały repartycji podatkowej. Podatków jednak nie składali podatnicy na czas, skutkiem czego zdarzały się wypadki, że wojska, nie otrzymawszy na czas zapłaty, wiązały się w konfederacje, plądrowały majątki i stąd to właśnie pochodzi także szereg konstytucyj, grożących karą śmierci za wyrządzanie szkód w majątkach szlacheckich i duchownych. W artykułach hetmańskich zabroniono oczywista buntów z powodu nieotrzymania na czas poborów, celem jednak przyśpieszenia załatwienia sprawy zezwolono wojsku domagać się zapłaty przez delegatów. Przed trybunałami koronnymi musieli się wyliczać pisarze polni z wydania pieniędzy skarbowych, oraz rotmistrzowie, którzy pobrali pieniądze za zaciąg (konstytucja z r. 1620). W razie niewyliczenia się z pobranych pieniędzy na zaciąg, lub wogóle na inne wydatki dopuszczalne groziła „poena pacultatus", etc. Trybunały skarbowe określały, zresztą w ramach obowiązujących ustaw, swoją właściwość i tak: w traktacie wojskowym z r. *1701 czytamy: „sprawy kryminalne, któregokolwiek ex utraque parte...? jako to o zabicia, najazdy kościołów i domów kapłańskich, domów szlacheckich, gwałty, ognie... pod ten trybunał podpadać nie powinny i pretendentibus* o takowe excessa *wolna vindicatio praecustabitur".*

Ordynacja sądów skarbowych trybunału skarbowego z r. 1701. zalicza do spraw pod swoją kompetencję, jak zresztą działo się to i w poprzednich czasach: a) *osądzanie pretensyj cywilno-prawnych" wojsk jednego i drugiego autoramentu, t. j. w kwestjach o zaległe zapłaty, oraz w sprawach między wojskiem a stronami cywilnemi z drugiej strony. Zarazem poddani zostali* pod kompetencję tych sądów: *„desertores castrorum i ci, którzy pieniądze pobrawszy, ludzi, chorągwi, regimetnów do obozów przez kompanje nie stawili, z delaty jaśnie wielmożnego jm. pana hetmana"*, a więc spotykamy się ze zjawiskiem, że sąd uznał się kompetentnym w osądzaniu osób wojskowych o dezercję z obozu, że w tym wypadku nie działał z urzędu, lecz na doniesienie hetmańskie.

Na mocy ustawy z roku 1667, 1699, 1703, miały trybunały skarbowe zajmować się także rozdzieleniem hyberny, t. j. spra-

wą zaopatrzenia i zaprowjantowania wojska, od r. 1717. wyłącznie, t. j. z usunięciem, jak to było dotychczas, czynników wojskowych. Czynności tej obowiązane były trybunały skarbowe dokonywać w obecności hetmanów i pisarzy polnych. Wedle ustawy z roku 1650, 1576, 1717, osądzały one wszystkich poborców, jeśli nie wnieśli podatku w terminie oznaczonym, nie wyrachowali się przed skarbem, osądzano także subkolektorów i tych wszystkich, którzy stawiali przeszkody egzekutorom w ich czynnościach urzędowych. Załatwiano tu także pretensje ukrzywdzonych, a więc także sprawy, które należały do kompetencji hetmanów i komisyj wojskowych, a załatwiano te sprawy bez przeszkód, gdyż wedle ustawy z r. 1690. musieli być obecni na trybunałach skarbowych hetmani. Rozsądzano spory o krzywdy majątkowe (wiolencje), wyrządzone czy to przez całe oddziały czy przez pojedyńcze osoby wojskowe i wyrokami orzekano wynagrodzenie szkód z kwot należnych tak całym oddziałom wojskowym, jak i poszczególnym osobom wojskowym i odnośne kwoty potrącano z pensyj (żołdów). Obowiązkiem trybunału było starać się równocześnie o to, aby wojsko otrzymywało na czas należne mu płace, aby stan wojska odpowiadał przepisanej liczbie. Rozsądzano także spory o wyrządzenie krzywd majątkowych żołnierzom przez oficerów. Co się tyczy osób wojskowych, to kompetencja trybunałów skarbowych obejmowała spory o wynarodzenie szkód wyrządzonych osobom cywilnym oraz między osobami wojskowemi. Przestępstw czysto wojskowych nie miały trybunały prawa rozsądzać, o czem zresztą będzie jeszcze mowa. Równocześnie z trybunałami skarbowymi winne były odbywać swoje sesje generalne sądy wojenne w miejscu urzędowania trybunałów skarbowych. Generalny sąd wojskowy osądzał zarazem sprawy żołnierskie, jak i sprawy przekazane mu przez trybunał skarbowy „per decretum remissionis"; chodziło o sprawy, co do których orzekały trybunały skarbowe swoją niewłaściwość. Sądowi wojskowemu generalnemu przewodniczył generalny audytor. Sąd ten był kolegialny, jak już zresztą wspomniano, i odbywał posiedzenia na rozkaz hetmana wielkiego. W razie potrzeby musiało poprzedzić rozprawę przeprowadzenie śledztwa (inkwizycji), a następnie dopiero dostawała się sprawa przed trybunał skarbowy. Po zamknięciu sesji trybunału skarbowego lub zakończeniu czynności generalnego „kryxrechtu" przedkładano akta i wyroki tegoż sądu hetmanom wielkim do aproba-

cji, wyjąwszy wypadki, gdy sprawa prywatno-prawna (szkody) została załatwiona ugodą między interesowanemi stronami. Zachodzi pytanie co do kwestji, czy generalny sąd wojskowy osądzał sprawy osób wojskowych cudzoziemskiego i polskiego autoramentu. W pomnikach są ustępy budzące pewną wątpliwość w niniejszej sprawie, a mianowicie: *„informacja"* dana w *r. 1738 chorążemu Józefowi Bukowskiemu* na trybunał skarbowy, przez hetmana wielkiego koronnego, zawiera polecenie, skierowane do komisarzy wojskowych, aby starali się o to, by sprawy wynikłe między żołnierzami były odsyłane przez trybunał skarbowy do *sądów utriusque autoramenti generalnych wojskowych w Radomiu. W poleceniu powyższem,* wydanem komisarzom wojskowym przez tego samego hetmana jest wyraźnie *określona kompetencja sądów,* a mianowicie jest mowa o tem, że cudzoziemcy winni być osądzani przez generalny kryxrecht, *Polacy zaś przez sąd hetmański.* Wynika więc z tego, że przecież przestrzegano zasady przydziału wojskowego, może jednak z pewnemi odchyleniami w pewnych okresach czasu. W roku 1747. był następujący skład generalnego „kryxrechtu" w Radomiu w czasie kadencji trybunału skarbowego, a mianowicie jako prezes fungował jeden *generał-major piechoty,* jako asesorowie dwaj pułkownicy, z tych jeden z piechoty pułku gwardji królewskiej, dwóch podpułkowników; jeden z piechoty, drugi z kawalerji, dwóch majorów, dwóch kapitanów, dwóch poruczników, dwóch chorążych i „oberaudytor od Leib-regimentu" (oberaudytor miał uprawnienia generalnego audytora). Skład ten ukonstytuowany został na rozkaz hetmana wielkiego koronnego, Józefa Potockiego.

γ) Komisje cywilno-wojskowe.

Komisja wojskowa powołana do życia w roku 1764 jako naczelny organ wojskowy ujęła w swe ręce załatwienie spraw jakie dotychczas były udziałem sądownictwa odrębnego.

Ponieważ jednakowoż scentralizowanie takie pociągnęło za sobą wiele niedogodności, przeto ustawą z roku 1789 powołano na zasadzie decentralizacji celem odciążenia wspomnianej komisji i z uwagi na szybkość i celowość w załatwianiu spraw odrębnych, komisje cywilno-wojskowe w województwach i powiatach i zarazem prowadzi na ruchomość organizacji wojskowej przewidzianą również jako sądy ruchome komisje obozowe.

Pod względem ustrojowym powołano do życia jako sądy następujące: sąd komendantów konsystujących, sąd komisyj cywilno-wojskowych z tem jednakowoż, że ostatecznie nici tego ustroju zbiegły się w komisji wojskowej.

W sprawie konstytuowania się i składu komisji cywilno-wojskowych to co do komisji obozowych to ustawa z r. 1789 postanowiła, że komisje miały przychodzić do skutku drogą wyborów na sejmikach, ustanowiła ilość komisyj i okręgów komisyjnych, przypisała wiek komisarzy, podając jako minimum ukończonych 20 lat życia, przypisała rotę przysięgi i t. p. Ustawa ta wprowadziła komisje wojewódzkie ziemskie, powiatowe. Sędzia pochodził z wyboru na dwa lata. Wprowadzono także zasadę ciągłości, co polegać miało na tem, że z ustępującej komisji po dwuletniem urzędowaniu musiano wybrać trzecią część z pośród ustępujących komisarzy do nowej komisji.

Komisje te miały charakter organów cywilno-wojskowych. Komisja wojskowa miała prawo delegowania celem osądzania spraw „cywilno-wojskowych sztabs lub oberofficjera z komendy konsystującej respective województwa, ziemi i powiatu". Jednakowoż w wypadkach niewysłania takiego komisarza miały komisje cywilno-wojskowe prawo rozstrzygać spory i bez jego udziału.

Ustawa krótko wspomina o wymienionych sądach, a mianowicie mówi, że komisje cywilno-wojskowe obowiązane były, w razie obozowania wojska na terenie której z nich, delegować do obozu dwóch komisarzy, komenda zaś obozu obowiązana była delegować jednego oficera, zatem w składzie trzech osób rozstrzygała komisja taka sprawy, podpadające pod kompetencję komisyj cywilno-wojskowych, jako takich. Ustawa w odnośnym rozdziale nie mówi wprawdzie, jakiem prawem mają się posługiwać komisje restryngowane, nie może jednakże ulegać wątpliwości, że wszystkie postanowienia tyczące komisji cywilno-wojskowej jako takiej tyczyły komisyj restryngowanych, zatem i tam jedne wyroki były a quo ostateczne, *w innych mogła strona poszkodowana korzystać z prawa apelacji.* Zresztą wynika to z następującego postanowienia ustawy: „Obowiązków komisyj poleconych we wszystkiem dostrzegać i sprawy sądowi cywilno-wojskowemu należące w tym czasie wydarzyć się mogące z wykomenderowanym do tegoż oficerem rotą wyżej wyrażoną przysiądz mającym, rozsądzać powinni będą".

Co do kompetencji tych komisji jako sądów to ustawa z roku 1789 rozciągała ich działalność pod względem właściwości osobowych na osoby cywilne wszystkich stanów i na osoby wojskowe polskiego i cudzoziemskiego autoramentu. Pod względem zaś przedmiotowym zakreśliła im specjalny zakres działania, t. j. włożyła na nie jak i na komendantów wyżej wspomnianych obowiązek sądzenia: *„w przypadkach kłótni, przestępstwa i szkód w jakimkolwiek rodzaju między wojskowym a cywilnym jakiegobądź stanu zdarzanych“, wszystkie sprawy, czy to z niekarności żołnierskiej i przestępstwa reguł, prawem dla wojska wypływające, a obywatela cywilnego krzywdzące, czyli też nawzajem od obywatela cywilnego żołnierzowi szkodę lub krzywdę przynoszące, komisja porządkowa rozsądzać będzie, nie przyjmując żadnych innych spraw pod jakimkolwiek pozorem, temuż sądowi nieprzyzwoitych pod nieważnością dekretu, t. j. albo wcale cywilnych żołnierza niedotykających, albo tylko między żołnierzem a żołnierzem ze służby wojskowej pochodzących, a obywatela cywilnego nie krzywdzących“.*

Fungowały one jako sądy I. i II. instancji. W pierwszym wypadku wówczas, gdy strona zaniosła skargę wprost do komisji, *w drugim zaś wypadku, gdy strona poszkodowana odwołała się od wyroku sądu komendanta konsystującego.* Sąd komisyj cywilno-wojskowych było to ciało zbiorowe, złożone z komisarzy cywilnych i z komisarza wojskowego. *Przewodniczył zawsze komisarz cywilny.* Rozstrzygano sprawy *„albo jednomyślnie, albo większością głosów, jak się wyraża ustawa.* W razie równości *głosów rozstrzygał głos przewodniczącego.*

Co do posługiwania się ustawodawstwem to jest mowa o posługiwaniu się prawem „cywilnem“ widocznie karnem pospolitem i artykułami wojskowymi (wojskowymi kodeksami karnymi). Artykuły wojskowe nie mogły chyba mieć zastosowania w stosunku do osób cywilnych, *natomiast powszechne prawo karne i artykuły wojskowe odnosiły się bezwątpienia do osób stanu wojskowego* (artykuły wojenne w każdym razie do żołnierzy autoramentu cudzoziemskiego), co zresztą wynika jasno z postanowień procedury wojskowej z r. 1775. *Komisja wojskowa obowiązana była podawać do wiadomości komisjom cywilno-wojskowym artykuły wojskowe, zatem obowiązane były te ostatnie zapoznawać się z wojskowem ustawodawstwem karnem,*

gdyż miały przecież orzekać także o naruszeniu artykułów wojennych.

Co do prawa karnego procesowego to rzecz ciekawa, że ustawa każe komisjom cywilno-wojskowym posługiwać się w śledztwie *„sposobem inkwizycyjnym wojskowym"*, co oczywista tyczyć musiało także i osób cywilnych, podpadających w omawianej sprawie pod orzecznictwo wspomnianych instytucyj.

Co do wszczęcia procesu nastąpić ono mogło *na żądanie strony* poszkodowanej, czy to wojskowej, czy też cywilnej, a zatem mamy do czynienia z zasadą *prywatnej skargowości. Od stron zależał wybór sądu,* a mianowicie mogły się one „udać przed sąd komendanta konsystującego, lub którakolwiek ze stron wprost do komisji porządkowej". Komendant był obowiązany sprawę rozstrzygnąć.

Wobec braku jeszcze subtelności w rozróżnieniu przestępstw karnych od cywilnych, to w jednych i drugich wypadkach przeprowadzano śledztwo; co do systemów procesowych to i w tym wypadku wprowadziła ustawa w r. 1789 system procesu śledczego z tem, że śledztwo należało przeprowadzać komisyjnie.

Jak sobie miał radzić w tym wypadku komendant konsystujący, którego sąd był przecież jednostkowym, o tem ustawa nic nie wspomina.

Po przeprowadzeniu *inkwizycji naznaczano* rozprawy, a mianowicie terminy, przyczem przy oznaczaniu terminów sąd obowiązany był brać pod uwagę odległość miejsca pobytu stron od miejsca urzędowania sądu. I tak w danym wypadku, t. j. jeśli odległość nie przenosiła mili, mógł sąd wezwać strony do stawiennictwa na 3 dni przed rozprawą, jeśli zaś odległość wynosiła ponad milę, to musiał wezwanie wysłać na dwa tygodnie przed rozprawą. Komendant konsystujący obowiązany był kazać doręczyć wezwania tak osobom wojskowym, jak i cywilnym.

Co do środków prawnych to wspomniana ustawa przewidziała apelację od wyroków.

W sprawie uprawomocnienia się wyroków stwierdzić należy, że wyroki komendantów konsystujących stawały się prawomocnymi wówczas, gdy je *przyjęła strona poszkodowana,* w przeciwnym razie, jak widzieliśmy, miało miejsce postępowanie apelacyjne. W tym wypadku apelacja była dopuszczalna we wszystkich sprawach. Natomiast wyroki komisyj cywilno-

BIBL. WOJSK. 2 p.s.p.

wojskowych mogły być a quo prawomocne, inne natomiast stawały się prawomocnymi dopiero wówczas, gdy w danym wypadku przeszły *tok instancji apelacyjnej*. Ustawa postanowiła, że w sprawach o wartości *poniżej 500 zł. lub w wypadku nieprzekroczenia zakresu karania* przez komisje cywilno-wojskowe, stawał się wyrok odrazu prawomocnym i *był on ostatecznym*. Wyroki w każdym razie stawały się prawomocnymi po terminie oznaczonym *wyraźnie w każdym wyroku*

W razie uprawomocnienia się wyroku następowało jego wykonanie; jako organ wykonawczy powołała ustawa komendatnów konsystujących z tem, że obowiązkiem ich było wykonywać wyroki tak w stosunku do osób wojskowych jak i cywilnych i to wyroki nietylko przez siebie ferowane ale także przez komisję cywilno-wojskową. Nie uczynienie zadość temu obowiązkowi zagrożone było sankcją karną, a powołano do załatwienia tej sprawy były komisje cywilno-wojskowe.

Komisje te wykonywały zarazem nadzór nad czynnościami sądowemi komendantów konsystujących i w razie zachodzących uchybień miały komisje pociągać do odpowiedzialności karnej przed swoje forum wspomnianych komendantów.

Że omawiane komisje spełniały swoją rolę, a nawet ferowały srogie wyroki świadczy o tem zawarta ich działalność w odpowiednich dokumentach.

f) Municypalne sądownictwo wojskowe.

Ustawa z r. 1621 rozszerzyła kompetencję sądów miejskich i na osoby wojskowe, oraz na czeladź wojskową w tym kierunku, że sądy te miały wymierzać karę śmierci za dezercję na kozaków, piechurów, albo czeladź, zbiegłych do miast ze swoich formacyj i tam się ukrywających.

g) Sądy marszałków trybunałów głównych.

Dla ochrony trybunałów koronnych i litewskich wydzielano oddziały wojsk wielkiej buławy, które pozostawały w dyspozycji marszałków. Była to „komenda trybunalska", nad którą miał władzę i juryzdykcję marszałek trybunału, a mianowicie on osądzał i karał żołnierzy po poprzedniej inkwizycji. Wyroki jego były bezapelacyjne.

h) Sądy naczelnika narodu Tadeusza Kościuszki.

Na mocy t. zw. „aktu województwa krakowskiego" z dnia 24 lutego 1794 posiadającego charakter ogólno-narodowy otrzymał Tadeusz Kościuszko prawa dyktatora wojskowego i naczelnego wodza: jako taki jednoczył on w swojej osobie pełnię władzy państwowej: był więc także i najwyższym sędzią wojskowym wobec czego ogniskował on w swojej osobie wymiar sprawiedliwości także w wojsku.

i) Sądy dla zmilitaryzowanej ludności m. Warszawy w r. 1794.

W roku tym spotykamy się w Warszawie z sądownictwem dualistycznem polegającem na tem, że osoby należące do zmilitaryzowanej ludności m. Warszawy do chwili przekazania ich władzom wojskowym celem pełnienia w zewnętrznej obronie miasta, t. j. na wałach za przestępstwa wynikłe z powodu naruszenia dyscypliny wobec przełożonych, t. j. tysiączników, setników i za przestępstwa kolidujące z bezpieczeństwem wewnętrznem podpadały pod orzecznictwo sądów policyjnych, następnie dopiero przechodziły pod jurysdykcję sądów wojskowych, które sądzić miały także i te osoby na podstawie artykułów wojskowych.

ROZDZIAŁ III.

Strony.

System akuzacyjny w polityce kryminalnej wojskowej był bardzo silny, nawet tak dalece, że w pewnych okresach czasu, przedewszystkiem do XV, względnie XVI wieku ścigano z urzędu przestępstwa popełniane przez osoby wojskowe na tle „wyrządzania szkód majątkowych"; w późniejszych jednak czasach zajmowały się sądy takiemi sprawami na żądanie stron poszkodowanych. Jednakowoż skutkiem znanej nam już bardzo upowszechnionej w polityce kryminalnej wojskowej zasady przestępstw publiczno-skargowych, system oskarżania był zawsze bardzo daleko posunięty.

Wspomniany system mieści w sobie zasadę prewencji, która rozpadała się na środek policyjno-zapobiegawczy (wykrywający) i sądowniczy, mający na celu drogą ostrych represyj odstraszyć od popełniania przestępstw. Charakterystyczną cechą systemu akuzacyjnego jest to, że niezawsze funkcja oskarżycielska jest samoistną, przeciwnie, łączy się ona w pewnych okresach czasu z funkcją sędziowską w jednej osobie. I tak: w pospolitem ruszeniu jest kasztelan częstokroć równocześnie i oskarżycielem i sędzią; ordynacja sądów wojskowych zaś z wieku XVII wykazuje system mieszany, a więc w pewnych sprawach jest przeprowadzony wyraźny rozdział obydwóch wymienionych funkcyj, w innych natomiast wypadkach, zwłaszcza gdy chodzi o szybki wymiar sprawiedliwości przez sądy jednostkowe, dominuje zasada połączalności oskarżenia z władzą sędziowską w osobie jednego i tego samego czynnika, t. j. sędziego, a mianowicie czytamy: „wszystkie różnice, któreby między regimentami co za wojskiem idą, także temi co żywność prowadzą i przeda-

wają i inszymi urosły, przed sąd sędziego wojskowego przynależeć będą, któremu wolno będzie i oficera i żołnierza immediate nie dokładając się w tem nikogo przed sąd swój zazwać" (artykuł 5 tyt. I. ordynacji sądów wojskowych). W tej samej ordynacji w artykule 1 tytułu II czytamy: „o mocy sędziego. Wojskowy sędzia imieniem naszem sprawiedliwości podług boskich ustaw i teraźniejszych naszych artykułów publikowania czynić i one absolute jako namiestnik hetmański w ręku mieć będzie; także jego karaniu wszelakie przestępstwa defacto i bez woli oberszterowej podlegać mają". Constitutio Criminalis Carolina, a w ślad za nią także procedura wojskowa z r. 1775 wprowadza zasadę połączalności akuzacji z czynnością sądowo-śledczą, a także i władzą wyrokowania w osobie jednego i tego samego sędziego (§ 1, str. 98), a więc znano u nas już w wiekach średnich zasadę ścigania z urzędu (kasztelani, starostowie). W wojskach zaciężnych występowali z urzędu przedewszystkiem hetmani (senatusconsulta, rok 1509, ustawy z lat 1521, 1590, 1591, 1611 i następne). Z recepcją zachodniego prawa wojennego zjawia się jeszcze inny oskarżyciel publiczny, który jest zarazem „policjantem wojskowym", jak się wyrażają źródła niemieckie („Historja prawa w niemieckich wojskach od początku XIX wieku", Bonin), a mianowicie profos. Z tą instytucją spotykamy się u Tarnowskiego w ordynacji sądów wojskowych z czasów Jana Kazimierza, a mianowicie ustawa ta wspomina o profosach pułkowych i generalnych. O obowiązkach profosa pisze hetman, Jan Tarnowski, następująco: „profos, któryby swego urzędu pilen był, któremu też potrzeba chować kilkadziesiąt koni, aby bezpieczeństwa dróg około wojska strzegł a bronił, aby nie przekazano tym coby żywność za wojskiem wieźli. Też ty, coby z wojska uciekali i inne wszelakie złoczyńcy, aby imował". (Consilium rationis bellicae, rok 1558). Wedle ordynacji sądów wojskowych z wieku XVII miał wnosić skargi przed wyższym sądem wojskowym, tj. generalnym, profos generalny, „albo w jego niebytności porucznik" (artykuł 16). Ponadto także wedle artykułu 7 tyt. II tejże ordynacji, spoczywał na generalnym profosie obowiązek policyjno-oskarżycielski, a mianowicie czytamy: „dla czego generalny profos onemu (scilicet sędziemu generalnemu, artykuł 6) o wszystkiem tem co się dzieje dawać znać, wszystkie skargi ma odnosić i każdego, któryby pod wartą oddany był przewinienie dla kary tak

jako sam o sobie jest opowiadać". Spotykamy się tu także z instytucją instygatora w pojęciu karnem, który miał za obowiązek przygotowywać akt oskarżenia, a dalsza czynność procesowa przed sądem należała do generalnego profosa, jednakże zgodnie z zasadami pospolitego procesu polskiego w sprawach o crimen laesae majestatis zastępował oskarżenie na rozprawie wyłącznie instygator królewski. Że system policyjno-akuzacyjny był bardzo daleko posunięty świadczy jeszcze o tem i ta okoliczność, że włożono obowiązek ścigania przestępców, wykrywania ich, na pułki: „gdyby się co przeciwko artykułom naszym i jawnemu ogłoszeniu działo, coby sądowej decyzji i ordynacji sprawiedliwości potrzebowało, takowe przestępce imać regimentom przekazujemy, aby według przewinienia karani byli" (artykuł 2, tyt. II ordynac. sądów wojsk.). Wyrazem silnego systemu policyjno-oskarżycielskiego jest także instytucja denuncjatury, o czem mowa w części pierwszej. Jak ze stanu sprawy wynika, pomieszały się ze sobą w ordynacji sądów wojskowych instytucja oskarżycielska polska (instygator, delator) z zagraniczną (profos); pomieszano ze sobą pojęcie prewencji z funkcją sędziowską co do organów, a nawet w niektórych artykułach wojennych utożsamiono godność sędziowską z funkcją policyjną, w innych znów wypadkach zrównano profosa z sędzią, a mianowicie: upoważniono go do osądzania i karania przestępców (artykuł 6, tyt. VI ordynacji sądów wojsk.). Jak więc widać, ówczesny system wykazuje brak wysubtelnienia w omawianym względzie choćby może z tego powodu, że nie znano rozdziału administracji od sądownictwa, co zresztą nastąpiło dopiero zasadniczo w erze konstytucyjnej. O obowiązkach policyjno-prewencyjnych sędziego jest mowa między innymi w artykule 1, tyt. III wzmiankowanej ordynacji, a mianowicie: „Sędzia wojskowy, gdy żołnierz po leżach i po stanowiskach będzie, ma ich rewidować, po gościńcach się przejeżdżać, wszystkim exorbitancjom i skargom zabiegać, hetmanowi opowiadając". O takimże obowiązku postanawia także artykuł 52 artykułów wojennych hetmana wielkiego litewskiego Janusza Radziwiłła z r. 1648. Wedle artykułów wojennych hetmana wielkiego litewskiego, Michała Kazimierza Paca, obowiązany był sędzia wojskowy badać osoby obce, przybywające do obozu, a mianowicie ustalać, czy to nie są szpiegi. Wobec przyjętego także systemu przestępstw prywatno-skargowych, jedną z dalszych stron jest oskarżyciel prywatny. Sta-

nowisko procesowe obwinionego nie było jedno i to samo przez cały okres procesu wojskowego. Było ono różne w pewnych epokach, a więc korzystniejsze położenie obwinionego w procesie wojskowym dla pospolitego ruszenia i niewątpliwie następnie w procesie dla wojsk polskiego autoramentu dzięki znanym już zasadom procesowym. Początkowo i w procesie wojsk zaciężnych cudzoziemskiego autoramentu było położenie obwinionego korzystniejsze, pogorszyła je dopiero konstytucja kryminalna karolińska i następnie procedura wojskowa z r. 1775. Mniej korzystne położenie obwinionego wogóle we wszystkich kategorjach procesu wojskowego objawiało się także i tem, że obwinionemu w zasadzie nie przysługiwało prawo apelacji, z wyjątkiem przewidzianym w artykułach elearskich i w ustawie z r. 1621 i przedtem w artykułach wojennych hetmana Tarnowskiego. O obrońcach osób wojskowych nie wspominają znane źródła. Zresztą system procesu śledczego z powodu swego charakteru nie dopuszczał tej instytucji. Co do procesu cywilnego, to znaną jest tam instytucja zastępców procesowych („acta expeditionum bellicarum").

O sposobie przesłuchiwania obwinionego mówi dopiero wyraźnie procedura wojskowa z r. 1775.

Sędzia zaznajamiał obwinionego z treścią zarzutu (oskarżenia) i słuchał go sumarycznie na podane punkta, spisywał protokół z obwinionego i zaznaczał, czy przyznał się do winy, czy też nie. Obowiązkiem sędziego było dążyć do ustalenia prawdy i musiał on ustalić okoliczności tak *„na pognębienie, jak i na obronę inkwizyta służące"*.

ROZDZIAŁ IV.

Postępowanie karne.

Jak już była mowa w części ogólnej, sprawca albo się sam osądzał (ipso facto infamis), a więc bez jakiegokolwiek poprzedniego formalnego postępowania, albo osądzenie następowało po formalnych dochodzeniach. W nowoczesnym procesie system dochodzeń sądowo-śledczych, ale tylko, gdy chodzi o przestępstwa zagrożone ciężką sankcją karną, wymaga przeprowadzenia śledztwa. Od kiedy datuje się formalne śledztwo w wojskowym procesie karnym trudno ustalić. Wobec zasad bezpośredniości ustności, dominujących w procesie polskim, możnaby przyjąć, że jest okres w procesie wojskowym, kiedy odbywa się proces (rozprawa główna) bez poprzednich dochodzeń śledczych.

Z instytucją śledztwa spotykamy się w ustawie z r. 1621.

Co do sposobu przeprowadzenia śledztwa, to odbywało się ono albo jednostkowo, tj. prowadził je sam sędzia, albo na zasadzie zbiorowości. Systemy te utrzymywały się w procesie wojskowym aż do upadku państwa. Wobec braku jeszcze przeprowadzenia linji demarkacyjnej między deliktem karnym a cywilnym, obowiązywała zasada przeprowadzenia śledztwa w karnych i cywilnych sprawach. Z powyższemi zjawiskami spotykamy się w ustawie z r. 1621 corp. juris militaris pol. rok 1753. procedura wojskowa rok 1775 a więc od pewnego czasu normalnie poprzedzało rozprawę przeprowadzenie śledztwa, jednakowoż w wypadkach nadzwyczajnych, a więc gdy chodziło o natychmiastową represję, śledztwa nie przeprowadzano. W wypadku tym chodziło o postępowanie doraźne, o czem osobno mowa. Śledztwo występuje w polskim procesie pod nazwą *skrutynjum*, w procesie zaś dla wojsk cudzoziemskiego autoramentu,

jako „*proceder inkwizycji*". Jak wogóle tak i w kwestji śledztwa wykazuje proces wojskowy dualizm. Śledztwo przeprowadzało w dziejach procesu szereg organów i tak wedle ustawy z r. 1621 ilość organów śledczych miała się pokrywać z okręgami kasztelańskimi; w wojskach cudzoziemskiego autoramentu ustanowiła ustawa z r. 1717 organy śledcze w każdym pułku, a mianowicie obowiązek przeprowadzenia śledztwa spoczywał na barkach audytorów.

Tu występowała w całej pełni władza sędziego wojskowego (audytora), a mianowicie on przeprowadzał śledztwo w całej rozciągłości. Znaczenie audytora polegało na tem, że w swoim czasie odmiennie, aniżeli dzisiaj, punkt ciężkości w ustaleniu prawdy *spoczywał na inkwizycji, a nie* na rozprawie głównej.

Postępowanie śledcze w procesie wojsk cudzoziemskich czasem wyodrębnia się z ogólnego systemu procesowego dzięki wpływom zagranicznym, a od czasu przyjęcia konstytucji kryminalnej karolińskiej opiera się ono w zupełności na postanowieniach wspomnianej ustawy (artykuł 184).

Śledztwo w formie wyrobionej już poprzednio zostało przyjęte w redakcji ustawy procesowej z r. 1775, a więc i tu obowiązany był sędzia wojsk. przeprowadzić śledztwo. Procedura wojskowa dzieli „proceder inkwizycji" na inkwizycję generalną, co równa się pojęciu czynności przygotowawczych, czyli dochodzeń tymczasowych, i na śledztwo sądowe w ścisłem tego słowa znaczeniu.

Ta sama ustawa przepisuje normy przeprowadzenia śledztwa w wypadkach masowych przestępstw, a mianowicie w wypadkach ucieczki z pola bitwy.

a) Śledztwo w wypadku masowych przestępstw.

W wypadkach np. ucieczki z pola bitwy pułków lub kompanij miał prowadzić śledztwo generał-audytor w obecności pułkownika lub dwóch innych sztabowych oficerów. Co do oficerów, to badano każdego z nich zosobna, co do szeregowych, to po czterech lub po sześciu z każdej kompanji, a w końcu dopiero przesłuchiwano świadków *po poprzedniem ich zaprzysiężeniu.*

§ 25 str. 126 włożył na sędziego obowiązek dociekania prawdy z urzędu.

Wedle § 26 (str. 128) obowiązywała zasada bezpośredniego badania inkwizyta przez sędziego. Wymuszanie zeznań obietnicą, albo darowaniem lub zmniejszeniem kary i w inny sposób, jakoteż łajanie inkwizyta przez asesorów lub audytora w razie, gdy kłamał, było zabronione. W razie udawania choroby przez inkwizyta miał być stan ten wyświetlony.

§ 29 str. 132 stwierdza zasadę, że *protokół inkwizyta miał zawierać własne jego słowa i wyrazy*. Protokół ten musiał być czytany inkwizytowi, a następnie podpisany przez audytora i komenderowanych przy przeprowadzaniu inkwizycji oficerów.

§ 30 mówi o obowiązku spisywania protokółów ze świadkami i dodatkowem badaniu inkwizyta w razie wyjścia na jaw nowych okoliczności.

Wdrożenie śledztwa zarządzał sędzia wojskowy z urzędu i on przystępował do przeprowadzenia śledztwa, jak się wyraża procedura z r. 1775 miał on „inquirować pewność występku". Jako środki dowodowe wymienia ustawa ta świadków „słusznych i rzetelnych". Dalej w razie zabójstwa, jak się wyraża wspomniana ustawa „innych krwie rozlaniach" przeprowadzał sędzia wojskowy oględziny komisyjnie w obecności dwóch oficerów, „medyka" wzgl. pułkowego felczera. Przewidziała ustawa ekshumację ciała celem dokonania obdukcji. Z czynności procesowych musiały być pisane poszczególne protokóły. Spotykamy się już z przykładami, które wskazują na wyzwalanie się z formalizmu przynajmniej, gdy chodzi o kwestję wiarygodnych świadków, a mianowicie postęp ten objawia się w tem, że wedle procedury z r. 1775 decydował sędzia wojskowy o odebraniu przysięgi od świadków, co wskazuje, że zaczynała *zwyciężać zasada swobodnej oceny sędziowskiej*, gdy się przyjmie, że sędzia miał już prawo oceniać wiarygodność świadków. W każdym razie przebłysk takiego postępu zaczyna pozostawać w sprzeczności z ustawową teorją dowodową i jest on do pewnego stopnia wyrażony zresztą w l. c. d. W śledztwie jest także wyrażona zasada jak najszybszego zabezpieczenia środków dowodowych w razie zachodzącego niebezpieczeństwa ich utraty, a mianowicie wspomina ustawa o bezzwłocznem przesłuchaniu rannego; najczęściej chodzi o rannego w pojedynku.

Znano też areszt prewencyjny, który zwłaszcza w wojskach cudzoziemskiego autoramentu stosowano prawie w każdym wypadku popełnienia przestępstwa. Wysubtelnionych przepisów

w tej dziedzinie nie znano jeszcze wówczas, a więc nie ceniono wolności osobistej, jak tego wymagają nowoczesne ustawy. Przepisu, któryby określał termin przesłuchania obwinionego w razie nałożenia na niego aresztu prewencyjnego, ustawy nie znają. Rannego był obowiązany sędzia zbadać w obecności oficera i zeznania jego przenieść na papier. Jako inne środki dowodowe wymienia ustawa ponadto rewizję domu, lica czynu, konfrontacje obwinionego ze świadkami i konfrontacje wzajemne między „współwinowajcami" i t. d. Jako inny jeszcze środek dowodowy znają dzieje wojskowego procesu tortury, jednakowoż stosowano je w ostatecznym wypadku, gdy zawiodły wszystkie inne rodzaje środków dowodowych. O dopuszczalności zastosowania tortury w poszczególnym wypadku decydował sąd kolegjalny, a właściwie hetman wielki. O dopuszczalności tego środka dowodowego orzekano w formie wyroku. Śledztwo stanowiło w epoce procesu inkwizycyjnego nervus procedendi, a mianowicie na podstawie stanu ustanowionego w śledztwie wyrokowano na rozprawie głównej.

b) Postępowanie przejściowe.

Polegało ono w procesie wojskowym zasadniczo na czynnościach, mających na celu złożenie sądu i w okresie, kiedy znano system akuzacyjny i kiedy funkcja oskarżycielska nie była połączona z władzą sędziowską w jednej osobie — na przygotowaniu oskarżenia, wezwaniu lub dostawieniu do sądu obwinionych i wezwaniu świadków. Prawo składania sądu przysługiwało hetmanowi lub pułkownikom w systemie wojsk cudzoziemskich. Wedle ordynacji sądów wojskowych obowiązany był pułkownik przypozywać asesorów i obwinionych przez podległego sobie woźnego. Podobnie i wedle procedury z r. 1775 „komenderował sąd" dany dowódca na skutek zgłoszenia mu, że śledztwo przeprowadzono.

ROZDZIAŁ V.

a) Rozprawa główna.

W procesie wojskowym pospolitego ruszenia i następnie wojsk zaciężnych opiera się ona na zasadach procesu pospolitego, z pewnemi atoli odchyleniami. Z czasem jednak, gdy wpływ prawa procesowego zagranicznego zaczyna zataczać coraz szersze kręgi, zamąca się zwierciadło procesu wojskowego przez wzajemny wpływ dwóch obcych systemów procesowych. Prawo polskie procesowe, podobnie jak i materjalne, wypowiedziało wojnę wpływom zagranicznym. Klasycznym przykładem wzajemnego oddziaływania wspomnianych wyżej praw jest ordynacja sądów wojskowych z czasów Jana Kazimierza, która jednakowoż została ustanowioną dla sądownictwa wojsk zaciężnych cudzoziemskiego autoramentu i w dalszym także trakcie czasu istnieje dualizm procesowy; zatem mówiąc o rozprawie głównej, będziemy się starali przedstawić ją, jak wyglądało jej oblicze w procesie dla wojsk zaciężnych cudzoziemskiego autoramentu. Co do procesu polskiego, to prócz źródeł wcześniejszych wskazuje ustawy z r. 1590, 1591, artykuły elearskie z r. 1619 i następnie, że zasadniczo opierał się proces na zasadzie ustności, bezpośredniości, częściowej jawności i t. p., natomiast w systemie procesu dla wojsk zaciężnych cudzoziemskiego autoramentu, to począwszy od recepcji Constitutio Criminalis Carolina, zatem od przyjęcia systemu procesu śledczego, rozprawa główna jako taka miała charakter raczej tylko formalny. Wedle ordynacji sądów wojskowych z wieku XVII odbywała się rozprawa jawnie i to prawdopodobnie przy zastosowaniu zasady bezpośredniości, a tylko narada nad wyrokiem odbywała się tajnie, jak zresztą w ziemskim polskim procesie. Jednakże wyrok musiał być ogło-

BIBLIOTEKA OFICERSKA
2. PUŁKU STRZELCÓW PODHALAŃSKICH

szony publicznie. Art. 2 wspomnianej ordynacji zawiera w tej kwestji następujące postanowienie: „Po uczynionej *skardze i dostatecznej informacji*, gdy się sędziowie na dekret zgodzą, sekretarz sądowy ma go koncypować, *publice przeczytać*". Od czasów przyjęcia konstytucji kryminalnej karolińskiej rozprawa główna miała inny charakter, a mianowicie wyrokowano na podstawie akt śledczych. Audytor zagajał rozprawę, zapytywał „inkwizyta", czy nie ma zarzutów przeciwko któremu z asesorów w tem znaczeniu, czy nie zachodzi niebezpieczeństwo stronniczości w wyrokowaniu i w razie odpowiedzi przeczącej, przystępował sędzia do odczytania materjału śledczego w obecności asesorów, przesłuchiwał jak wyżej oskarżonego, poczem odbywała się tajna narada. Na naradzie tajnej, podobnie jak i obecnie, po zaznajomieniu asesorów ze stanem sprawy, podawał kwalifikację stanu faktycznego, udzielał asesorom w razie potrzeby wyjaśnień, poczem następowało głosowanie w sprawie wyroku. Pruska ordynacja kryminalna z r. 1805 konsekwentnie zniosła rozprawę główną.

b) Uprawnieni do głosowania.

W sądach jednostkowych niema w tym względzie kwestji. W sądach kolegjalnych głosowali sędzia i asesorowie, przyczem asesorowie, rotmistrze i porucznicy w sądzie hetmańskim mieli głos tylko doradczy (Ustawa r. 1590, 1591). Wedle ordynacji sądów wojskowych sprawa w pewnych wypadkach jest o tyle niejasną, że posiada luki i trzeba dopiero per analogiam odwoływać się do procesu pospolitego i hetmańskiego dla wojsk polskiego autoramentu. Wedle art. 8 ordynacji wchodzą w skład sądu pułkowego: pułkownik jako przewodniczący, sędzia wojskowy, pisarz przysięgły i woźny; czy wszyscy ci uprawnieni byli do głosowania — o tem wyraźnie nie mówi ordynacja. Jednakże z faktu zaliczenia do składu sądu także pisarza przysięgłego i woźnego wynikałoby, że i te osoby miały votum; pośrednio za tem przemawiałby fakt, że częstokroć pisarz i woźny, który zresztą różnił się od woźnego, t. j. jego stanowiska prawnego w nowoczesnem pojęciu o tyle, że woźny brał przedtem udział w pewnych czynnościach procesowych, miał nawet prawo przesłuchiwać świadków i zaprzysięgać. Mieli votum w procesie pospolitym, a redakcja ordynacji wykazuje wpływ procesu

ziemskiego. Jednakowoż pewna niejasność co do roli w kwestji głosowania wynika w stosunku do „sekretarza sądowego" (art. 2): raz, czy ustawodawca utożsamia go z „pisarzem przysięgłym", a po drugie, czy brał on udział w naradzie nad wyrokiem, albowiem jest on przeciwstawiony sędziemu, jak to wynika z zacytowanego już raz art. 2. Zasada brania udziału w naradach nad wyrokiem miała zastosowanie w sądach wyższych także. O głosowaniu chyba mowy być nie mogło w razie gdy zasiadał hetman, gdyż on był właściwym sędzią, on jako taki decydował ostatecznie, zatem głosowanie, jeśli nawet było, to miało raczej znaczenie moralne, nie miało charakteru decydującego. Wedle procesu z r. 1775 głosowali asesorowie, przewodniczący sądu i audytor.

c) Kolejność głosowania.

W kwestji tej zawiera dopiero wyraźne postanowienie procedura wojskowa z r. 1775, a mianowicie wprowadziła ona zasadę stopniowości, polegającą na tem, że rozpoczynał głosowanie najniższy stopniem asesor, ostatni zaś głosowali prezes, a po nim audytor.

d) Obowiązek głosowania.

Głosowanie było obowiązkiem, zatem nikt z należących do sądu nie miał prawa uchylać się od tego obowiązku.

e) Ogłoszenie wyroku.

Odbywało się ono w czasach procesu pospolitego ruszenia, a następnie i w procesach dwóch znanych już nam kategoryj wojsk publicznie. Początkowo forma wyroku była ustną, następnie, a w każdym razie w procesie dla wojsk cudzoziemskiego autoramentu, redagowano wyrok na piśmie. Już ordynacja sądów wojskowych z wieku XVII (art. 2), następnie Constitutio Criminalis Carolina i procedura wojskowa z r. 1775 wymagają pisemnego wyroku.

ROZDZIAŁ VI.

Nadzwyczajne rodzaje postępowania.

a) Postępowanie przeciwko nieobecnym i zbiegłym.

Co do pierwszej kwestji, to danych bliższych dostarcza nam dopiero Corpus iuris militaris Polonicum z r. 1753 i w ślad za nim procedura wojskowa z r. 1775. Zasady postępowania wedle pierwszego pomnika zostały przyjęte w procedurze wojskowej wyżej wspomnianej, wobec czego to postępowanie właściwie pokrywa się ze sobą. Przeciwko zbiegłym wysyłano najpierw patrole w najbliższe okolice w celu poszukiwania za nimi, a gdy to nie odniosło skutku, miano wysyłać listy gończe do najbliższych władz wojskowych i cywilnych w okolicy. Procedura z r. 1775 wprowadziła jeszcze dalszy nowy środek poszukiwań za zbiegłymi, a mianowicie postępowanie edyktalne, które polegało na tem, że zbiegłego wzywano do powrotu do pułku publicznym pozwem w prasie. Do tego postępowania można się było uciec dopiero wówczas, gdy list gończy pozostał bez skutku. W razie, gdy poszukiwany, zbiegły, nie wrócił do pułku w terminie oznaczonym w postępowaniu edyktalnem, *odbywała się zaoczna rozprawa*, na której zapadał wyrok. Wyrok taki wykonywano w ten sposób, że przybijano do szubienicy portret skazanego i t. p. Miało to oczywista znaczenie moralne. Wykonywano wyrok *in effigie*.

b) Postępowanie doraźne.

Postępowanie doraźne jest postępowaniem skróconem i ma na celu przez szybki i surowy wymiar sprawiedliwości zastosowanie silnej prewencji przeciwko szerzeniu się najbardziej niebez-

piecznych przestępstw. Postępowanie takie jest instytucją wspólną, względnie znaną w sądownictwie wojskowem wszystkich kategoryj, w polityce kryminalnej wojskowej w razie masowości przestępstw, a także i w poszczególnych wypadkach.

Od czasów najdawniejszych znaną jest zasada natychmiastowej reakcji.

O instytucji postępowania doraźnego można wnioskować z ustawy z r. 1590, która mówi o nagłych wypadkach i upoważnia hetmanów wielkich do natychmiastowego wymiaru sprawiedliwości. Nadzwyczajnego postępowania możnaby się domyśleć także i z tego względu, że nominalnie winien był hetman składać sąd zbiorowy przez przybranie sobie asesorów w osobach rotmistrza i poruczników; ustawa z r. 1590 postanawia, że hetman wielki ma sądzić w nagłych sprawach bez asesorów. Kwalifikacji „nagłych spraw" ustawa nie podaje. Z instytucją sądów doraźnych spotykamy się w art. wojskowych Władysława IV: „Jeśliby się to naszło, że tak oficerowie, jako i żołnierze z pola przed spotkaniem wspólnie uszli, przy samych oficerach ma zostawać karanie, a z żołnierzy dziesiąty, na którego los padnie, ma być powieszony; drudzy zaś bez chorągwi służyć, za stanowiskami leżeć i obóz czyścić mają tak długo, aż takowy występek swój odwagą jaką nagrodzą, gdyby jednak przed hetmanem i sądem wojskowym to dostatecznie wywiedli, że przy nich żadna wina nie była, słusznie się z niewinności swej cieszyć mają" (art. 7 T. VII). Wedle art. 1. T. XI. Władysława IV za zbrodnię „pospolitowania się i korespondowania z nieprzyjacielem groziła *natychmiastowa* kara śmierci („Takowy *zaraz* na gardle ma być karany"). W art. 1 T. XIII. Władysława IV znowu czytamy: „Ktoby jaką białogłowę lub młodą lub starą w przyjacielskiej lub też nieprzyjacielskiej ziemi zgwałcił, a byłby przekonany *bez żadnego frysztu na gardle ma* być karany". To samo w p. 9 art. wojen. hetmana wielkiego litewskiego Hrehora Chodkiewicza: „Ktobykolwiek z piechoty na straży miejsca swego nie trzymał, albo dla jakowej potrzeby swojej z niej szedł, albo czasu szyku wojennego nie był, albo na straży zaspał, albo powinność sobie zleconą niedbale i leniwie ladajako odprawował, dozorcy straży wolno będzie takiego *zaraz zabić*". Postępowanie doraźne znał zwyczaj procesowy wojenny, o czem czytamy także w pracy Samuela Brodowskiego. Pisane prawo karne wojskowe wylicza przestępstwa, podlega-

jące postępowaniu doraźnemu. Jednakowoż z formalnym terminem postępowania doraźnego spotykamy się dopiero w procedurze wojskowej z r. 1775, a mianowicie § 4, str. 90 wspomnianej ustawy.

§ 4 str. 90 rozpoczyna postanowienia, tyczące postępowania doraźnego, a mianowicie, gdy chodziło drogą wymierzania najostrzejszej sankcji karnej, t. j. kary śmierci odstraszyć żołnierzy od popełniania oznaczonych przestępstw, a mianowicie, gdy chodziło o powstrzymanie żołnierzy od rzucania się na zdobycz i od plądrowania w czasie bitwy. *Wedle postanowienia* tegoż paragrafu miał oficer obowiązek *zabić na miejscu żołnierza*, który się dopuszczał wyżej nazwanych przestępstw, *tak samo miał prawo zabić każdego żołnierza, któryby uciekał z placu bitwy.*

Wedle § 6 str. 92 żołnierz, zbiegły do nieprzyjaciela w czasie bitwy, a następnie schwytany, podlegał natychmiastowej karze śmierci bez dłuższego postępowania, jakoteż przywódcy buntu w polu, tj. wobec nieprzyjaciela; tych ostatnich należało wieszać na drzewie bez dłuższego postępowania. Tak samo doraźnej karze podlegał żołnierz w razie stawiania oporu dowodzącemu oficerowi. Takiego żołnierza należało karać, jak się wyraża ustawa, *„nieodwłocznie"*. Również i osoby *cywilne* podlegały wojskowemu doraźnemu postępowaniu, a mianowicie chłopi w razie dowożenia żywności do oblężonej twierdzy wbrew zakazom, jakoteż szpiedzy i zdrajcy. Zresztą wypadki te wylicza ustawa przykładowo. Celem osądzenia przestępców w postępowaniu doraźnem składano sąd doraźny (Standrecht), a nazwa pochodzi stąd, że sądzono oskarżonego stojąco i źródła niemieckie używają terminologji *„das stehende Recht"*. Sąd składano pod gołem niebem a jako oskarżyciel występował w zasadzie ten, kto przyłapał obwinionego na gorącym uczynku. Wyrok zapadał bardzo szybko, a zatwierdzał go *dowodzący oficer*. Jak widać, postępowanie było bardzo krótkie i bez uprzedniego śledztwa.

ROZDZIAŁ VII.

Środki prawne przeciwko wyrokowi i tok postępowania.

Sposoby, jakie przysługiwały stronie niezadowolonej z wyroku przeciwko niemu nazywały się i nazywają się prawnymi środkami. Jednym z najdawniejszych takich środków prawnych w procesie wojskowym jest apelacja, czyli odwołanie się od wyroku sądu 1-ej instancji do sądu wyższego. O apelacji wspomina hetman, Jan Tarnowski, w dziele „Consilium rationis bellicae", a mianowicie strona niezadowolona z wyroku sądu wojskowego, który się składał z 3-ch sędziów pochodzących z wyboru, miała prawo odwołać się do hetmana jako sędziego. Hetman Tarnowski nie wymienia i nie podaje bliższych norm postępowania apelacyjnego i nie wspomina nic o tem, czy zgłoszenie apelacji pociągnęło za sobą skutek odraczający; sądząc z procesu ziemskiego, należałoby przyjąć, że zgłoszenie apelacji wstrzymywało wykonanie wyroku. Prawo apelacji, o którem wspomina Tarnowski, a które przysługiwało, jak można twierdzić, i zasądzonemu, zanika z czasem. Rozwój środków prawnych dokonuje się dopiero później, wogóle przez recepcję zachodniego prawa procesowego. Wprawdzie jest mowa o apelacji później, ale nie przysługuje ona skazanemu z wyjątkiem art. elearskich z r. 1619 i wyjątkowo wedle ustawy z r. 1621 jako środek prawny przeciwko wyrokowi sądu jednostkowego, to jest kasztelanów „mniejszych" lub innych dowódców, prowadzących poszczególne oddziały pospolitego ruszenia, mających prawo osądzania spraw drobniejszych („in minutioribus komplanować i decydować będą mieli facultatem"). Na skutek zgłoszonej apelacji przechodziła sprawa do rozstrzygnięcia przed sąd wyższy, złożony z kasztelana i urzędników wojewódzkich. W trybunale takim, jako apelacyjnym, zasiadać mogli „starsi kasztelani" innych powiatów danego

województwa, albo „wodzowie", jednakowoż obowiązek taki nie ciężył na nich. Wyrok sądu apelacyjnego był ostateczny („judicium finale", ustawa z r. 1621). Wedle art. elearskich jako sąd apelacyjny występował trybunał, złożony z pułkownika, rotmistrzów i poruczników. Gdy z ogólnikowego postępowania apelacyjnego wedle naprowadzonego już przedtem dzieła hetmana Tarnowskiego i z innych źródeł wyniknąć może, że środek ten zgłosić można było tak przeciwko wyrokowi w sprawach karnych, jakoteż i w sporach cywilno-prawnych, — natomiast ustawa z r. 1621 określa już całkiem wyraźnie charakter apelacji względnie tok postępowania, a mianowicie: dopuszcza jej w zasadzie w procesach o wyrządzanie szkód majątkowych („actiones civiles") od wyroków sądów kolegjalnych, wyjątkowo zaś dopuszczalną była apelacja także w sprawach karnych od wyroków sądów jednostkowych. Stronie poszkodowanej przysługiwało prawo wyboru sądu apelacyjnego; i tak: ustawa z r. 1621 zezwala odwołać się poszkodowanemu do trybunału głównego albo w Piotrkowie, albo w Lublinie.

Zgłoszenie apelacji nie wstrzymywało wykonania wyroku w stosunku do zasądzonej osoby wojskowej: („iż sprawiedliwość i osądzenie ich in omnibus et singulis sine prolongatione efekt ma brać"). W innem miejscu wspomnianej ustawy mieści się postanowienie, nakazujące ukaranemu zastosowanie się do wyroku pod groźbą banicji. Chodziło widocznie o egzekucję ustalonych wyrokiem roszczeń cywilno-prawnych, a nie jest też wykluczonem, że w razie wymiaru kary na wolności, banicja miała charakter egzekutywny, zgodnie zresztą z zasadami procesu ziemskiego, t. j., że w braku organów egzekutywnych wymuszano na skazanym zgłoszenie się celem odbycia kary, a to pod groźbą banicji.

Późniejsze źródła procesu wojskowego w żadnym wypadku nie pozwalają osobie wojskowej korzystać w sprawach karnych z prawa apelacji. Środek ten miał przysługiwać osobom wojskowym w stosunkach cywilno-prawnych.

Ordynacja sądów wojskowych z w. XVII zezwala osobom wojskowym korzystać z prawa apelacji tylko w sporach cywilno-prawnych i jako sąd apelacyjny wymienia ta ustawa „sąd wyższy". W art. 3 tej ustawy czytamy: „nadto należą do wyższego prawa wszelkie civiles i pospolite akcje, luboby się w niższym sądzie odprawiły, albo też na nie dekret zaszedł,

jeśliby strona którakolwiek dosyć nie mając, a bojąc się obciążliwości swej przyczyny, do większego prawa apelowała; jakoż w takim razie niższe prawo dekret swój, od którego by strona apelowała, inhibicję otrzymała, egzekwować nie ma dotąd, póki apelacja decyzji nie weźmie i do niższego prawa znowu odesłana nie będzie". W każdym razie wprowadzenie zasady wstrzymania prawomocności wyroku uchodzi za postęp w procesie. Że apelacja dopuszczalną była tylko w sporach cywilno-prawnych, przynajmniej w pewnym okresie czasu procesu wojskowego, wynika to także z brzmienia art. 15 ordynacji sądów wojskowych z w. XVII., a mianowicie: „o kryminałach. Lubo to in criminalibus nie idą apelacje, nie ma jednak niższy sąd dekretów swych egzekwować, ażby wprzód hetmanowi naszemu prezentowane były i jego rozkazanie zaszło". Że ustawa rozumie przez „criminales" przestępstwa karne, a nie cywilno-prawne, nieco odmiennie niż w systemie prawa ziemskiego, wynika to z zestawienia przytoczonych powyżej przepisów ustawy. W dalszym ciągu wprowadza apelację procedura wojskowa z r. 1775 i ustala już tok postępowania, a mianowicie: dopuszczalną była *apelacja i inne środki* prawne przeciwko wyrokom sądów wojskowych, natomiast wedle § 2 wykluczoną *była apelacja przeciwko wyrokom sądów wyższych.* W tym samym § jest deklaracja, że sądy niższe i wyższe zastępowały władzę wyższą, czyli że sądziły w imieniu czynnika wyższego.

§ 3 mówi, że jako *sąd apelacyjny fungował* dla *sądów garnizonowych i regimentowych Sąd najwyższy (generalny)* albo komisja wojskowa. Apelacja zaś musiała być wywiedzioną.

§ 4 str. 76 postanowił, że apelacja dopuszczalną była tylko w *„cywilnych sprawach i to pod warunkiem, że przedmiot sporu przenosił 600 zł., niedopuszczalną zaś była w „żołnierskich występkach" z wyjątkiem wyroków,* które „ściągały się do ciała i honoru, biegania 36 razy przez rózgi, wypalania piętna, robienie na fortecy przez cztery lata; w takich wypadkach wyroki, orzekające powyższe kary, musiały być przedkładane komisji wojskowej. Oficer miał prawo żądać *„w osobliwszych razach" złożenia sądu z oficerów z innych pułków, aniżeli tego, do którego przynależał, ale w takim wypadku on sam ponosił koszta sądowe.*

§ 5 str. 78 podaje *formę apelacji, a mianowicie pisemną lub ustną.* Termin zgłoszenia apelacji był tego rodzaju, że apelację

należało zgłosić zaraz po *odczytaniu wyroku* i zgłoszenie *pozwu* do wyższego sądu wojskowego nastąpić musiało w ciągu ośmiu niedziel, licząc od daty ogłoszenia wyroku. Uprawomocnienie się wyroku 1-ej instancji następowało po upływie ośmiu niedziel.

§ 6 str. 78 powiada, że w razie wywiedzenia apelacji w najwyższym sądzie wojskowym otrzymywać miał szef *lub komendant pułku rozkaz przesłania akt sądowi apelacyjnemu.*

Wedle § 7 najwyższy sąd wojskowy odrzucał lub dopuszczał apelację. W razie odrzucenia odwołania jako nieuzasadnionego, zlecał sąd apelacyjny sądowi 1-ej instancji wykonanie wyroku przy zwróceniu mu akt. W razie zaś dopuszczenia apelacji wzywał sąd apelacyjny stronę *(apelującego)* do stawienia się przed sąd *„dla wysłuchania jego dolegliwości"*. Sąd apelacyjny albo zmieniał wyrok 1-ej instancji, albo go zatwierdzał, publikował go albo wykonywał sam, albo polecał wykonanie sądowi 1-ej instancji przy zwrocie akt.

Z surogatem zażalenia nieważności spotykamy się dopiero w ordynacji sądów wojskowych z wieku XVII. Proces wojskowy dla cudzoziemskiego autoramentu w XVII wieku wykazuje już znaczną liczbę środków prawnych, a mianowicie: prócz apelacji jest mowa o rozstrzyganiu spraw „per modum supplicationis", dalej wymienione jest zażalenie nieważności, rewizja procesu, wznowienie procesu, oraz restitutio in integrum. Sądem powołanym do rozstrzygania środków prawnych był wojskowy sąd generalny. Miał on orzekać tylko w kwestji formalnej, a więc w sprawie dopuszczalności środków prawnych. Znane już w XVII, względnie w XVIII wieku środki prawne rozwinęła w dalszym ciągu procedura wojskowa z r. 1775 (§ 9, str. 80):

1) zażalenie nieważności, 2) dopuszczalność skarżenia sądu niższego przez stronę *„o nieuczynienie sprawiedliwości"*, a w takim wypadku indagacja i decyzja należały do wyższych sądów wojskowych. Sąd ten żądał „informacji" od sądu zaskarżonego i przesłania mu akt w dotyczącej sprawie. Sąd wyższy badał, czy skarga była uzasadnioną i o ile mogły mieć zastosowanie przepisy tyczące apelacji, a więc postępowano z urzędu. Uznano też postępowanie *w przedmiocie restytucji in integrum*, a mianowicie przysługiwało prawo interesowanej stronie prosić sąd o restytucję w razie niedotrzymania terminu, którą to sprawę załatwiał sąd wyższy.

ROZDZIAŁ VIII.

Wznowienie postępowania karnego.

Geneza tego postępowania tkwi bezwątpienia w zasadzie praesumptio doli, a mianowicie: w automatycznem osądzaniu się przestępców i w staraniach, polegających na chęci przeprowadzenia przeciwdowodu co do osądzenia na podstawie dopiero co wymienionej zasady, a więc przeciwko automatycznemu wyrokowi.

Środkiem, który miał umożliwić rozpoczęcie kroków procesowych celem wznowienia postępowania karnego był akt łaski w stosunku do skazanego w formie glejtu. Jednego z klasycznych przykładów, że pochodzenie wznowienia postępowania tkwi w praesumptio doli dostarcza nam zacytowany już art. 7 T. VII. art. wojskowych Władysława IV, a mianowicie z brzmienia tego przepisu wynika, że ustawodawca zna zasadę zbiorowej odpowiedzialności, a winę całej grupy przyjmuje a quo, uznając, że członkowie tej grupy porozumieli się z góry, co do popełnienia przestępstwa, to też wszystkich karze bez wyjątku, a dopiero po ogłoszeniu wyroku zezwala tym żołnierzom, którzy się czuli niewinnymi przeprowadzić przeciwdowód przeciwko presumpcji, czyli wykazać swą niewinność. W razie wznowienia postępowania, ciężar przeprowadzenia dowodów spoczywał na barkach zasądzonych. Czy znano zasadę wznawiania procesu karnego z urzędu, o tem brak danych.

ROZDZIAŁ IX.

Tytuł egzekucji.

Tytułem takim były prawomocne wyroki sądów wojsk. i pospolitych i obowiązywała zasada wzajemnego udzielania sobie pomocy między organami wojskowymi i pospolitymi w sprawie wykonywania wyroku; i tak: hetmani wielcy i władze cywilne, obowiązane były wzajemnie wykonywać wyroki.

a) Wykonywanie wyroków.

W tym względzie należy rozróżnić egzekucję wyroku w sprawach karnych i cywilno-prawnych. Przez egzekucję wyroków rozumie się określone prawem postępowanie, mające na celu wykonanie wyroków, czy to w sprawach karnych, czy też uzyskania zaspokojenia roszczeń cywilno-prawnych.

Czynniki wykonawcze zmieniały się w dziejach wojskowego procesu, a więc jako takie występują kasztelani, następnie starostowie. W okresie wojsk zaciężnych nakazywał wykonanie wyroków sądów cywilnych hetman wielki. W wojskach zaciężnych cudzoziemskiego autoramentu znaną jest wielka ilość organów egzekucyjnych, między nimi profosi (pułkowi i generalni), specjalnie utrzymywani kaci, pozatem t. zw. sztepka.

b) Przedmiot egzekucji.

Przedmiotem egzekucji była albo osoba skazanego, albo rzecz ruchoma lub nieruchoma, albo równocześnie osoba i rzecz. Co do rodzajów egzekucji, to proces wojskowy rozróżnia, gdy oczywista chodzi o egzekucję rzeczy, egzekucję stanowczą lub tymczasową; w ostatnim wypadku np. zajęcie żołdu należnego oso-

bie wojskowej i t. p. W ostatecznym wypadku, a więc gdy zasądzony nie mógł zaspokoić roszczeń cywilno-prawnych z powodu ubóstwa, zwracano się przeciwko osobie pozwanego (skazanego) i tak np. wedle ustawy z 1621 r. przewidywano na szlachcica nieosiadłego, nie mogącego wynagrodzić szkody, karę śmierci. O egzekucji mobilarnej wspominają artykuły wojenne Władysława IV. Szersze postanowienia co do przeprowadzenia egzekucji wyroków w sprawach cywilno-prawnych zawiera procedura wojskowa z r. 1775, a mianowicie w dziale p. t.: „o egzekucji lub uskutecznieniu nastąpionych dekretów" traktuje § 1 o wykonaniu wyroku, jeśli „upadła strona" nie chciała go dobrowolnie wykonać.

§ 2 mówi o oznaczeniu czasokresu stronie (upadłej) do wykonania wyroku.

§ 3 mówi, że *egzekucja na ruchomościach* powinna nastąpić natychmiast po wyroku, w innych zaś wypadkach, gdy chodziło o pretensje (*przedmiot nieruchomy*) miał naznaczać sąd termin do wykonania wyroku, po terminie zaś bezskutecznie upłynionym miał najpierw sąd prowadzić *egzekucję mobilarną*, a następnie dopiero subsydjarnie *na nieruchomości*, a ostatecznie, gdy jedna i druga nie dały wyniku, któryby mógł zaspokoić pretensję powoda, można było prowadzić egzekucję na *„lokowane rzeczywiste długi lub inne należytości"*.

§ 4 mówi o organach egzekucyjnych i kolejności egzekucji.

§ 86 traktuje o egzekucji wierzytelności, a mianowicie wedle tego §-u nakazywał sąd dłużnikom „zaskarżonego", aby nie wypłacali mu nic z kapitału ani z prowizji, a to pod „karą za upór ustanowioną", lecz aby złożyli należną sumę za kwitem albo w sądzie, albo wprost do rąk strony „wygrywającej".

§ 6 str. 86 traktuje o rzeczach, wyjętych z pod egzekucji, a mianowicie wymienia gażę oficerów, żołd podoficerów i szeregowców, za wyjątkiem, że dług zaciągnięty został „z wiadomością szefa albo komendanta".

ROZDZIAŁ X.

Koszta sądowe.

Znane źródła z przed roku 1775 nie dają odpowiedzi na to pytanie, jak się ta kwestja przedstawiała w dziejach procesu wojskowego Polski przedrozbiorowej; dopiero wyraźne postanowienia w tej kwestji zawiera procedura wojskowa z r. 1775. Z brzmienia § 14 (str. 72) wspomnianej ustawy wynikają dwie zasady, a mianowicie, że w wypadkach, kiedy władze działały z urzędu, a więc przy systemie ścigania z urzędu, koszta procesowe ponosiło państwo, natomiast w wypadkach postępowania na żądanie strony, przedewszystkiem w procesie cywilnym, był obowiązany powód zgóry złożyć kwotę potrzebną na opędzenie kosztów procesowych. Wspomniana ustawa zawiera nawet tabelę opłat sądowych w procesie cywilnym, oznaczając ściśle wysokość opłaty za każdą czynność procesową. Opłaty przechodziły na rzecz sędziów, w tem także asesorów, a nie na rzecz skarbu państwa. Wspomniane postanowienie mieści w sobie tezę, że w sprawach tyczących „komendy i służby" nie wolno pobierać opłat ani na rzecz audytora, ani też asesorów. Jednakowoż zachodzi wyjątek od tej zasady w § 4 (str. 76) wyrażony, a mianowicie: przepis ten postanawia, że gdyby oficer żądał „w osobliwszych razach" złożenia sądu z oficerów innego pułku, niż ten do którego on przynależy, to wówczas musi on ponieść koszta procesowe. Równocześnie zna proces wojskowy od czasów najdawniejszych inny system, także polegający na tem, że królowi, sędziemu (hetmanowi), delatorowi, oraz asesorom wojskowym przypadały w pewnej części lub kolejności kary majątkowe orzeczone wyrokiem. W wypadkach zaś obrazy majestatu, kara majątkowa przechodziła w całości na rzecz króla

(ordynacja sądów wojskowych z wieku XVII, artykuły elearskie z r. 1619). Czytamy: „o winach i karach wojskowych. Wszelkie winy, które sąd wojskowy uznawać będzie, gdy wojsko w polu albo na zamkach albo na robocie na trzy części mają być dzielone, gdzie jedna część nam (rozumie się królowi), druga delatorowi, trzecia sądowi należyć ma. Część naszą oddajemy starszym tym sposobem, aby kapitani i po żołnierzach oberszterowie kapitańskie, a hetman oberszterów i generalnych oficerów winy brali, excepto criminum laesae majestatis, którą winę nam samym (rozumie się królowi) zostawujemy". (Artykuł 1, tyt. 1, ordynacji sąd wojsk.). System ten bezsprzecznie niebezpieczny dla wymiaru sprawiedliwości.

ROZDZIAŁ XI.

Proces cywilny w sądownictwie wojskowem.

Jak wyglądało oblicze procesu cywilnego w dziejach sądownictwa wojskowego przez cały okres, pozostaje to kwestją o tyle, że brak materjałów, któreby całkowicie rozwiązywały ten problem. Te materjały, które są w posiadaniu, zezwalają stwierdzić, że w procesie cywilnym stosowano zasady procesu pospolitego ziemskiego z pewnemi odchyleniami. Bardzo cenną wartość przedstawiają „akta wypraw wojennych", znalezione przez prof. Bobrzyńskiego w archiwum poznańskiem i wydane w r. 1888 w Krakowie. Zezwalają one ustalić, że proces cywilny w wojsku pokrywał się co do zasad z procesem pospolitym z pewnemi tylko ustrojowo-sądowemi odchyleniami. Wspomniane akta pochodzą z r. 1497, 1498 i tyczą pospolitego ruszenia województwa poznańskiego i kaliskiego, następnie spotykamy się z miniaturowemi postanowieniami w zakresie procesu cywilnego w ordynacji sądów wojskowych z wieku XVII. Jednakowoż pewne wyroki z dziedziny prawa procesowego, zebrane przez Samuela Brodowskiego, pozwalają wysnuć, że system procesu cywilnego ziemskiego przyjęty został w procesie cywilnym wojskowym z odchyleniami przedewszystkiem pod względem ustrojowym. Procedura wojskowa z r. 1775 wprowadza do procesu cywilnego, opartego zresztą na poprzednio przyjętym systemie, zasadę aprobowania wyroków w kwestjach cywilno-prawnych przez dowódców, analogicznie do postanowień procesu karnego. Ziemski proces polski został już bardzo starannie opracowany przez prof. Józefa Rafacza („Dawny proces polski", Warszawa 1925), to też traktowanie o procesie cywilnym ziemskim jest w niniejszej pracy nieaktualnem; co do procesu cywil-

nego wedle procedury wojskowej z r. 1775, to umieścić go wypada z tego względu, aby dać czytelnkowi możność porównania „dawnego procesu polskiego" z procesem cywilnym według wspomnianej ustawy, a mianowicie o ile proces cywilny wedle ustawy z r. 1775 odbiega od procesu cywilnego ziemskiego. Dlatego umieszcza się odnośne przepisy w bardzo szczegółowej formie, a mianowicie:

§ 1 str. 60 traktuje *„o procesie w cywilnych okolicznościach i dzieli postępowanie na proces sumaryczny i zwykły"*. Różnica ta, że w sumarycznym procesie mógł sędzia odstąpić od drobniejszych przepisów, kierując się głównemi postanowieniami, w zwykłym musiał brać po uwagę wszystkie przepisy.

§ 2 str. 60 stwierdza, że: 1) sądy wyższe rozstrzygały sprawy „imieniem najwyższej komendy", 2) sądy niższe, regimentowe „imieniem szefów", garnizonowe *imieniem komendantów"*, którym udzielono jurysdykcji, zatem zachowana zasada, która obowiązywała przez kilka wieków, a mianowicie, że dowódca był sędzią. Nomino alieno rozsądzał audytor spory cywilne i załatwiał je *„prawną decyzją"*. Sądy i inkwizycje były jednostkowe i zbiorowe. W ważnych *sprawach cywilnych* wymagano poprzedniego przeprowadzenia *inkwizycji* i w rozsądzaniu tych spraw brał udział sąd kolegjalny.

§ 3 str. 62 wprowadził *zasadę skargi ustnej* bezpośredniej, wnoszonej do audytora. Jednakowoż przepis ten zna wyjątek od wymienionej zasady, a mianowicie, że w rzeczach większej wagi, osobliwie między oficerami, obowiązywała *pisemna forma skargi*, przyczem postępowanie było jednak sumaryczne.

§ 4 str. 62 dopuszcza ustnej formy pozwu w drobniejszych sprawach, żąda zaś pisemnej w ważniejszych. W pozwie musiał być oznaczony sąd.

§ 5 str. 64 wprowadził jako zasady: 1) tentowanie ugody przez sędziego, 2) obowiązek dania odpowiedzi na skargę przez pozwanego, 3) wykluczenie pieniactwa.

§ 6 str. 64 wyraził, że odpowiedź na skargę mogła być ustnie podaną do protokółu, jednak w razie wniesienia skargi pisemnej, jeśli tego wymagała ważność skargi, odpowiedź na nią musiała być pisemną.

§ 8 str. 66 nakłada obowiązek przeprowadzenia dowodu na powoda w tym wypadku, gdy pozwany przeczył skardze, wówczas powód musiał ofiarować środki dowodowe, następnie do-

piero przesłuchiwano świadków, przyczem świadków należało zaprzysięgać przed przesłuchaniem. Zaskarżony (pozwany) miał prawo czynić zastrzeżenie co do osób świadków, jak wogóle środków dowodowych. O dopuszczeniu świadków (środków dowodowych) decydował sąd. Wyrok zapadał „na terminie" i stanowił tytuł egzekucyjny.

§ 9 str. 66 zna zasadę subsydjarnego środka dowodowego, a mianowicie „zaskarżający" (powód) miał prawo deferować „zaskarżonemu" „złożenie przysięgi, które to prawo nie służyło „zaskarżonemu" (pozwanemu).

§ 10 str. 68 postanowił, że przyjęcie dowodów ofiarowanych przez zaskarżającego musiało nastąpić natychmiast, t. j. bezzwłocznie, a dopiero następnie wyznaczał sędzia „termin" do „produkowania" dowodów z obydwu stron na terminie. Sędzia dopuszczał najpierw dowody ofiarowane przez powoda, a następnie dopiero przez pozwanego. Po przyjęciu dowodów wykluczonem było przyjmowanie pism spornych, konkluzji, sporów.

Wedle § 11 str. 68 rozstrzygał spór w drobniejszych sprawach audytor z komenderującym oficerem poza rozprawą, ogłoszenie zaś „rezolucji" stronom przez sędziego następowało na „terminie".

§ 12 str. 70 postanowił, że w sprawach drobniejszych przeprowadzał *inkwizycję audytor* w obecności oficera kompanji, w skład której wchodził zaskarżony, w sprawach zaś ważniejszych decydował trybunał. *Obowiązywała zasada większości głosów*, w razie zaś równości decydował *prezes sądu*. Wyrok (sentencję) podpisywał przewodniczący sądu wraz z audytorem.

§ 13 str. 70, 72 wymagał do *prawomocności wyroku aprobaty szefa lub dowódcy*.

ROZDZIAŁ XII.

Postępowanie niesporne.

Polegało ono na spisywaniu, względnie podpisywaniu testamentów, zapisów, kontraktów, ugód przez wojskowego sędziego, w wojskach cudzoziemskich przez sędziego generalnego lub „starszego audytora", a wedle ustawy z r. 1775 także przez audytorów pułkowych. Podpisane dokumenty przez sędziów uchodziły za ważne i autentyczne. (Art. 3. T. II. ord. sąd. wojsk. Corp. jur. mil. Pol., procedura wojskowa z r. 1775).

ROZDZIAŁ XIII.

Kwestje związane z sądem.

a) Czas zbierania się sądów.

Jak się ta kwestja przedstawia przez cały czas dziejowy procesu z powodu braku materjału nie można dać na to pytanie całkowitej odpowiedzi. Na ślad w tej dziedzinie natrafiamy artykułach elearskich w r. 1619 i tam czytamy: „które to sądy pospolite wojskowe prócz świąt, niedziel a dni sądów kryminalnych mają być wszego wolnego dnia odprawowane od poranku aż do 11-ej godziny".

b) Miejsce sądów.

Z powodu mobilarności organizacji wojennej nie mogło być mowy o stałem miejscu odbywania sądów. Szereg źródeł wymienia jako miejsce sądu namioty dowódców, jak kasztelanów, wojewodów, hetmanów, pułkowników i t. p.

c) Język sądowy.

Na podstawie znanych źródeł, jak wyroków, pozwów etc. da się stwierdzić, że urzędowym językiem był język łaciński, polski, a w sądownictwie dla wojsk zaciężnych cudzoziemskiego autoramentu także język niemiecki.

d) Władza sądu i jego ochrona.

Sędzia miał prawo żądać pomocy w zakresie swego urzędowania od wszystkich organów urzędowych, a te były obowiązane stosować się do jego poleceń, czy też zarządzeń. Celem umożliwienia sędziemu wykonywania jego urzędu, obowiązane były ponadto władze wojskowe udzielać w razie potrzeby i na jego żądanie dostatecznej ochrony w postaci asystencji wojskowej, wyznaczania dla niego i jego służby sądowej kwater, jak się

wyraża ustawa „żeby zawsze powinności swej dosyć czynił bez wszelkiej i czyjejkolwiek przeszkody". (Artykuł 1, tyt. 4, ordynacji sąd. wojsk.). Prawa te przysługiwały sędziemu wojskowemu przez cały czas dziejów sądownictwa wojskowego.

e) Sędziowie.

Sędzią jest aż do ustalenia się urzędu hetmanów wielkich, panujący, oraz w sprawach o jakich już była wzmianka, kasztelani, wojewodowie, starostowie, osoby pochodzące z nominacji królewskiej i wymierzające sprawiedliwość z upoważnienia i w imieniu króla. Natomiast o wybieralności sędziów wojskowych mówi dopiero hetman, Jan Tarnowski, (Consilium rationis bellicae) z r. 1558, ksiądz Dembołecki („Pamiętniki o Lisowczykach" rozdział XXVIII), oraz ustawa o komisjach cywilno-wojskowych z r. 1789. O wyborze sędziego wojskowego pisze ks. Dembołecki następująco: „po uchwaleniu praw elearskich dla obfitowania w ich wojsku sprawiedliwości ś. obrali dla zatrzymania za sędziego wojskowegi Aleksandra Gwiazdowskiego *dla osobliwej roztropności jego*". W sądownictwie pospolitego ruszenia, następnie w ogólności wojsk zaciężnych, a później od czasu rozróżnienia wojsk zaciężnych na polski i cudzoziemski autorament nie wymagano wykształcenia prawniczego, przynajmniej w pewnym okresie czasu. Warunku tego wymagano koniecznie już w wojskach zaciężnych cudzoziemskiego autoramentu, jednakowoż nie znano jeszcze wówczas sprawdzianu wywykształcenia prawniczego, a mianowicie egzaminów. Prócz sędziów istnieje już w sądownictwie pospolitego ruszenia instytucja asesorów, która przetrwała przez dzieje sądownictwa wojskowego i dziś jest jeszcze znaną. Były to i są osoby wojskowe, wyznaczane na rozprawę główną w charakterze wotantów. Prawo wyznaczania przysługiwało dowódcom. Termin polski brzmiał „sędzia"; z instytucją zaś wojsk zaciężnych cudzoziemskiego autoramentu dostał się do prawniczego słownictwa wyraz „audytor". O niezawisłości stanu sędziowskiego możnaby mówić tylko w takich wypadkach, gdzie sędzia, względnie sąd wyrokował ostatecznie i gdzie nie było połączalności władzy administracyjnej z godnością sędziowską, co zasadniczo rozdzielono dopiero w erze konstytucyjnej w XIX wieku. Zresztą niezawisłość sędziowska i w erze konstytucyjnej może być czasem problematyczną. Można jednak twierdzić o hetmanach

wielkich, że jako sędziowie byli niezawisłymi w dziedzinie wymierzania sprawiedliwości.

f) Nadzór nad służbą sprawiedliwości.

Rozległą hierarchją odznacza się ustrój sądowy wojsk zaciężnych cudzoziemskiego autoramentu, ustrój innych kategoryj wojsk był częstokroć prosty. Co się tyczy pierwszej kategorji, to, jak się sprawa przedstawia w ciągu dziejów procesu przez cały czas, pozostaje to kwestją otwartą. Dopiero ordynacja sądów wojskowych daje nam odpowiedź na to pytanie, a mianowicie ustala, że nadzór nad sędziami pułkowymi, jak wogóle nad służbą sprawiedliwości (profos, instygator, jego namiestnik, rumer-justitiae) wykonywał sędzia generalny. Wymienieni byli zatem jemu podporządkowani. (artykuł 3, i 4. tyt. III. ordynacji sąd. wojsk.).

ROZDZIAŁ XIV.

Exempty.

W procesie ziemskim, jak i wojskowym, obowiązywały terminy procesowe. Niespełnienie czynności procesowych w terminach ustawowych pociągało za sobą ujemne skutki dla stron procesowych, polegające między innymi na tem, że strona procesowa traciła prawa procesowe i narażała się na utratę możności dochodzenia swoich roszczeń, jeśli występowała w charakterze powoda, jeśli zaś była pozwaną, to mogła narazić się na wyrok zaoczny, znany w procesie karnym i cywilnym. To też ustalił ustawodawca wyjątki od tej reguły, czyli powody *), zapobiegające powyższym następstwom w procesie, jak obowiązek służby publicznej, co obchodzić nas będzie przedewszystkiem. W konkretnym wypadku przedstawia się obowiązek ten w formie powołania osoby na wyprawę wojenną; osoba taka uzyskiwała z urzędu odroczenie procesu. Ponieważ chodziło o znaczną ilość powołanych na wyprawę wojenną, przeto prawie za każdym razem uchwalał sejm t. zw. exempty, a mianowicie uwalniano procesujące się strony od dopełnienia czynności procesowych celem zapobieżenia ujemnym skutkom procesowym. Następowało spoczywania procesu. Czasokres takiego spoczywania był ograniczony do 6 niedziel, licząc od zwolnienia procesowej strony ze służby wojennej.

Zawiązanie stosunku procesowego.

W tym względzie chodzi o kwestję granicy czasowej właściwości sądownictwa wojskowego. Znane nam źródła stwierdzają, że kompetencja sądów wojskowych rozciągała się zasadniczo na osoby podległe jurysdykcji wojskowej w czasie od powołania

pod broń, względnie przyjęcia do służby wojskowej, aż do zwolnienia z niej; sprawy osób zwolnionych niezałatwione w swoim czasie przekazywano odpowiednim sądom cywilnym. Jednak w epoce wojsk zaciężnych zwłaszcza cudzoziemskiego autoramentu uzyskiwały niektóre osoby *privilegium fori*, które polegało na tem, że odpowiadały przed sądami wojskowymi i po zwolnieniu ich ze służby wojskowej.

W miejsce sądu wojskowego występował jako właściwy sąd pospolity miejsca zamieszkania oskarżonego, albo sąd miejsca popełnienia przestępstwa, albo też sąd, w obrębie którego terytorjum zawierała dana osoba wojskowa kontrakty. Chodziło przedewszystkiem o oficerów i żołnierzy cudzoziemskiego autoramentu. Zwolnieni z wojska odpowiadali przed sądami pospolitemi na równi z innymi obywatelami.

Jakie ustawy stosowały sądy pospolite, zwłaszcza w przedmiocie przestępstw wojskowych w dziejach procesu wojskowego, pozostaje to do pewnego stopnia kwestją. Wprawdzie z konstytucji z r. 1642 wynika, że sądy pospolite w osądzeniu osób zwolnionych z wojska stosowały ustawodawstwa wojskowe, ale kwestja ta obraca się w czasokresie między rokiem 1638 i 1642. Ustawa z r. 1642 zniosła kondemnaty trybunału lubelskiego z powołaniem się na ustawę z r. 1638, która zawarła postanowienie, że trybunały obowiązane odprawować „sądy żołnierskie ordinario procesu jako i inszych obywatelów stanu szlacheckiego". Wynikałoby z powyższej redakcji, że chodzi o osoby zwolnione z wojsk zaciężnych polskiego autoramentu.

Co do osób cywilnych, krewnych osoby stanu wojskowego, to rzecz oczywista traciły one privilegium fori wraz z mężami, względnie ojcami — chyba, że na mocy specjalnych warunków dalej cieszyć się miały tym przywilejem, w innych wypadkach zapewne załatwiały sądy wojskowe sprawy osób cywilnych ostatecznie.

ROZDZIAŁ XV.

Walka o kompetencję sądów wojskowych.

Naszkicowany poprzednio rys kompetencji sądownictwa wojskowego nie pozostawał nienaruszalnym, bo powtarzały się próby, a nawet silne ataki ze strony władz cywilnych, kwestjonowania wyroków sądów wojskowych. Możliwe, że było to poniekąd i wynikiem pomieszania pojęć, braku przeprowadzenia w opinji publicznej linji demarkacyjnej między kompetencją sądów wojskowych z jednej, a cywilnych z drugiej strony. Przykład braku takiego rozróżnienia znajduje się, jak już raz naprowadzono, w ustawie z r. 1621, tyczącej wprawdzie sądownictwa pospolitego ruszenia, jednakowoż czynnikiem, który reprezentował opinję i który decydował w dziedzinie ustawodawczej był sejm, a zapatrywanie skrystalizowane w ustawie z r. 1621 musiało utrzymywać się długo w umysłach społeczeństwa. Między innymi toczyła się walka o to, gdzie mieli odpowiadać przyłapani na gorącym uczynku żołnierze, czy to w wypadku popełnienia przestępstwa wojskowego, czy pospolitego, a mianowicie, czy osądzać ich miały sądy wojskowe, czy też cywilne? Wojsko zawsze broniło swego *privilegium fori*, zasłaniając się w razie pociągania jego członków przed sądy cywilne „exceptio fori incompetentis". Zwyciężyła zasada, że władze cywilne obowiązane były przekazywać osoby wojskowe, w tem także przyłapane na gorącym uczynku, sądom wojskowym do właściwego postępowania. Druga sprawa to ta, że walczono wprost o kompetencję sądownictwa wojskowego, a mianowicie władze wojskowe broniły się przeciwko kwestjonowaniu sądów wojskowych przez instancje cywilne. Przykłady takiej walki spotykamy np. w „Informacji z r. 1738 i 1742", danej komisarzom wojsko-

wym, delegowanym na trybunał skarbowy w Radomiu przez hetmana wielkiego koronnego, Józefa Potockiego. Informacja wspomniana zawiera polecenie skierowane do wymienionych komisarzy, ażeby prosili trybunał skarbowy, by sprawy „decydowane finaliter" przez sądy wojskowe „nie podlegały nulli questioni" i aby sprawy, jakie zachodziły między żołnierzami, były odsyłane *„według dawnych praw i zwyczajów do sądów utriusque authoramenti generalnych wojskowych w Radomiu solita praxi"* etc., zarazem mieli komisarze prosić, ażeby *sprawy żołnierzy cudzoziemców odsyłał trybunał do generalnego „kryxrechtu", sprawy zaś żołnierzy polskiego autoramentu do sądów hetmańskich.* W rozkazie, wydanym w r. 1747 do jednego z generałów przez hetmana wielkiego koronnego, znajdujemy polecenie, ażeby generał ten wyjechał do Radomia celem objęcia przewodnictwa „generalnego kryxrechtu" i to natychmiast, przyczem jest wzmianka o wypadku tego rodzaju, że trybunał skarbowy z powodu niezłożenia pewnego razu generalnego kryxrechtu, osądzał sprawy o czysto-wojskowe przestępstwa. Ostatecznie został usunięty ten stan patologiczny procedurą wojskową z r. 1775, która zawiera postanowienie wyraźne, że osoby wojskowe odpowiadać miały wyłącznie przed sądami wojskowymi, jednakże tak długo, jak długo pozostawały w czynnej służbie wojskowej.

CZĘŚĆ III.

DOKUMENTY I FORMULARZE PROCESOWE.

Dokumenty i formularze procesowe [1]).

1) Wielmożny Mnie Wielce Mci Panie i Bracie!

Ordynacja na Generał-Kryxrecht uczyniona a praesentibus WMM. Panu przyłączona gdy dojdzie do rąk jego: tak zaraz obliguję ażebyś Oberszte-Leitnanta z Regimentu Komendy swojej *ad hunc actum* i żeby wczas stanął w Radomiu *ordynować* raczyła; a ja zostawam constanti affectu WM. WMci Pana Uprzejmie Życzliwym *Bratem i sługą* J. Potocki, WKHWK. d. 18 Aprilis 1741 w Leżajsku.

2) Die 20 Febr. 1747. W Brodach. Monsieur!

Ponieważ czas *imminet* do wczesnego rozporządzenia *Generał-Kryxrechtu* tu na Komisję Radomską, więc włożywszy *tempestivam Ordinationem Onego,* przyłączam WKMci Panu wraz z Ordynansem w którym cokolwiek jest wyrażono, ażeby się WMMci Pan według tego sprawił ad amussim *pilno rekomenduję.* Potrzeba będzie nieodwłocznie in tempore zjechać do Radomia, *żeby jakiego nie było omieszkania w tych Sądach authoramentu cudzoziemskiego;* ponieważ przeszłych razów przez opieszałość P. P. oficerów wiele było *in administratione Justitiae* omieszkania i Prześwietna Komisja Radomska wdawała się in *Causas pure Militares,* kiedy nie mogła ich odsyłać na Generalny Kryxrecht przez absentowanie się naznaczonych na niego, zalecam iterum iterumque exequi bez wszelkiej exkuzy ten Ordynans, który irremissibiliter powinien bydź wykonany, a gdy WMMC Pana dojdzie czekać będę raportu od niego i jestem

W. MMC. Pana uprzejmie życzliwym Bratem i sługą J. Potocki, WKHWK.

3) Józef z Potoka na Stanisławowie, Brodach, Xięstwie Zbaraskim i Niemierowie Potocki Wojewoda Poznański, Hetman Wielkiej Korony.

Daję ten mój Ordynans Imci Panu B. Generał-Majorowi Infanterji w Wojsku Je.KMci. i Rzeczypospolitej, ażeby oddawszy

[1]) Wyjęte z „corp. lur. mil. Pol.", z dokument. zrah. bibl. im. Łopacińskiego w Lublinie, z „procederu prawnego wojskowego" z r. 1775 i innych.

Komendę Garnizonu i fortecy Elbiąskiej Im Panu G. Pułkownikowi z Regimentu Komendy swojej sam dla *prezydowania Generał-Kryxrechtowi* podczas następującej in Anno praesenti Komisji Radomskiej wybrał się i jechał do Radomia, gdzie irremissibiliter circa reassumptionen tejże Komisji stanąwszy *na wszystkie sprawy, które ad forum militare Authoramentu Cudzoziemskiego* należeć będą i które *Prześwietna Komisja do Generał-Kryxrechtu odeśle pilnie* sądzić a po skończonej komisji *ad aprobationen mej odsyłać serjo rekomenduję.* Datum w Brodach die 20. Februarii 1747 mo. K. Potocki, WKHWK.

4a) Różne Formularia należące do Expedycyi Auditorskiey

I. LITTERAE SUBSIDIALES.

Toto Titulo Kommendanta.

Wszem wobec y każdemu z osobna komu o tem wiedzieć należy, przy oświadczeniu partykularney ku każdemu estymacyi y wdzięczności moiey, podaię do wiadomości, iż N. N. Lokay Im Pana N. N. Oberszteleytnanta Regimentu N. N. mający około lat 30, wysoki, nie zbyt gruby, twarzy pociągłey, włosów trochę rudawych, mający pod lewem uchem bliznę od bolączki włosami pokrytą a na sobie barwę spodnią nową Lokayską iasno zieloną, niby papużą zbiałemi blaszkowemi guzikami, bekiesę szarą baranami wtyle białemi podszytą, z wyłogami po brzegach z czarnych baranków, poważył się przerzeczonemu Panu swemu kilka set czerwonych złotych ukraść przy effrakcyi Szkatuły, y uciec ze L. dnia 13. Kwietnia, Roku teraźnieyszego, za którym wykommenderowany iest od Regimentu przytomny Unteroffi-cyer z dwoma Żołnierzami: więc każdego in genere in specie cuiuscunque status conditionis fuerit, uspraszam uniżenie tym Listem moim, aby ta Komenda miała wszędzie nie tylko wolne przeyście bez wszelkiego zatrudnienia, ale też y łaskawą pomoc w dostaniu pomienionego złodzieia, który dla siebie *nullum meretur asylum.* Ja zaś w takowych y inszych okazyach każdemu odsłużyć obliguię, y dla lepszey wiary ręką własną podpisałem ten List, cum appositione Pieczęci Regimentowey. Datum N. N.

4b) List w podobney okazyi pisany do Magistratów różnych.

Szlachetni moi Wielce Mci Panowie.

Die 20. Decembris, anni elapsi z P. uciekł dobosz Imieniem N. N. Kompaniey ImPana Oberszte-Leytnanta N. Regimentu Pieszego N. *młody dwadzieścia lat,* ospowaty, pociągłey twarzy, nie zbyt zrostem wielkiem, włosów rudawych w Sukni czerwoney z białemi wyłogami, w kamzołce białey z guzikami cynowemi,

który ukradł konia płowego za czerwonych złotych 25, kyresię zieloną wilkami podszytą y Szpadę Officyerską ze srebrnem gewindem. Jeżeliby się ten złodziey y deserter znaydował na mieyscu Jurisdykcyi WPaństwa, praesentibus obliguię amore boni publici, kazać onego złapać, łańcuszkiem związać y do więzienia wtrącić, *a na tych miast o iego detencyi dać mi przez umyślnego znać*, aby mógł bydź przy refuzyi expens odebrany y do Regimentu na otrzymanie kary *występkowi swemu przyzwoitey*, przyprowadzony. Co iako z powinności urzędu mego w podobnych okazyach odwdzięczyć gotow iestem, tak spodziewam się łatwości czynienia zadosyć rekwizycyi moiey teraźnieyszey, która satisfakcya będzie mi dostateczne motivum do wyznania żem iest propensissimo cultu. MWMC. Panów uprzejmie życzliwy sługa N. N.

5) **Gleyt a vi et potentia.**

Praemisso Titulo Ducali.

Wiadomo czynię komu o tym wiedzieć będzie należało, osobliwie iednak JO. JW. W. Ichmć P. P. Generałom-Leytnantom, Generałom-Maiorom, Pułkownikom, Oberszteleytnantom, Maiorom, a wszystkim in genere Officyerom wyższej y niższej Szarży Woyska JKMci *y Rzpltey cudzoziemskiego authoramentu*. Iż N. N. Porucznik Regimentu N. N. będąc od JPana N. N. Porucznika Regimentu pomienionego, żywo affrontowany, ranił go lethaliter szpadą, dla którey rany trzeciego dnia oddał ducha, a offensor szukając *salutem in pedibus umknął się do N. na schronienie, ad praesens* zaś pokornie supplikował *Protekcyi y Gleytu dla bezpieczeństwa na zdrowiu y fortunie, y do wywodu niewinności swoiey, y do experymentu Prawnego przed Kryxrechtem Generalnym*. Do którey Suppliki necessitate przyciśnionego Supplikanta, jako słuszney y na fundamencie Prawa polegaiącey skłoniwszy się, umyśliłem mu dać Protekcyą y Gleyt a vi de potentia Regimentu, wiolencyi krewnych nieboszczyka y wszelkich subordynowanych osob, iakoż w samey rzeczy daię ninieyszym Listem, *do sześć miesięcy a daty publikowania tego Gleytu*, a raczey aż do *skończenia sprawy w Sądzie generalnym woiennym*, pod którym to Gleytem, Protekcyą y ubespieczeniem moim, bespiecznie w Garnizonie tegoż Regimentu, y wszędzie gdzie są Lokacye Woyska Koronnego, z Ekwipażem swoim zostawać, sprawy swoie przystoynie odprawować, w Sądach wszelkich stawać będzie mógł, iako pod tym Gleytem zostaiący, bez żadnego obawiania się, tak iednak aby się skromnie zachował, tego Gleytu na złe nie zauważył, okazyi do rosterk nie dawał, y ten Gleyt do wiadomości całego Regimentu, y tych których się obawia doniósł. Co do wiadomości exotici authoramenti Woysku Kor. y wszystkim Magistratom

cywilnym, Urzędom Grodzkim donosząc, rekomenduię y zalecam, aby ten Gleyt na każdą rekwizycyą do Akt swoich przyjęły, *woźnemu publikować kazały*, sami go nienaruszenie zachowały, y aby od wszystkich zachowany był przestrzegali, *pod winami na gwałtowników Gleytow w Prawie opisanemi.* Na co dla lepszey wiary podpisawszy się ręką własną, Pieczęć Hetmańską przycisnąć kazałem. Datum.

6) Sententia in causa desertionis.

Actum coram *Judicio Militari Regiminis Pedestris* Serenissimi Principis Regii Poloniarum, die scilicet vigesima Septembris, Anno Christi Millesimo Septingentesimo Trigesimo Quinto.

My w Regimencie Pieszym Koronnym Nayiaśnieyszego Krolewicza, a Requizycyą WJMci Pana de N. Jego Krolowey Mci, y Rzpltey Pułkownika, do ninieyszego *Kryxrechtu* Kommenderowani y przysięgli, Prezydent Sędzia y Assessorowie, in Causa desertionis Inkwizyta A. R. Nayjaśnieyszey Krolowey IMci Regimentu Pieszego Koronnego, Muszkietyra, trutynowawszy zachodzące wszelkie *in Acti cirkumstancye, takie feruiemy Judicatum.*

Ile że Inkwizyt pomieniony, wziąwszy nie tylko die tertia Octobris Anni Millesimi Septingentesimi Trigesimi Quinti pod Kommendą od Nayiaśnieyszey Królowey Jey Mci Regimentu Infanteryi w Malborku zostaiącą, *dobrowolną służbę*, ale też Nayjaśnieyszemu Krolowi JMci Augustowi III. y Rzpltey Nayjaśn. zwyczaynym obowiązawszy się Juramentem procz iedney sukni barwowey wszystko odebrał, co Żołnierzowi należy, atoli Anno eodem, die scilicet 16ma Decembris, powierzoną sobie przy bramie Nayświętszey Panny, alias Marienthor stacyą, w nocy to iest trzy Kwadranse na dziesiątą wespół z drugim Muszkietyrem S. nazwanym, Szylwacht także na ten czas *przed bronią* nie daleko sobie trzymaiącym biorąc z sobą broń y wszelką o iedenastu ładunkach Ammunicyą (którą potem we wsi Bramdeburskiey nie daleko Prabut za 4 złote Pruskiey monety przedał) opuściwszy do Krolewca przeszedł na nieprzyjacielską stronę, tamże u Palmsztrucha Pułkownika Stanisławowskiego o służbę się staraiąc.

Lubo tenże Inkwizyt *takową swoią upiciem zasłaniał myśli desercyą* do dalszej alleguiąc defenzyi, iż iako ieszcze nie miał sukni Munderunkowey, tak z perswazyi nadmienionego Muszkietyra, że się też żadney nie było spodziewać, był seduktus, ażeby się nie był upił, gdyby był wiedział, że go w ten ieszcze wieczor na wartę miano Kommenderować.

Że iednak wiadomo w prawach, iż nie tylko w którymkolwiek bądź występku *bezmierne upicie nie ma być zasłoną i exkuzą Winowaycy*, ale że y Żołnierz nihilominus powinien być cierpliwym y wszelką powinność odprawić, chociażby też regu-

larney płacy punktualność w nieiaką poszła odwłokę; Inkwizyt zaś półtrzecia dopiero miesięcy służywszy uciekł, ac tandem posito że go tamten do desercyi namowił, to iako staremu żołnierzowi godziło się lepiey rozumem pomiarkować.

Zaczym Inkwizyt A. R. *secundum szostego y osmego*, Artykuł Woyskowych dispositionem *na szubienicę condemnatur*: chyba że JWJMC Pan Regimentarz biorąc to, że Inkwizyt do tego czasu bez mała nie półroczny *w Kaydanach trzymać musiał Areszt, na wysoką uwagę*, z władzy swoiey Regimentarskiey, Juris militaris rigori aequitatem łaskawie praeferendo, *determinowaną raczył mitigować karę*, iż quem eventum Delinquenta, merito ta, *aby biegszy we 2. dni przez 200. ludzi*, 36. razy przez rozgi, iako Szelma do Regimentu relegowany, trafiłaby go animadversya. Actum w Elbiągu Anno et die, ut supra. In fidem vero subscriserunt. *Approbuię ten Dekret iuxta mitigatum in fine onego rigorem.* Datum w Warszawie 6ta Octobris 1735. J. Potocki W. K. R.

7) Dekreta Radomskie.

Działo się w Radomiu na sądach wojskowych podczas Trybunału Skarbowego Koronnego. Dnia dwudziestego drugiego czerwca roku pańskiego...

Między JW. JPPanem E. B. D. Podkomorzym W. X. Lit. tudzież Im. Panem E. F. Kapitanem Regimentu Pieszego NKrolewicza Imci Augusta, *aktorami*, przez ImPana S. N. tego Regimentu Auditora i Plenipotenta personaliter, a ImPanem N. N. itidem personaliter stawając, w sprawie (inseratur factum). *Sąd Kontrowersji Stron obydwóch wysłachawszy i one wyrozumiawszy, Termin i Forum uznawszy, Stronom w sprawie postępować nakazuje*, a w postępowaniu, ponieważ Sądowi swemu dowiedzione jest, iż był okazją & c. *Przeto Sąd nakazuje*, aby & c. intra decursum dwunastu niedziel, coram officio Castrensi P. stawił, i pomienionemu Imci Aktorowi lub Plelipotentowi Jego oddał ImPan *R. sub poena Bannitionis in casu contraventionis, tamże circa manifestationem publicanda.* Quoad Cathegoriam Summy . . . . . u Im Pana Kapitana F. przez *tegoż pozwanego pożyczone*, jako karta w Sądzie produkowana de Data ejusdem 22. Septembris Anno proxime elapso 1729. w sobie opiewa, przychylając się do sprawiedliwości, gdy i Strona Pozwana temu non inficiatur, nakazuje, aby tenże Im Pan Pozwany, Summę pomienioną . . . . . aktorowi seu exhibitorowi swej Karty in instanti oddał i wyliczył, *sub rigore Artykułów Wojskowych*, Decreti praesentis vigore.

N. N. S. G. W. J. K. M.

(L. S.)

8) **Dekret Hetmański.**

I. Dekret w *Sądach Hetmańskich* ferowany R. 1751.

Działo się w N. na Sądach Hetmańskich *pod prezydencją* (inseratur Titulus) Dnia — Roku...

Między Regimentem N. *Aktorami*, przez Imci Pana Majora N. tegoż Regimentu Sztabs-Oficera i *Plenipotenta* z jednej, a JPanem N. Kapitanem Regimentu N. pozwanym o to, że będąc ante hac N. w Regimencie tymże N. i użytym do pisania T. nieboszczyka Kapitana N. tudzież i Exekutorem onego, nie tylko obowiązku tegoż T. nie wypełnił, ale też przez zatajenie onegoż causavit Inwolucją przerzeczonego Regimentu w Processa prawne, dotąd nie skończone, *Sąd Hetmański Ordynansem pro composito judicio naznaczony*, Stron oczywiście *stawających, wysłuchawszy Kontrowersji* i Dokumenta per utramque Partem reponowane zważywszy: Ponieważ oczywiście pokazuje się, że T. przez niegdy Imci Pana Kapitana N. czyniony, ręką JPana N. naówczas N. Regimentu N. ad praesens Kapitana Regimentu N. pisany, w ręce Imci Pana N. Majora, naówczas przytomnego Komendanta tegoż Regimentu N. dostał się, i ten T. post Fata Imci Pana Majora N. przy Jego Sukcesorach haesit, o który gdy a Legatariis nieboszczyka Imci Pana Kapitana N. Regiment N. pro comportatione był *pozwany do Sądu Kryxrechtowego Hetmańskiego*, trzema Dekretami Hetmańskiemi, a osobliwie ostatnim w Załościach, Dnia Dwudziestego Kwietnia, Roku niniejszego ferowanym, Strona *Aktorowa do windykowania*, tegoż T. u *tychże Sukcesorów* N. byli obligowani, jakoż przez *Dekreta Ziemskie* windykowali, et praesenti in Termino reponunt, przez co oczywiście pokazuje się, że pozwany JPan Kapitan N. tegoż T. nie taił, ile że ad Executionem tego T. nie był i nie jest obligowany, zaczym ab eadem objectione, tudzież ab ulteriori Impetitione, respektem nulliter praetensarum Litis Expensarum, JPana Kapitana *N. wolnym czyni*. Ponieważ zaś Regiment N. praetextuoso Actoratu JPana Kapitana N. impeterat. Temuż z uszczerbkiem Honoru i nienaruszonego Charakteru, zatajenie T. objicere ważył się; Sąd Hetmański nakazuje, aby Aktorowie, Regiment N. przez jednego Oficera, tegoż JPana Kapitana N. *publicznie przeprosił*. Ad extremum, zważywszy Sąd praetextuosum actoratum Strony Aktorowej, et indebitam vexam Pozwanego, decyduje, aby za Expensa Prawne przez Imci Pana Kapitana N. poniesione, Summą czerwonych złotych dziesięć ex moderamine Sądu wynalezioną, ex nunc zapłacił, pod animadwersją dalszego Sądu Hetmańskiego, nakazuje mocą tego Dekretu. Testament zaś wyżej wyrażony, ad praesens przez Regiment N. komportowany, tudzież Dokumenta na Summy legowane produkowane ad Continuationem Causae cum Legatariis nieboszczyka N. in Foro competenti należące, temuż Regimentowi nazad Sąd oddaje.

9) Forma pozwu Hetmańskiego.

(L. S.) Toto Titulo Ducali.

Ręką moją.

Tobie Urodzonemu cujuscunque nominis W. Porucznikowi z Regimentu N. *na instancją Instygatora wojskowego i jego Delatora*, Urodzonego N. N. Pułkownika komenderującego Tenże Regiment, daję ten Pozew jeden za trzy, a to z przyczyny tej, żeś będąc najpierwszym Sukcesorem nieboszczyka ojca swego in ante w przerzeczonym Regimencie Pułkownika, *dług zaległy* N. do tych czas nie zapłaciłeś, a tym samym Regiment kłócisz i wielu oficerów do niepotrzebnych przez to Expensów przywodzisz; więc do odpowiedzi na te i insze Tobie przy Sądzie moim od Strony zadane Pretensje stawić się in spatio siedmiu niedziel, od daty w Pozwie Tobie danym, wyrażonej, tu do Załosiec, lub gdzie na ten czas *bytność moja Hetmańska znajdować* się będzie, serio sub animadversione Artykułów Wojskowych zalecam. Datum w Załościach &c.

9 b) Alia Forma.

Praemisso Titulo.

Ponieważ zachodzi mię Skarga od Regimentu N. przeciwko Imci Panu N. Kapitanowi ad Praesens Regimentu N., że będąc ante hac N. N. w pomienionym Regimencie N. i użytym do pisania T. nieboszczyka Kapitana N. tudzież i Exekutorem onego, nie tylko obowiązku tegoż T. nie wypełnił, ale też przez zatajenie onego causavit inwolucją przerzeczonego Regimentu w Procesa prawne, dotąd niezakończone; więc gdy do *rozsądzenia tej sprawy w Sądzie moim Hetmańskim naznaczyłem termin* na dzień Trzydziesty Miesiąca Sierpnia w Roku teraźniejszym. . . . . Daję *ten mój Ordynans* pomienionemu ImPanu N. Kapitanowi, ażeby ad respondendum na wzwysz wspomienione querimonie, stawił się na tenże Termin przed *Sąd Mój Hetmański, tam gdzie będzie pod ten czas rezydencja moja, serio pod rigorem Artykułów Wojskowych rekomenduję.* Datum N.

10) Kwitowanie z procesu.

Między Ichmciami Pany, Imcią Panem N. N. Chorążym Regimentu Pieszego N. z jednej, a całym Regimentem tegoż Królewicza Imci, i Jego Ichmciami Pułkownikami i wszystkiemi Sztabs-Oficerami z drugiej strony, stanęła *zgoda w niżej opisany sposób.* Iż Imć Pan N. N. mając intentowany Proces do Trybunału Radomskiego z pomienionym Regimentem Królewiczowskim

intuitu niewypłaconych onemuż Gaży przez lat kilka, subjuciendo sese moderamini JW. Imci Pana N. N. Deputata Komisarza na Trybunał Radomski z Wdztwa Malborskiego, N. N. Starosty, z pomienionego Procesu kwituje, Manifesty w którymkolwiek Grodzie uczynione, praesenti *Complanatione cassat* annihilat nullitatisque vitio fert, *Dekret* ad liquidationem z W. Imcią Panem N. Pułkownikiem i Szefem tegoż Regimentu w Trybunale Radomskim otrzymany, umarza, nic a nic sobie do pomienionego Regimentu nie rezerwując, ani zachowując. E converso W. Im Pan Pułkownik N. N. Locum tenens W. Imci Pana Pułkownika i Szefa N. N. i cały Sztab pomienionego Regimentu Imci Pana N. kwituje ze wszystkich do niego mianych Pretensji, Manifesty gdziekolwiek uczynione, annihilat, mortificat, nullitatisque vitio fert. In recompensam zaś pozostałych u tegoż Regimentu Gaży, w Im Pan Pułkownik N. Imci Panu N. instantane sto czerwonych złotych liczy, z których praesenti, przez wyrażonego Im Pana N. *Complanatione quietatur,* et propter firmiorem tej Komplanacji eventum, ponieważ się Strony mutuo et ab invicem kwitują, własnemi się podpisują rękami. In casu Contraventionis, *vadium similis summae,* Strony objedwie (jeżeliby która renovaret causam) zapisują. Dat. etc.

11) Formularz

Listu Pogończego.

Ponieważ tu N. N. u kilku osób mianować się mające poczyniono złodziejstwa, a podejrzenie o to jest na Granadjera z pod Regimentu, a Kompanji Kapitana N., a ten się chwycił ucieczki; uprasza się więc wszystkich i każdego z osobna tam Militaris, quam Civilis status osób, o subsidium juris, aby, jeżeliby przerzeczony Granadjer N., który jest rodem z N. z Województwa N., wzrostu dobrego, lat 40 mający, włosów czarnych, &c. &c. w ich się miał znaleść Juryzdykcji; onegoż zaraz przytrzymać i dla sprowadzenia tu onegoż nieodwłocznie mi znać dać raczyli, iżby dla posłania po niego wraz z odesłaniem w nagrodę należytości i dania zwyczajnych Reversales potrzebne mogło nastąpić rozporządzenie. Za co w podobnym razie wszelką oświadczam wzajemność i pomoc, a dla większej wagi i wiary, tenże List Pogończy przyciśnięciem Pieczęci Regimentowej jest stwierdzony i wygotowany.

N. N. — Signat. N. N

Pułkownik i Komendant — N. N.

Regimentu N. — Audytor.

12) Formularz

Zapozwu Edyktalnego na przeciw zbiegłemu Żołnierzowi.

Gdy do tych czas wielu i różnych Żołnierzy od Regimentu N. N. złamawszy uczynioną przysięgę i nadwerężywszy wiary, jeden z warty, drudzy za paszportami niegodziwie dezertowali i zbiegli, a po wytrzymanej z nimi tak długo cierpliwości, żaden się nie wraca, ani też przyczyny ucieczki swej nie przytaczają; zaczym niżej wyrażonym zbiegom Regimentu N. N. wiadomo się czyni, jako to: N. N. N. N. N. N., że gdyście wiary powinności swej zapomniawszy, Kompanji tajemnieście odstąpili, *zapozywa się was*, po pierwszy, *drugi i trzeci raz, tak*, abyście w przeciągu *6-ciu niedziel od dnia dzisiejszego u Sądu Regimentu waszego się stawili*, przyczyny, jeśliście jakie mieli, *przytoczyli i wyroku Sądu oczekiwali*, z tym wyraźnym pogrożeniem i ostrzeżeniem, że jeżeli się na *wydaną Cytacją* w wyznaczonym nie stawicie czasie, naprzeciw wam, *jako krzywoprzysiężcom i bezecnym zbiegom in Contumaciam rzeczono będzie, i zatym imiona wasze na szubiennicy przybite będą. Majątki wasze konfiskowane, co się wam do wiadomości podaje.* Dan.

Regimentu N. N. Sąd

N. N. N. N.

Pułkownik i Komendant Auditor.

13) Formularz

Do Pardonu.

Gdy Grenadjer N. N. od Kompanji Kapitana N. Regimentu Pieszego N. N. rodem z N. N. dnia 25 Marca 1790 zbiegł, *a teraz dopuszczonego żałuje postępku, i gdy otrzyma Pardon*, znowu do Regimentu *stawić się przyrzeka; zaczym popełniony jego błąd tak dalece mu jest darowany, że jeżeli się dobrowolnie bez zwłoki* u Regimentu stawi, *żadnej nie podpadnie karze*, ale zupełnie podarowany będzie, i uprasza się wszystkich ogólnie i każdego zosobna, tam Civilis quam Militaris status, Ichmościow z wszelką uprzejmością, aby pomieniony Grenadjer N. N. był bez przeszkody tu do Regimentu przepuszczony i do dostania się tutaj jemuż pomocnemu być zaczęli. Dla większej wagi niniejszy Pardon własną przy przyciśnięciu Pieczęci Regimentowej podpisuję ręką.

Signatum N. N.

(L. S.) J. K. Mci i Rzplitej Polskiej

Pułkownik Regim. Pieszego N.

14) Formularz

Asekuracja Oficera w niewolę zabranego, mającego pozwolenie wychodzenia bez Warty.

Ja niżej podpisany, dostawszy się przez moc oręża J..K. Mci Rzeczypospolitej Polskiej w niewolę, wiedząc dobrze, co na takowego przynależy Brańca, przyrzekam więc na słowo Kawalerskie mocą niniejszego pisma, że temu we wszystkim wiernie zadość uczynię i tak długo, pokąd w niewoli zostawać będę, przez żadną korespondencją bądź z kim chcę, ani komunikacją per directum, lub indirectum wprost, lub przez wybiegi, nic przeciw temuż Najjaśniejszemu Panu i Jego Stanom &c. nie zamyślę i nie rozpocznę i owszem zupełnie wprzód opisanych zachowam się obrębach. — Dan. w W. N. N.

15) Formularz

Odprzysiężenia się Kraju, kiedy Inkwizytowi wypędzenie z Kraju nakazane.

Gdy ja N. N. *na porozumiane na mnie zabójstwo, wzięty byłem w areszt*, i dotąd naprzeciw mnie inkwirowano (po wytrzymanych mękach) *na wygnanie Sądem i Prawem osądzony*, na które teraz pójść mam, przysięgam więc Panu BOGU Wszechmogącemu i Jego Świętemu Słowu, że to wszystko za zasłużoną i słuszną uznaję i mam karę, ani przeto na Najjaś. Królu i Panie Moim Mił., wyższych i niższych Wojskowych i Sądowych Sługach, na kraju i ludziach, ogółem na nikim, bądź to w majątkach, dobrach, lub życiu wcale się mścić nie chcę, ani komu innemu tego nie zlecę, ale natychmiast z Państw tutejszych się wyniosę, ani się do tych, chyba za odebranym wprzód na to najłaskawszym zezwoleniem, więcej nie powrócę, ani się w tym pokażę, i owszem nazawsze Państwa tego wystrzegać się będę, i osądem tym kontentować się chcę i będę, *pod uniknieniem cięższej kary*. Do czego mi Panie Boże dopomóż i niewinna Syna Jego Męka.

16) Formularz

Odprzysiężenia się Kraju, kiedy Inkwizyt przez tortury, lub przysięgę *do oczyszczenia się był obostrzony.*

Wiecie N. N., iżeście przed kilku tygodniami dla tego &c.&c. w areszt byli wzięci, i tyle na was podejrzenia było, *żeście się torturami (przysięgą) oczyścić z tego musieli*, gdy tedy teraz *być macie wypuszczeni i uwolnieni*, zaczym macie wprzód poprzysiądz przed Bogiem Wszechmogącym, że się wytrzymanego teraz więzienia i tortur wycierpianych, ani sami, ani

przez kogo innego, na J. M. Mci i Najjaś. Rzplitej, ani na Sądzie Wojskowym i jego posługaczach; ani na Kraju i Mieszkańcach jego mścić nie będziecie i nie pozwolicie, i owszem przeto na osądzie tym i dekrecie poprzestaniecie i nim się kontentować zechcecie.

Na co Inkwizyt przysiądz ma w te słowa: Wszystko to, co mi teraz przełożono, i co ja dobrze wyrozumiałem, a com uroczyście przyrzekł i przyobiecał, chcę ja mocno, stale i niewzruszenie dotrzymać. Tak mi Panie Boże dopomóż i niewinna Syna Jego Męka.

17) Formularz

Zapisanie Obdukcji.

Działo się N. dnia 1 Lutego 1790. Na rozkaz Imci Pana Generała-Majora N. N. o trzeciej po południu czyniona jest Vizya zmarłego, na otrzymane od Porucznika N. N. rany wczoraj wieczorem późno Chorążego w kwaterze jegoż na N. w przytomności Porucznika N. i Chorążego N. wraz ze mną Regiments-Audytorem do tego komenderowanych; dokąd gdy my najprzód obydwaj Cyrulicy L. i H. Incyzją na krzyż na ciele, za ordynowaniem i dyrekcją Garnizonowego Medyka K. i gdy ciało zupełnie było otworzone, nastąpiła wewnętrzna przez Doktora N. Wizytacja, niższy sztych w żołądek, lub cienką głownią od szpady na wskróś przeszedł, jednakże nie poczytuje się za szkodliwy, lecz wyższe pchnięcie, które podwójnie przez płuca przeszło, i po którym in Cavitate prawej piersi tyle krwi Cyrulicy gąbką wycisnęli i w czaszkę zebrali, że więcejby jak 4-ry funty zaważyła, za śmiertelne. Po zszyciu więc znowu rozprutego ciała przez Cyrulików, Akt ten zakończony, a niniejszy Protokuł i opisanie to, komenderowani do tego Oficerowie jak zwyczaj podpisali.

Działo się ut supra.

18) Rota przysięgi drugiej,

którą Auditorowie przy Regimentach złożyć obowiązani.

Przestroga.

Macie zaślubić i poprzysiądz, że Najjaśniejszemu STANISŁAWOWI AUGUSTOWI Królowi Polskiemu, Wielkiemu Xiążęciu Litewskiemu, Najjaśn. Rzeczypospolitej, wiernymi, życzliwymi i powolnymi, oraz obowiązanymi być chcecie. Ich pożytku i sławy na każdem miejscu szukać i popierać będziecie, wszelkiej zaś szkodzie i Ich pokrzywdzeniu ile możności zabiegać, a przełożonym wam Szefom, a w tych niebytności komenderującemu Ofi-

cerowi wszelkie okazywać posłuszeństwo, Ich przykazy i zakazy, ile Sumienie wasze i przepisane Prawa dozwalają, jak najściślej zachowywać będziecie, *nakazane wam Sprawy i Procesa podług Artykułów Wojskowych Koronnych i przepisanego porządku prawnego z wielką pilnością całym usiłowaniem*, zrozumieniem, umysłem i dowcipem, jak na sumiennego przynależy i przystoi Sędziego i Auditora wyprowadzicie i dopełnicie, z tych ani przez zazdrość, nienawiść, przyjaźń lub nieprzyjaźń, przychylność, datek i obietnicę, ani też z żadnych innych przyczyn nie zaniechacie i zaniedbacie, a mniej jeszcze od kogo, dla tego podarunki i dary odbierać zechcecie. A przeto macie się o pobożny i uczciwy żywot usiłować. To wszystko, *coby J. M. Mść i Najaśn. Rzeczypospolitej Państwom i Poddanym szkodzić mogło, a wam było wiadomo*, jak najrzetelniej odkryjecie i objawicie, to zaś coby gdy się wyjawi, jaki *uszczerbek przynieść mogło*, ma być aż do zgonu życia u was *tajemnicą*.

Przysięga.

Wszystko to, com teraz mówił i zaprzysiągł podług uczynionego mi, rozmaitemi słowami i punktami wyrażenia, chcę ja N. N. statecznie, ściśle i nienaruszenie, bez wszelkich wybiegów zachować i dotrzymać; tak mi Panie Boże dopomóż i niewinna Syna Jego Męka.

19) Rota przysięgi trzeciej.

Dla Regiments-Kwatyer|-Mistrza.

Ja N. N. przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu w Trójcy Św. Jedynemu, iż będąc u Regimentu N. N. Regiments-Kwatyermistrzem obranym i umieszczonym, Najjaśniejszemu STANISŁAWOWI AUGUSTOWI Królowi Polskiemu, Wielkiemu Xiążęciu Litewskiemu i Najjaśn. Rzeczypospolitej wiernym, życzliwym i powolnym być, Dobra Najjaśn. Rzeczypospolitej ile możności szukać i starać się o toż zechcę, szkodzie i ukrzywdzeniu zabiegać, i toż oddalać będę, osobliwie przysięgam i przyrzekam powierzonemi mi Regimentu pieniędzmi wiernie zawiadywać, rzetelnie oneż porachować, na moj pożytek ich nie zażywać i takowymi wcale nie lichwić. Kwity wszystkie i asygnacje zachowywać, we wszystkim tym, co podług urzędu mego, i na rozkaz czynić powinien pożytku Regimentowego szukać będę. Szefowi memu i komenderującym przynależną okazywać będę powolność, i to wszystko, co na wiernego i honor kochającego przystoi i przynależy Regiments-Kwatyermistrza czynić zechcę; tak mi Panie Boże dopomóż i niewinna Syna Jego Męka.

20) Rota przysięgi czwartej.

Dla Regiments-Felczera.

Ja, N. N. przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, iż przystając do Regimentu N. N. za Regiments-Felczera, Najjaśniejszemu STANISŁAWOWI AUGUSTOWI Królowi Polskiemu, Wielkiemu Xiążęciu Litewskiemu i Najjaśn. Rzeczypospolitej wiernym, życzliwym i powolnym będę, dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej ile możności szukać, szkodzie i utracie podług sił moich zabiegać, w urzędzie moim z wszelką sprawować się pilnością będę, ile razy się u przerzeczonego Regimentu chorzy znajdą, tych podług możności z wszelką usilnością i starunkiem tak wewnętrznie jak zewnętrznie lekarstwy opatrywać będę, we dnie i w nocy ile razy mojej potrzeba będzie pomocy, czy to w Lazarecie lub indziej, usługę moją wiernie uczynię i wypełnię i we wszystkim tak się zachowam, abym Boga, moich przełożonych i własne sumienie nie obraził. Powierzone mi pieniądze na lekarstwa podług przepisu Regulaminu nie na co innego obrócę, jak na pożytek chorych u Regimentu tego, u którego zostawam, żadnej lichwy i zarobku nimi szukać nie będę, ale tak się tymi obchodzić będę, iżbym każdego czasu odpowiedzieć za nie miał; ani się też od Regimentu, u któregom umieszczony, oddalić nie zechcę, i ile razy komenderowany będę, bądź to w Batalii, Oblężeniu, Lazarecie, lub w innych wojskowych przypadkach, zawżdy się powolnym i gotowym pokażę, i tak się zachowam, jak na poczciwego i wiernego przynależy i przystoi Regiments-Felczera; tak mi Panie Boże dopomóż i niewinna Syna Jego Męka.

21) Rota przysięgi szóstej.

Dla Bazarników i Markietanów.

Ja, N. N., przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, iż pokąd w Wojsku Koronnym, a to u Regimentu N. N. jak Markietan zostawać i bawić się będę, starać się o czyste, zdrowe i niesfałszowane towary i żywności będę, te podług mi danej i naznaczonej rzetelnej miary i wagi, niemniej taksy i ceny przedawać będę, sprawiedliwym i miernym zarobkiem kontentować się zechcę, nikomu towarów nie przecenię, lub kogo uszkodzę, a przedtym kradzionych rzeczy kupowania wystrzegać się będę i tak się zachowam, jak na poczciwego przystoi i przynależy Markietana; tak mi Panie Boże dopomóż i niewinna Syna Jego Męka.

22) Rota przysięgi siódmej.

Kiedy Żyd jest Markietanem, czego w Wojsku Koronnym nie łatwo uniknąć można, tedy dla takowego następująca jest przysięga.

Adonai, Stwórco Niebios i okręgu Ziemi i wszystkich rzeczy, mój i tu stojących ludzi, wzywam cię w imieniu twoim świętym teraz na świadectwo, iż tak długo, pokąd &c. Adonai dopomóż, jeśli zaś w tym jakiego fałszu i oszukania się dopuszczę, niech będę Herem i wiecznie przeklęty, niech mnie strawi ogień, który pożarł Sodomę i Gomorę, niech wszystkie przeklęstwa w Torach opisane na mnie spadną, i niech mi prawdziwy BÓG, który stworzył liścia i trawę i wszystkie rzeczy, nie będzie pomocą i wsparciem w wszelkich moich sprawach i potrzebach. — Jeżeli się zaś we wszystkim sprawiedliwie zachowam, to mi dopomóż prawdziwy Boże Adonai, Amen.

Gdy zaś Żydowi w Procesie jakowym od Chrześcjańskiego Sądu przysięga nakazana bywa, to potrzeba i w Sądach Wojskowych przed Przysięgą następującą uważać przestrogę: żeby się ta w Bożnicy, lub Szkole Żydowskiej, a nie zwyczajnej Izbie Sądowej odprawiła, i gdy na tym miejscu, gdzie Proces wiedziony, nie masz Bożnicy, potrzeba najbliższego Urzędu, gdzie się takowy znajdzie, rekwirować, aby jej wysłuchał.

Przy Przysiędze Żydowskiej ma być 10 innych Żydów przytomnych, przynajmniej lat 18 mających, a między temi jeden Rabin, lub gdy tego nie masz, inny jaki Szkolny Żydowski, a ten powinien Żyda tego, który przysięgać ma, językiem przytomnym Chrześcjanom świadomym względem krzywoprzysięstwa dokładnie z Zakonu Mojżeszowego napomnić, a przy tym przełożyć mu, że żadnej nie ma nadziei, aby mu ta przysięga darowana była; *że przysięgę tę nie podług swoich myśli, ale podług Boga i Sędziego zdania wykonać ma;* a zatym mu żaden w myśli zachowany wybieg, albo kondycja wymyślona nic nie pomoże, a naostatek, że ta Zwierzchność Chrześcjańska, która po nim tej wymaga przysięgi, *jest jego przyzwoitym Sędzią.* Na te tedy wszystkie punkta powinien Rabin Żyda takiego zakląć, jeśli je ma za prawdziwe, na co odpowiedzieć ma: Amen. Niż rozpocznie Żyd Przysięgę, powinien czysto ręce umyć, a to i inni przytomni Żydzi uczynić obowiązani. Przytem powinien mieć suknię swoją, pas i płaszcz oraz Arba, Compoth, tudzież Cycys i Thephillom, albo Zakonne rzemienie na czole i na lewem ramieniu, gdzie go po drugi raz Rabin spyta i zaklnie, jeśli to wszystko jest prawdziwe i jeśli też podług Zakonu na się wziął. Na co Rabin zwyczajne na to głośno zmówi pożegnanie, a gdy to nastąpi, Żyd wsadza swój kapelusz lub czapkę na głowę, potym bierze Tallis i u tych wiszące Cycys, obraca się ku wschodowi, bierze znajdujący się w Bożnicy prawdziwy Rodał (pocałowawszy

go) prawą ręką i kładzie nań, aż do łokcia obnażoną lewą ręką na to słowa z wtórych Xiąg Mojżeszowych Rozdziału 20, wiersza 7, które głośno wprzód przeczytawszy, z wyrażeniem imienia i przezwiska swego w Hebrajskim języku składa Przysięgę następującą:

Ja N. N., albo jakiekolwiekbym inne mógł mieć imię i przezwisko, syn N. N., przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, Stwórcy nieba i ziemi, memu i tu przytomnych ludzi Bogu Abraamowemu, Isaakowemu i Jakóbowemu, iż &c. &. i wzywam Cię Adonai Elohim, jedyny wieczny Boże, abyś Przenajświętszem Wielkim twoim Imieniem, sam poświadczył i potwierdził tę moją przysięgę, tak mi dopomóż prawdziwy Boże Adonai. Jeśli zaś w tym nieprawdę i przewrotnie mówię, a fałszu i obojętności jakiej zażywam, i tak krzywo przysięgam, albo przy tej przysiędze fałszywe w sercu myśli mam, nie chcę od Boga żadnego mieć odpuszczenia i pojednania z nim, tak na tym tu, jako i na drugim świecie; a żadne nawrócenie się nie ma być więcej pomocnym; ale Bóg ma zesłać na mnie wszystkie przeklęstwa w Torach opisane, wszystkie przeklęstwa Bileama i wszystkie 10 plag Egipskich, dom mój i dobra, żona i dzieci mają być siarką i smołą, jak Sodoma i Gomora ukarane, niech będę Orur i Cherem, wygnańcem i przeklętym, a moja dusza i ciało niech nie mają ucześnictwa wszystkich twoich obietnic, któreś ludowi twemu uczynił; ja zaś niech nie mam wspomożenia od ciebie prawdziwego Boga i nie zmiłujesz się nademną przy moim skonaniu.

Naostatek kończy się przysięga żydowska wykrzykaniem przez przytomnych Żydów jednostajnym tych słów: Amen, Amen, słuchaj Izraelu, Pan nasz Bóg jest jedyny Bóg, niech będzie Imię chwały Królestwa jego wielbione na wszystkie wieki. A na to całuje Żyd, przysięgając, powtórnie Rodał.

Żydówki także nie mogą uniknąć złożenia tej przepisanej przysięgi, z tą tylko różnicą, że u nich, co o Tallis i Thephillom jest powiedziano, odpada.

W ważnych bardzo sprawach można na przeciwnej strony, lub Sądu żądanie, oprócz tych wspomnianych okoliczności, kazać trumnę do Bożnicy wnieść, na której Żyd przysięgać mający oblokłszy suknie na Sądny dzień u nich używane, usieść powinien i goły nóż w ręce trzymać ma; można też kazać czarne świece przynieść i te zapalone Żydzi nosić powinni.

Wszystkie przysięgi żydowskie *mają być od Sądowej osoby wysłuchane*, a do tych mają być Poniedziałki lub Wtorki wyznaczone, ponieważ oni są tego zdania, że w te dni na drugim świecie sądzeni będą.

Oboiści, Dobosze, Fajfrowie i Trębacze przysięgają zwyczajną Żołnierską Rotą, tudzież Cieśle u Grenadierow, i wszyscy przy Bagażach słudzy. Ci ofiarni dla tego przysięgają, aby byli przy

Kompanji obowiązanemi, i aby Oficerowie pewniejszemi ich byli i prędzej ich przymusić do czego mogli.

Rzemieślnicy u Regimentow, jako to: Puszkarze, Siodłarze, Ślosarze, przysięgają także, iż będą Jego Królewskiej Mości i Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i ich Państwom wiernemi i powolnemi, ile możności ich dobra szukać będą, szkody i pokrzywdzenia przestrzegać i oddalać, osobliwie zaś w tym wszystkim, co z profesji swojej i na rozkaz czynić będą musieli, nie swego, ale Regimentu pożytku i dobra szukać, i o to się usiłować będą. Subordynacji Regimentowej słuchać, Komendantom swoim przynależne okazować poszanowanie i posłuszeństwo będą. Chrześcjański i przystojny żywot prowadzić, od Regimentu do którego przystali, bez opowiedzenia się i pozwolenia oddalać się nie będą, ani też za Regimentem pozostaną. A zgoła pokąd w służbie u Regimentu będą, tak się zachować zechcą, jak się na poczciwego przystoi i przynależy Puszkarza, Ślosarza &c. &c. i to, co ich służba, Cechowe pismo, lub uwolnienie, i inne ustanowienia wymagają, przestrzegać będą.

BIBLIOTEKA OFICERSKA
2. PUŁKU STRZELCÓW PODHALAŃSKICH
BIBL. WOJSK. 2 p.s.p.
27551

TREŚĆ

CZĘŚĆ I.

WSTĘP.

ROZDZIAŁ I. str.

Źródła prawotwórcze 3

Sejm wojskowy albo Jeneralne koło Rycerskie 6

ROZDZIAŁ II.

Pomniki prawa 10

ROZDZIAŁ III.

Obowiązywanie przepisów prawnych pod względem miejsca i czasu . 14

ROZDZIAŁ IV.

Przestępstwo 19

a) Związek przyczynowy 20

b) Usiłowanie 20

c) Podział przestępstw 21

d) Pojedynek 23

ROZDZIAŁ V.

Odpowiedzialność podmiotowa 25

a) Odpowiedzialność 26

b) Poczytalność 27

c) Wiek 27

d) Nieprzytomność 27

e) Opilstwo 28

f) Przymus 28

g) Wina 28

h) Nieznajomość ustawy 30

i) Denuncjatura i delatorstwo 32

ROZDZIAŁ VI.

Grupa przestępców 36

ROZDZIAŁ VII.

Okoliczności, wyłączające stosowanie prawa karnego 40

a) Wypełnienie obowiązku względem prawa 40

b) Obrona konieczna i akt retorsji 42

c) Wyższa konieczność 42

str.

ROZDZIAŁ VIII.
Zbieg przestępstw 44

ROZDZIAŁ IX.
Granice państwowego prawa karania 45
Immunitet parlamentarny 45

ROZDZIAŁ X.
Zgaśnięcie państwowego prawa karania 46
Teorja poprawy 48

ROZDZIAŁ XI.
Kara 51
a) Kara śmierci 51
b) Wyjęcie z pod prawa 53
c) Wygnanie z kraju i wydalenie z wojska 53
d) Degradacja 55
e) Utrata praw i godności 55
f) Kara na wolności 55
g) Kara na czci 56
h) Kara pracy przymusowej 57
i) Kary majątkowe 57
α) Konfiskata dóbr nieruchomych i ruchomych 57
β) Wadjum 58
γ) Utrata żołdu 59
j) Kary cielesne 59

ROZDZIAŁ XII.
Wymiar kary 61
a) Zasady 61
b) Okoliczności łagodzące i obciążające 63
c) Warunkowe darowanie kary 65
d) Różnice kastowe i hierarchiczno-wojskowe 65
e) Kumulacja kar 65

ROZDZIAŁ XIII.
Skutki popełnienia przestępstwa 67

CZĘŚĆ II.

ROZDZIAŁ I.
Proces wojskowy w dawnej Polsce 71
a) Zakres i ogólna charakterystyka procesu 71
b) Historja i źródła procesu wojskowego 75
c) Obowiązywanie prawa procesowego co do czasu i miejsca . 77
d) Zasada ścigania przestępstw z urzędu 80

ROZDZIAŁ II.
Sądy 83
a) Sąd królewski, sądy pospolitego ruszenia 83
b) Sądownictwo hetmańskie 87

str.

α) Sądownictwo dla wojsk zaciężnych cudzoziemskiego autoramentu 91
β) Sądownictwo dla wojsk zaciężnych polskiego autoramentu 98
γ) Nadzwyczajne pełnomocnictwa dla sądów hetmańskich . 99
c) Nadzwyczajne sądy wojskowe 99
d) Privilegium fori kapelanów wojskowych 100
e) Sądownictwo dla spraw odrębnych 100
α) Sądy ukrzywdzonych, komisje, sądy rotmistrzowskie . . 101
β) Trybunały skarbowe, koronne i litewskie 107
γ) Komisje cywilno-wojskowe 110
f) Municypalne sądownictwo wojskowe 114
g) Sądy marszałków trybunałów głównych 114
h) Sądy naczelnika narodu Tadeusza Kościuszki 115
i) Sądy dla zmilitaryzowanej ludności m. Warszawy w r. 1794 115

ROZDZIAŁ III.

Strony 116

ROZDZIAŁ IV.

Postępowanie karne 120
a) Śledztwo w wypadku masowych przestępstw 121
b) Postępowanie przejściowe 123

ROZDZIAŁ V.

a) Rozprawa główna 124
b) Uprawnieni do głosowania 125
c) Kolejność głosowania 126
d) Obowiązek głosowania 126
e) Ogłoszenie wyroku 126

ROZDZIAŁ VI.

Nadzwyczajne rodzaje postępowania 127
a) Postępowanie przeciwko nieobecnym i zbiegłym 127
b) Postępowanie doraźne 127

ROZDZIAŁ VII.

Środki prawne przeciwko wyrokowi i tok postępowania 130

ROZDZIAŁ VIII.

Wznowienie postępowania karnego 134

ROZDZIAŁ IX.

Tytuł egzekucji 135
a) Wykonywanie wyroków 135
b) Przedmiot egzekucji 135

ROZDZIAŁ X.

Koszta sądowe 137

ROZDZIAŁ XI.

Proces cywilny w sądownictwie wojskowem 139

str.

ROZDZIAŁ XII.
Postępowanie niesporne 142

ROZDZIAŁ XIII.
Kwestje związane z sądem 143
a) Czas zbierania się sądów 143
b) Miejsce sądów 143
c) Język sądowy 143
d) Władza sądu i jego ochrona 143
e) Sędziowie 144

ROZDZIAŁ XIV.
Exempty 146
Zawiązanie stosunku procesowego 146

ROZDZIAŁ XV.
Walka o kompetencje sądów wojskowych 148

CZĘŚĆ III.
Dokumenty i formularze procesowe 153

ŹRÓDŁA.

1. Volumina Legum.
2. Artykuły wojenne, drukowane w Nieświeżu, rok 1754.
3. Corpus juris polonici T. III. IV. prof. Balzer.
4. Corpus juris militaris polonicum, Samuel Brodowski, r. 1753.
5. Artykuły wojskowe z r. 1775.
6. Proceder prawny wojskowy z r. 1775.
7. Constitutio Criminalis Carolina.
8. Zbiór Gwagnina i elzewirski.
9. Statuty litewskie.
10. Wyroki trybunałów skarbowych radomskich (bibljoteka im. Łopacińskiego w Lublinie).
11. Wyroki komisji cywilno-wojskowej, (archiwum państwowe w Lublinie).
12. Pozew na sąd hetmański (bibljoteka im. Łopacińskiego w Lublinie).
13. Consilium rationis bellicae hetmana Jana Tarnowskiego.
14. Ustawy prawa ziemskiego polskiego dla pamięci lepszej (etc.) z przydatkiem o obronie koronnej, hetmana Jana Tarnowskiego.
15. Pamiętniki o Lissowczykach, czyli przewagi Elearów polskich (r. 1619—1623) przez ks. Wojciecha Dembołeckiego.
16. Starodawne prawa polskiego pomniki, Acta expeditionum bellicarum.
17. Statuty wiślickie.
18. Artykuły artyleryjskie z r. 1657.

LITERATURA.

1. Prawo prywatne polskie, stanowisko cudzoziemców w prawie litewskiem w drugiej połowie XV i XVI wieku, jeszcze o odpowiedzi w prawie polskiem, Pokłosie z dwudziestu lat pracy naukowej zebrane, Prof. Dr. Dąbkowskiego Przemysława.
2. Polskie prawo karne, część ogólna, Prof. Dr. Makarewicz.
3. Dzieje wojen i wojskowości w Polsce, Tadeusz Korzon.
4. Dzieje wewnętrzne Polski za Stanisława Augusta, Tadeusz Korzon.
5. Zarys historji rozwoju wojskowości w Polsce, Mieczysław Rostafiński.
6. Dawny proces polski, Prof. Dr. Rafacz Józef.
7. Zastępcy stron w dawnym procesie polskim, Prof. Dr. Rafacz Józef.
8. Zastępstwo procesowe w Polsce przed statutami Kazimierza Wielkiego, Vetulani Adam.

9. Wojskowy postępek sądowy Polski przedrozbiorowej, (przyczynek do historji prawa i wojskowości polskiej) Dr. Marjan Podbiera.
10. Wypraszanie od kary śmierci w dawnem prawie polskiem w XVI—XIX wieku, Barwiński Bohdan.
11. Bibliografja Prof. Dr. Finkla.
12. Bibliografja Prof. Dr. Estreichera.
13. Historja Prawa w wojskach niemieckich do początku XIX wieku, Bonin.
14. Das Spiessrecht, Bonin.
15. „Deutsche Rechtsgeschichte" Dr. Rich. Schröder.

Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej
47664
20-027551-000-0